

NINIEJSZY TEKST STANOWI FRAGMENT KSIĄŻKI:

Zygmunt Gloger

PISMA ROZPROSZONE

TOM II
1877–1889

Redakcja naukowa edycji
Jarosław Ławski i Jan Leończuk

Wstęp
Anna Janicka i Dorota Rembiszewska

Opracowanie tekstów i przypisy
Łukasz Zabielski, Sebastian Kochaniec,
Michał Siedlecki, Grzegorz Kowalski

Noty i słownik czasopism
Anna Janicka

Indeksy opracowali
Mona Al-Kaber i Michał Siedlecki

Całość 3-tomowej edycji można znaleźć na stronie
<http://www.ksiaznicapodlaska.pl/statics/gloger.html>

Publikacja powstała w ramach grantu NPRH pn. *Naukowa edycja krytyczna „Pism rozproszonych” Zygmunta Glogera w trzech tomach*. Czas trwania projektu: lata 2013–2017

Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku
Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku
Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku

KSIĄŻNICA
PODLASKA



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Białystok 2015

VII. Kwartalnik „Kłósów”

1

ANTONI TYZENHAUZ¹
PODSKARBI NADWORNY LITEWSKI
(1733–1785),

„Kwartalnik Kłósów” 1877, R. I, T.II, s. 1-44;
w tytule widnieje informacja: „Przez Zygmunta Glogera”.

Arcysmutny w dziejach polskich okres panowania dwóch gnuśnych potomków walecznego Wittekinda² zbliżał się ku końcowi wśród echa wojny siedmioletniej, a widnokrąg polityczny Rzeczypospolitej zasuwwały coraz grubsze chmury, gdy w atmosferze naszego życia społecznego zaczęła świtać jutrznia reakcji. Reakcja ta przedstawiała z każdym rokiem większą liczbę objawów i faktów, które łącząc się z sobą w widoczny związek, zaczynały przepowiadać nową dobę odrodzenia społeczno-ekonomicznego.

Pierwszym wielkiego znaczenia objawem powyższej reakcji, były przeprowadzone przez Czartoryskich na sejmie konwokacyjnym w roku 1764³ zmiany w urządzaniu Rzeczypospolitej. A jakkolwiek sejm rzechony był sam arcynielegalnym i ustawy jego nie wszystkie weszły w życie, to jednak zaprzeczyć nie można, że stanowił on wielką rewolucję w starej rutynie ustroju władz krajowych. Nie było urzędu, nie było władzy, której by nie dotknęły znaczne zmiany na sejmie tym uchwalone.

Pierwsze dziesięć lat panowania Stanisława Poniatowskiego⁴ były latami upadku, poniżenia i niezwyklej burzliwości. Lata następne nazywa największy z naszych historyków: „dobą postępu i odrodzenia kultury i światła”⁵. Jakoż istotnie, obraz wewnętrznej, budzącej się pracy narodu przedstawiał już zadziwiająca mnogość faktów niepospolitej doniosłości. Gdy po zniesieniu zakonu jezuickiego fundusze jego w innych krajach tylko w części na potrzeby edukacyjne obrócono, to w Polsce na sejmie roku 1775 na ten cel przeznaczono je wszystkie. Komisja edukacyjna, na wniosek Joachima Chreptowicza⁶, obywatela litewskiego, utworzona według planu, który miał skreślić Ignacy Potocki⁷, była pierwszym z porządku a najlepszym ministerstwem oświecenia w Europie. Oto co uczony cudzoziemiec, Bernoulli, zwiedzający Polskę w roku 1778, o Komisji tej pisze: „Nic bardziej nie przynosi chwały terażniejszemu rządowi, nad to, że za niego przyszedł do skutku zakład, któremu podobnego nie posiada żaden kraj; a ileż to krajów bardzo by go potrzebowało! W kraju, w którym nauki podupadały, zakład taki jest pożyteczniejszym, niż wszystkie akademie umiejętności razem. Bardziej niż wszelkie inne zakłady na całym świecie ma on powszechne dobro na celu i może je popierać najsukuteczniej”^a. Komisja edukacyjna ulepsza dawne szkoły, zakłada nowe, stwarza całą nową literaturę pedagogiczną i elementarną, reformuje Uniwersytet Jagielloński w Krakowie i batorowski w Wilnie. Dla tego ostatniego, zamienionego z jezuickiego na świecki, pracuje z wielką korzyścią uczony jezuita i astronom, Poczobutt⁸ (od roku 1765 do 1807), łożąc własne fundusze. Początek wileńskiemu obserwatorium dała jeszcze w roku 1753 Elżbieta z Ogińskich Puzynina⁹ i później znamienitym funduszem go opatrzyła. Do pisania książek szkolnych wzięli się z zapalem światlejsi Pijarowie, ale nie porzestano na siłach własnych. Komisja edukacyjna ogłasza nawet i za granicą konkursy z wysokimi na owe czasy nagrodami. Uczeń zagraniczny piszą dla szkół polskich. Tak z matematyki otrzymał 150 dukatów uczony Genewczyk, Szymon Luillier¹⁰; z nauk przyrodniczych i mechaniki 200 dukatów Hube¹¹ z Toru-

nia; z gospodarstwa i ogrodnictwa 200 dukatów Rieule¹²; z historii naturalnej 100 dukatów Dubois¹³ i Carrossi¹⁴ w Warszawie; za napisanie logiki 100 dukatów ksiądz Condillac¹⁵ – i wielu innych w kraju i za granicą. Dzieła cudzoziemców panowie i duchowni tłumaczyli na język ojczysty, a wydawane przez Komisję edukacyjną książki szkolne sprzedawano po cenach bajecznie niskich^b. Komisja organizuje mnóstwo szkółek parafialnych dla ludu i miasteczek, a w szkołach wyższych znajduje największą pomoc w zgromadzeniu świątłych księży Pijarów. Zakład pijarski na Żoliborzu w Warszawie nie ustępuje najlepszym zakładom wychowawczym zagranicznym. Liczba uczniów we wszystkich szkołach wzrasta. Obok filologii uczono historii, prawa politycznego, moralności, zasad ekonomii politycznej i innych nauk, które potrzebne są do wykształcenia ludzi publicznych i znacznych obywateli kraju.

Stanisław August wysyła za granicę stypendystów i sprowadza licznych uczonych cudzoziemców do Warszawy. W roku 1768 zakłada, stosownie do życzenia narodu, akademię wojskową pod nazwą Korpusu Kadetów¹⁶, dla stu młodzieńców ze stanu rycerskiego. Reformuje mennicę, zakłada ludwisarnię, pracuje gorliwie na podniesieniu sztuk pięknych w Polsce, wspiera hojnie artystów, sprowadza z Francji: rzeźbiarza Lebruna¹⁷, rysownika i malarza Norblina¹⁸, z Włoch malarzy: Canaletto¹⁹, Bechona²⁰ i Bacciardiego²¹, którzy pędzlem swoim przyozdabiają Zamek Królewski. Obok nich słynie Smuglewicz²², Czechowicz²³ i Wojniakowski²⁴. Przewodnikiem szkoły sztuk pięknych jest brat Albertrandego²⁵. W budownictwie odznaczają się z liczby Polaków: Gucewicz²⁶ i Zawadzki²⁷. Gust, zamiłowanie w przedmiotach estetycznych było już tak rozwinięte u ludzi możnych, że Polska staje się jednym z głównych targowisk na drogocenne przedmioty sztuki. Powracający przez Warszawę z Petersburga do Berlina Bernoulli²⁸ powiada, że ściemniło mu się w oczach, gdy wszedł do magazynu Hempla wyrobów srebrnych, brązowych, kryształowych, marmurowych, waz, posągów i obrazów. Jan Buster²⁹, redaktor „Berlinische Monatschrift”, który w kilkanaście lat po Bernoullim zwiedzał stolicę Rzeczypospolitej, pisze, iż co do przepychu w domach i wygody życia tylko Wiedeń może się równać z Warszawą. W ogóle stolica polska w drugiej połowie zeszłego wieku szybko zmieniała swoją postać. Wznoszą się piękne pałace, rozwijają się księgarnie, drukarnie i rękodzielnie, w roku 1776 miasto zostaje połączone z Pragą mostem żywowym, ulice dostają oświetlenie i bruki, w roku 1779 i następnym wzniesiono stały teatr przy placu Krasieńskich. Wojciech Bogusławski³⁰ rozwija scenę narodową i kształci artystów krajowych; Zabłocki Franciszek³¹ pisze wyborne jak na swój czas komedie.

O ówczesnym rozwoju literatury powiada dzisiejszy krytyk Fredry: „Korzenie bujnego drzewa fredrowskiej komedii sięgają tych czasów, kiedy w wieku XVIII ta literatura tak pracowicie, tak energicznie dźwiga się z upadku; kiedy chce koniecznie odbić czas stracony i mieć wszystko, co tylko mieć może, wszystko co mają, czym żyją i jaśniejają literatury oświeconych narodów. Ten popęd, który ożywił Krasickiego, Naruszewicza i cały liczny zastęp uczonych pisarzy stanisławowskich, który im kazał pisać wszystko, od epeji do bajki, który później żył i działał w Towarzystwie Przyjaciół Nauk³² – to dążenie i usiłowanie, żeby literaturę polską zubożać, wyposażyć wszelkimi rodzajami pisania” itd^c. W szeregu piszących występują zaszczytnie ludzie, tak jezuickiej jeszcze nauki, jak i pijarskiej. Pocobut, Naruszewicz, Wyrwicz³³, Piramowicz³⁴, Bohomolec³⁵, Nagurczewski³⁶, Narwojsz³⁷ i Pilchowski³⁸ byli Jezuitami, zaś Kopczyński³⁹, Waga⁴⁰, Wincenty⁴¹ i Kajetan⁴² Skrzetuscy, Jodłowski⁴³, Teodor Ostrowski⁴⁴ i wielu innych – pijarami. Łojko⁴⁵, Naruszewicz, Kajetan Skrzetuski, Ostrowski i Waga badają dzieje i prawa Rzeczypospolitej; Jan Potocki⁴⁶ usiłuje wyjaśnić czasy dziejów pierwotnych; Dogiel⁴⁷ ogłasza kodeks dyplomatyczny; Albertrandy, wysłany przez króla, szpera w archiwach szwedzkich i włoskich; Trębicki⁴⁸ i wielu innych zbierają prawa i przepisy. Do tejsze epoki, jak wiadomo, należą: Trębecki, Książnin, Karpiński, Węgierski, Niemcewicz, Czacki, Kołłątaj, Ignacy Potocki i Kościuszko. Największy ruch umysłów wywołał Andrzej Zamojski⁴⁹ projektem prawodawczym dla Rzeczypospolitej (rok 1778) i Stanisław Staszic *Uwagami nad życiem Jana Zamojskiego*⁵⁰ (rok 1785) kilkakrotnie przedrukowanymi. Radzono się publicystów zagranicznych: Mablego⁵¹, Jana Jakuba Rousseau, Bentham⁵² i innych. „Na sejmach, powiada Lelewel, płynna, jasna, prosta, męska i pełna mocy wymowa wyjawiała upowszechnioną języka uprawę i podniesione narodu uczucia”⁵³. Mnożą się gazety i pisma periodyczne; wychodzi nawet „Dziennik Handlowy”; rodzi się dzisiejsza „Gazeta Warszawska”.

Magnaci garną się do nauk i tworzą zastęp mecenasów oświaty narodowej. Jeszcze za Augusta III⁵⁴ uczeni dwaj Załuscy; Józef Andrzej⁵⁵, biskup kijowski i Andrzej Stanisław⁵⁶, biskup krakowski, poświęcając na książki wszystkie swoje dochody i odmawiając sobie wygodę życia, zgromadzili księgozbiór, zaliczany do rzędu trzech największych wówczas w Europie, bo obejmujący przeszło trzysta tysięcy woluminów. Ołbrzymia ta księżnica⁵⁷, zapelniająca wszystkie piętra pałacu Daniłowiczowskiego w Warszawie, otwarta roku 1747 dla użytku publicznego, darowana później została przez Załuskich krajowi i uposażona osobnym funduszem. Obok niej zasłynęły w Warszawie biblioteki: Potockich⁵⁸, Czartoryskich⁵⁹, królewska⁶⁰, zbiory przyrodnicze Michała Ogińskiego⁶¹ hetmana wielkiego litewskiego tudzież naukowe mineralogiczne, archeologiczne i etnograficzne księcia Stanisława Poniatowskiego⁶². Wincenty Potocki⁶³ w swoim zbiorze rycin posiadał samych Rubensów⁶⁴ 3555 sztuk^d. Z uczoneści znani są: Czartoryscy, Michał Mniszecki⁶⁵, Ignacy Potocki; a Moszyński August⁶⁶, studiując nauki ścisłe, wynajduje nawet jakiś anemometr⁶⁷, wspomniany przez Bernouillego⁶⁸. W roku 1777 kółko uczonych przyrodników, magnatów i krajowców, zawiązuje prywatnie pierwsze „warszawskie towarzystwo naukowe”, zwane także „fizycznym”, w celu popierania nauk ścisłych. Król dla literatów i uczonych daje czwartkowe obiady⁶⁹, słynne z wesołości i dowcipu, na których zaprowadza przyjacielską poufałość ze swymi gośćmi. Adam Czartoryski⁷⁰, generał ziem podolskich, pisze bezimiennie *Listy Doświadczynskiego* o wychowaniu młodzieży polskiej, w których mocno walczy przeciw cudzoziemskiemu wychowaniu paniczów. Kilka wydań tej książeczki rozchodzi się w mgnieniu oka roku 1782. Zaczyna autor, patriota, pragnie oddziaływać na zepsucie moralne warstwy możnych, rosnące od czasów Augusta Mocnego⁷¹, a podsycane stosunkami z Francją i złym przykładem króla.

Zepsucie ówczesnych wielbicieli Woltera doszło do kulminacyjnego punktu. Rozwody są na porządku dziennym. Król ma niezliczone kochanki wśród imion arystokratycznych. Stackelberg⁷² po kasztelanowej... przechodzi w więzy hetmanowej, pisze historyk. Wojewodzina podolska wozi z sobą l'Abbe Renaud⁷³, który chwali się z tego, że choć nosi suknię duchowną, nigdy księdzem nie był i nie jest; księżna marszałkowa wyposaża kawalera Maisonneuve⁷⁴; szulerstwu oddają się w stolicy panowie; magnaci ślą bieliżną do prania do Paryża. „Jest to jednak obraz stolicy raczej niż Polski, pisze Kraszewski, wyższego świata niż całego społeczeństwa. Obok niego jeszcze istnieje na prowincji stary porządek i obyczaj dawny, wiara głęboka, pobożność szczerą, religia czynna, patriarchalne zwyczaje i prawa”⁷⁵.

Hulaszczość szlachty czasów saskich już utraciła dawny swój walor i w ogóle zauważono, że dawne piątki przy uctach nikną. Leleweł powiada: „trzeba wyznać, że duchowieństwo potężnie działało na umoralnienie klas niższych”⁷⁶. Księża „otwarcie na ciemnotę i zabobon powstawali, nauczali moralności, powoływali z kościołów i obrządków lalki i mniej przyzwoite przydatki usuwali... Postęp był ciągły: w lat niewiele ustępowały posępne i zabobonne praktyki; szarlatanizm nie występował tak snadno; z uśmiechem mówiono o dawnym zawierzeniu w czary, w upiory; zjawiska przyrodzone objaśniano rozsądnym sposobem. Do rozpędzenia zabobonów potężnie się przyczyniło dzieło jezuita Bohomolca; przy zmianie pojęć, niechęci różnowiercze uszły przed braterstwa uczuciem. Lud pozbywał się tłumy uprzedzeń, tracił wstręt do nowych pojęć, które stopniami wiodły cały naród na inne stanowisko towarzyskości”^f. Że słowa Leleweła oparte są na faktach, tego nie potrzebujemy dowodzić. Oto, między innymi, mamy pod ręką dość popularną w owych czasach książkę do modlitwy pn. *Nabożeństwo parafialne*, ułożoną przez księdza Marcina Krąkiewskiego⁷⁷, w której na początku znajdujemy naganę ogólniejszych zabobonów ludu i nieprzyzwoitych jego zwyczajów w domu i kościele.

Jeżeli powyżej mówiliśmy o ruchu naukowym w stolicy, to nie możemy zamilczeć i o prowincji, która nie mniejsze daje oznaki życia. Oto np. Anna z Sapienhów Jabłonowska⁷⁸, wojewodzina braclawska, zakłada w swoich Siemiatyczach⁷⁹ na Podlasiu drukarnię, gromadzi wielki zbiór dzieł naukowych, gabinet historii naturalnej, urządza salę fizyczną, zbiory starożytności, medali i osobliwości europejskich, zaprasza do Siemiatycz uczonego Kluka⁸⁰, proboszcza z pobliskiego Ciechanowca⁸¹, sławnego botanika, którego dzieła wpływają na podniesienie sadownictwa w Polsce. Gabinet siemiatycki księżnej liczony był do najpierwszych w Europie. Zbiory, tak zwane „fizyczne i przyrodnicze”, budziły powszechne zajęcie klas wykształconych, a możni ludzie ze znacznym kosztem zakładali je w swoich rezydencjach. Joachim Chreptowicz na Litwie gromadzi znowu bibliotekę, bogatą w stare druki polskie^h. Rizzi Zannoni⁸² przy pomocy piętnej księżki Józefa Aleksandra Jabłonowskiego⁸³ wydaje roku 1772 w Paryżu wspaniałą na owe czasy

atlas województw całej Rzeczypospolitej. Widzimy z tego wszystkiego, jak wielu już panów poczuwało się także do spełnienia obowiązków moralnych względem kraju i pojmowało o ile obowiązki jednostek pod względem materialnym muszą pozostawać w stosunku do rozległości fortuny.

Reforma skarbowości krajowej zajmuje wszystkie umysły. Dla uregulowania podymnego⁸⁴ spisano w roku 1775 szczegółowo dymy⁸⁵ we wszystkich wioskach Rzeczypospolitej. Pilna administracja wszelkich podatków i dochodów tudzież co dwa lata ze skarbu odkładany milion dwakroć sto tysięcy dobrowolnych duchowieństwa składek, umorzyły ciężki 9 750 000 złp. deficyt, w roku 1776 wykazany – tak, że później już zostawał remanent¹.

Dla ułatwienia handlu wewnętrznego, Michał Kazimierz Ogiński hetman wielki litewski wśród dziewiczych puszczy litewskiego Polesia bije kanał⁸⁶, łączący za pomocą rzeki Szczary⁸⁷ i Jasiołdy⁸⁸ Niemen⁸⁹ z Prypecią⁹⁰, Bałtyk z morzem Czarnym. Kanał ten, długi na mil siedem, oddany do publicznego użytku w roku 1784, kosztował hetmana *dwanaście milionów*. Toteż Rzeczypospolita, zobowiązana tym wielkim patriotycznym czynem, uchwaliła już roku 1788, aby wznieść Ogińskiemu posąg, do czego jednak nie doszło. Podobny kanał (Muchawiecki⁹¹ albo Królewski) przekopuje Tyzenhauz kosztem skarbu i ekonomii królewskich dla połączenia przez Muchawiec⁹², Pinę⁹³ i Prypeć Wisły z Dnieprem. Kredyt podnosi się. Powstają w stolicy banki Prota Potockiego⁹⁴, Teppera⁹⁵ i Blanka⁹⁶, obracające wielkimi kapitałami. Moźni ziemianie prowadzą rozległy handel zbożowy z Warszawą, Gdańskiem i Królewcem. Chryzanty Opacki, kasztelan wizki, posiada np. całą flotę statków, zwanych *łyżwami* i *szkutami*, na Narwi i Wiśle, skupuje ziarno na Podlasiu i Mazowszu, bierze w komis od sąsiadów i z dóbr pani krakowskiej, dostarczając za jednym kontraktem 7000 korcy⁹⁷ do Elbląga, a pisze w jednym liście: „krwawą pracą dorabiam się fortuny swojej”⁹⁸. Tenże Opacki córkę swoją każe uczyć: prawa krajowego, nauk matematycznych, przyrodniczych, łaciny i greckiego¹. Joachim Chreptowicz w dobrach swoich na Litwie wznosi fabryki żelazne i inne, warzelnie soli, zakłada szkoły. Ignacy Konarski⁹⁹, pijar, zakłada w Opolu szkołę rzemieślniczą. Powstają nowe wyrobnie pasów litych, porcelany w Mokotowie, także w Korcu¹⁰⁰, gdzie Józef Czartoryski¹⁰¹, stolnik wielki litewski, zakłada fabrykę sukna i wielkim kosztem usiłuje podnieść i przyozdobić to miasto wołyńskie. Książę Radziwiłł¹⁰², kasztelan wileński, zakłada fabrykę szkła i inną wyrobów żelaznych w Wieruszowie w Wielkopolsce, a na uroczystość otworzenia zaprasza mnóstwo gości z Warszawy.

Zewnętrzny obraz kraju szybko się zmienia. Panowie wznoszą pałace, dwory i domy; zakładają dziwnej piękności ogrody; murują miasta. Tak powstają Słonim¹⁰³ i Siedlce¹⁰⁴ Ogińskich, Puławy Czartoryskich, Jabłonna¹⁰⁵ pod Warszawą prymasa Michała Poniatowskiego¹⁰⁶, Werki¹⁰⁷ pod Wilnem biskupa Masalskiego¹⁰⁸, Zofiówka¹⁰⁹ i Tulczyn¹¹⁰ Potockich, Łazienki¹¹¹, Arkadia¹¹², Nieborów¹¹³ i inne Jan Klemens Branicki¹¹⁴, jeszcze za Augusta III, rezydencję swoją, Białystok w woj. podlaskim, przemienia w tak powabną miejscowość i ludne miasto, że przejeżdżający cudzoziemcy zachwycają się, a krajowcy przezywają Białystok „Wersalem Podlaskim”. Stary hetman buduje świątynię, upiększa okolice i, jako prawnuk po kądzieli Stefana Czarnieckiego¹¹⁵, wnosi wielkiemu bohaterowi pomnik na rynku w Tykocinie. Bernoulli, przejeżdżając przez Białystok roku 1778, notuje proste, szerokie i wysadzone drzewami gościńce.

Za usamowolnieniem i oczynszowaniem włościan przemawiał nie sam tylko ordynat Andrzej Zamojski, który w kluczu swoim bieżeńskim¹¹⁶ lud wyzwalał. To samo czyni Joachim Chreptowicz, podkanderzy litewski, który gorliwie pracuje nad polepszeniem bytu kmieci i układa dla kraju plany reformy stosunków włościańskich. Paweł Ksawery Brzostowski¹¹⁷, referendarz litewski, ustanawia gminę z zupełnym samorządem na kształt oddzielnego państwa. Na Mazowszu synowiec królewski Stanisław Poniatowski przyjmuje w Nowymdworze¹¹⁸ nad Wisłą całą kolonią dysydencką ze swobodą budowania kościoła i szkoły. Wybicki wydaje roku 1777 pismo za zniesieniem poddaństwa. Dobrobytem włościan opiekuje się stary Jan Klemens Branicki, a później pozostała po nim wdowa, Izabella z Poniatowskich¹¹⁹. Państwo krakowscy oboje szczególnie protegowali Żydów, upatrując w tym podniesienie handlu krajowego; udzielali kupcom pożyczek pieniężnych bez procentu; rozsądiali ich spory, zakładali magazyny zbożowe dla klas uboższych i wznosili po miastach murowane gmachy z kramami. Targowice takie, czyli bazyry liczące po kilkadziesiąt sklepów, stawiali liczni panowie w swych miasteczkach. Księżna Jabłonowska, o której zbiorach naukowych wspominaliśmy, pragnie ze swoich Siemiatycz na Podlasiu stworzyć ognisko nauk i przemysłu. Wznosi fabryki, zakłada szkołę nauki położniczej, sama pisze i wydaje ośmiotomową konstytucję admini-

stracyjno-moralną dla włościan, mieszczan i rządców w swoich dobrach. Pani ta chciała, żeby poddani jej posiadali wspólne kasy oszczędności, magazyny zbożowe i pasieki^k. Do nieco młodszego pokolenia dzielnych i zacnych matron polskich należy Maria ze Świdzińskich Lanckorońska¹²⁰, kasztelanowa połaniecka. Umysły tak szybko dojrzewać zaczęły, że gdyby nie wypadki polityczne, które pod koniec zeszłego wieku nastąpiły, radykalna reforma stosunków włościańskich byłaby w niedługim czasie rozwiązana.

Już za Augusta III niektórzy panowie polscy biorą się gorliwie do dźwignięcia rolnictwa i administracji w swych dobrach. Jerzy Fleming¹²¹ sztydzi ze starych przesądów rolniczych i dobra swoje terespolskie i włodawskie urządza znakomicie. Jan Klemens Branicki wgląda szczegółowo w zarząd folwarków, sprowadza i uposaża rzemieślników, a hetmanowa każe osuszać moczary, budować groble, zakładać pasieki i, choć jest siostrą królewską, wgląda w najdrobniejsze szczegóły i zna się na gospodarstwie domowym – hoduje na sprzedaż trzodę chlewną i bażanty^l.

Pierwszym znamienitym owocem tej reakcji, która w drugiej połowie zeszłego wieku nastąpiła, był Sejm Czteroletni i jego ustawa majowa z roku 1791. Na sejmie tym słyszymy już mówców, którzy, przybywszy z zapadłych ustroni kraju, obradują z głęboką, wytrawną znajomością potrzeb społecznych i rozumem politycznym godnym najświetlejszych parlamentów. Dostyc np. wspomnieć Butrymowicza¹²², posła pińskiego, który to „Litwin barczysty z wąsami zawieszonymi i łbem podgolonym”¹²³, arcyznamienite, zacne i postępowe podawał projekta i drukował rozprawy w kwestii reformy Żydów polskich^m. Ogólny obraz, który przedstawia nam Sejm Czteroletni, pozwala wierzyć w przeprowadzenie parlamentarne z czasem wszystkich reform społecznych, czego niejedni naród mógł nam pozazdrościć.

Ale jak w atmosferze fizycznej widzimy często krzyżujące się prądy wiatrów, tak i tu wypadki polityczne postępowały szybko niezależną drogą od procesu reakcji, który się wywijał dopiero w losie społeczeństwa polskiego. Po dobie rozkwitającej kultury i postępu, która w krótkim czasie tak wielkie zmiany spowodowała w łonie narodu i powierzchowności¹²⁴ Rzeczypospolitej, następuje doba inna, która trwała od wojny roku 1792 i Konfederacji Targowickiej do Kongresu Wiedeńskiego roku 1815. Wśród chrzęstu broni i huku dział, który przez 23 lata z małymi przerwami rozlegał się w różnych krajach, historia zapisuje już tylko liczne imiona i hufce ludzi, których zrodziła u nas owa poprzedzająca doba. Za to wielkie wypadki tego periodu, nieopisany zamęt stosunków miejscowych, wielkie zmiany i klęski, wreszcie mogły rozsiać w czterech częściach świata, prawie zatarły w tradycji następnych pokoleń obraz tego ruchu, który ożywiał znowu część inteligencji polskiej przed rokiem 1792. Tylko wprowadzona przez Komisję Edukacyjną zasadnicza reforma edukacji szkolnej kilkadziesiąt lat przetrwała upadek Rzeczypospolitej, a literatura staniśławska została macierzą doby Mickiewicza i Lelewela.

Wstępem powyższym uważaliśmy za stosowne poprzedzić życiorys Antoniego Tyzenhauza, tak dla dania kilku rysów tej epoki, w której żył podskarbi nadworny litewski, a którą ogół nasz mało zna ze strony dodatniej, jak dla wykazania, że Tyzenhauz, lubo był najwybitniejszym przedstawicielem owej doby redakcyjnej, to jednak nie był wcale zjawiskiem oderwanym, jak mniemają niektórzy, mniej z historią tamtych czasów obeznani. Wobec tego, co już pisali o Tyzenhauzie: Leleweł, Bartoszewicz¹²⁵ i Kraszewski, nie mogliśmy się kusić o przedstawienie rzeczy z zupełnie nowej strony. Mieliliśmy jednak ważne powody wzięcia się do pracy niniejszej. A to najpierw dlatego, że napotkaliśmy sami niektóre źródła, nieznane tamtym badaczom, po wtóre, że piśmiennictwo nasze prawie wcale nie posiada oddzielnej rzeczy o Tyzenhauzie, w której by ogół dzisiejszy garnący się do pracy i postępu mógł znaleźć obszerniejszą wiadomość o tak genialnym człowieku na tym polu. Tylko bowiem Bartoszewicz napisał oddzielny życiorys podskarbiego, który, drukowany jeszcze w roku 1851 w „Gazecie Warszawskiej”, jest dziś już dla ogółu niedostępny, a młodszemu pokoleniu wcale nieznanymⁿ.

Tyzenhauzowie należą u nas do dawniejszych i możniejszych rodzin pochodzenia inflanckiego. Antoni, podskarbi nadworny litewski, był synem Benedykta, starosty szmeltyńskiego, i Anny Biegańskiej, wnukiem Michała, pisarza wielkiego litewskiego, i Aleksandry Radziwińskiej, prawnikiem Stefana, wojewody nowogrodzkiego, i Barbary Szemiotówny. Rodzeństwo podskarbiego było liczne, miał on dwóch braci i osiem sióstr. Kazimierz był starostą diamentowskim, a Michał possolskim; Magdalena wyszła za Walewskiego, Teresa za Antoniego Tyszkiewicza generała wojsk litewskich, Aleksandra za Morykoniego, Barbara za Wawrzeckiego, Benedykta za Niezabitowskiego, Marianna i Maria Wiktorja zostały zakonnicami, a Lu-

dwika¹²⁶ zapewne dzieckiem zmarła^o. Ojciec podskarbiego, starosta szmeltyński, żadnych tytułów wyższych nie posiadał. Antoni urodził mu się w roku 1733. Po otrzymaniu pierwszych nauk w domu rodzicielskim rodzic wysłał go na dwór pański do Wołczyna¹²⁷. Był to, jak wiadomo, zwyczaj staropolski, wypływający wówczas z koniecznej potrzeby. Młodzieniec bowiem każdy, przeznaczony jako szlachcic do życia publicznego, wychodził spod dyscypliny szkolnej klasztoru, nieśmiały, sztywny i domochowny¹²⁸. Życie światowe i towarzyskie nie ogniskowało się, jak dzisiaj, publicznie w miastach i nie mogło zaziarać do ławek szkolnych, ale wrzało na dworach i zamkach magnackich, gdzie synowie zarówno panów, jak szlachty, po ukończeniu szkół poznawali świat i kraj rodzinny, nabierali poluru, ćwiczyli się w różnych obowiązkach i przez podwoje takiej szkoły wchodzili do służby publicznej z Rzeczypospolitą. Wołczyn w województwie brzesko-litewskim był rezydencją księcia Fryderyka Michała Czartoryskiego¹²⁹, którego dwór mógł należeć do najbardziej dystygowanych nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Kanclerz wielki litewski był jednym z największych statystów polskich i niewątpliwie na bystry umysł starościca wyrzucić musiało wpływ zbliżenie się do tego człowieka. „Wśród osób najwybitniejszych i najczynniejszych tej epoki, powiada historyk, co było zdolniejszego i więcej wykształconego, niemal wszystko wyszło spod opieki, z dworu, z otoczenia Czartoryskich”¹³⁰. Do takich wychowawców zaliczyć można i samego króla i Antoniego Tyzenhauza. Ten ostatni, bawiąc się w Wołczynie, mógł nadto przypatrzeć się wielu ulepszeniom i nowościom, które w dobrach terespolskich, o kilka mil odległych, zaprowadzał postępowy Fleming¹³¹.

W domu Czartoryskich starościc szmeltyński poznał się z wojewodą mazowieckim, Stanisławem Poniatowskim, rok tylko starszym od niego siostrzeńcem księcia kanclerza. Poniatowski urodził się był w Wołczynie i często w miejscu rodzinnym u dostojnego wuja przebywał. To zbliżenie i rówieństwo stały się węzłem serdecznej przyjaźni na długie lata między młodzianami, z których jeden wyszedł niebawem na króla, a drugi na jego ministra. Charaktery jednak i umysły dwóch młodych ludzi nie były bliskie siebie. Tyzenhauz celował bystrością i tak zwanym rozumem chłopskim; Poniatowski – wiadomościami encyklopedycznymi i galanterią salonową, która przechodząc w nieustanne oświadczenia miłostek, wystawiła go już na pośmiewisko w Paryżu. Tyzenhauz znał tylko Litwę, mowę polską i łacinę, gdy Poniatowski był bywałcem po panujących dworach i w ruchach naśladował króla francuskiego, a władał kilku językami. Tyzenhauz miał młodzieńczy zapał do czynu i poświęcenia, energię woli, siłę absolutnego charakteru niepopolitą, a wychowanie staropolskie, nieco zaniedbane; Poniatowski miał wiele dobrych chęci, ale charakteru żadnego, dobre, niewieście serce, papinkowatość¹³², lekkość, żądzę błyszczenia i rozpusty. Niewątpliwie pierwotne domowe wychowanie młodzieńców wywarło ogromny wpływ na ich późniejsze losy, lubo matka, Konstancja z Czartoryskich¹³³, synowi przekładała, że nie galanterią, ale zasługą i cnotami należy dobić się stanowiska.

Bartoszewicz powiada, że gdyby Tyzenhauz miał wszechstronne wykształcenie, byłyby to geniusz ekonomiczny, jeden z najznakomitszych mężów świata. „Nie czytał zaś nic i czytać nie mógł, dla prostej przyczyny, że nie umiał żadnego obcego języka. Mówił zawsze po polsku. Książki francuskiej, niemieckiej ani angielskiej nie miał nigdy w ręku. A polska literatura biedną wtedy była w dzieła ścisło-naukowe. Gdzież się więc miał uczyć obcej mądrości Tyzenhauz? Ale zdolności wrodzone zastępowały mu prawie wszystko. Zgadł młody człowiek wiele rzeczy i jego rozum rozwikłał wiele tajemnic. Tyzenhauz domyślił się tego, czego się nie uczył, czego nie wiedział. Za granicą nie był w dzieciństwie, więc nie widział ani filozofów, ani rządów, ani miast. Tyzenhauz nie czytałby może nawet książek, choćby je rozumiał, tak dalece był człowiekiem czynu”^p.

Pierwszy urząd, który otrzymał starościc szmeltyński, stał się dla niego wstępną i praktyczną szkołą zawodu, w którym miał później tak zajaśnieć; otrzymał go w tymże Grodnie, w którym później tyle zadziwiających rzeczy dokonał. Dobrami stołowymi królów polskich na Litwie, w skład których ekonomia grodzieńska wchodziła, zarządzał pod koniec czasów saskich podskarbi nadworny litewski, Józef książę Massalski¹³⁴, starosta grodzieński. Między rodziną Massalskich i Tyzenhauzów była zażyłość i książę podskarbi mianował właśnie młodego Tyzenhauza podstarościm grodzkim grodzieńskim, może już dopatrując się w nim zdolności ekonomisty. Ta serdeczna przyjaźń Tyzenhauza z Massalskimi była dozwoloną i później, z powodu stosunków z biskupem wileńskim naraziła go na wiele przykrości i strat pieniężnych.

Michał Ogiński, pisarz litewski, późniejszy hetman, zrobił niebawem pana podstarościę chorążym w swoim znaku petyhorskim. W roku 1761 Tyzenhauz posłował razem z Joachimem Chreptowiczem raz pierwszy na sejm do Warszawy, zwołany głównie z powodu sfałszowanej monety polskiej za sprawą arcybrudną króla Fryderyka II-go¹³⁵, zwanego Wielkim i filozofem! Znakomity Chreptowicz był tylko kilka lat starszym od Tyzenhauza. Pojechało więc z Litwy między innymi dwóch młodych i bardzo dzielnych ludzi na sejm warszawski. Chreptowicz całe życie pracował mozolnie dla kraju i znamenite położył zasługi. Tyzenhauz dążył szalonym krokiem po drodze czynu. Okoliczności i wcale różne stanowiska, jakie obaj zajęli, rozdzieliły tych dwóch mężów, żyli też później we wzajemnej niechęci. Podstarości grodzki grodzieński został roku 1763 pisarzem wielkim litewskim. Matuszewicz¹³⁶ opowiada, że urząd ten kupił najpierw sekretnie od Udalryka Radziwiłła¹³⁷, a przywilej królewski uzyskał podstępem, gdyż nie dostałby go inaczej, jako „wielki nieprzyjaciel dworski (to jest Sasów) a affidowany¹³⁸ przyjaciel Czartoryskich”^r.

Szlachta litewska, ceniąc wysoko w młodym Tyzenhauzie dzielność umysłu, obrała go w czasie bezkrólewia pułkownikiem konfederacji powiatu grodzieńskiego, a w konfederacji generalnej litewskiej – tegoż powiatu marszałkiem. Jako poseł z powiatu grodzieńskiego pojechał nasz pisarz wielki litewski na sejm konwokacyjny do Warszawy, gdzie został wyznaczony do spisania paktów konwentów¹³⁹, a następnie do układów z posłem króla pruskiego. W radzie przydanej księciu prymasowi widzimy go między przedstawicielami Litwy. Musiał być Antoni Tyzenhauz człowiekiem ogromnej pracy, bo obowiązki sypały się na niego jak z rękawa. Powołano go na konsyliarza do Komisji Skarbowej Wielkiego Księstwa Litewskiego i także do innej, wyznaczonej oddzielnie dla ekonomii grodzieńskiej i brzeskiej. Gdy sejm postanowił komisję do korektury praw litewskich, a mianowicie do uproszczenia procedury sądowej, pisarz wielki litewski został członkiem i tego grona; później znowu wyznaczony został także na komisarza Rzeczypospolitej do układów z Repninem¹⁴⁰.

Jako poseł na sejm elekcyjny pod Wolą¹⁴¹, nieprzyjaciel rządów saskich, z radością podpisał wybór towarzysza młodości na króla. „Nie miał tej pychy panów, powiada Bartoszewicz, co rada byłaby świat cały przewrócić do góry nogami, żeby tylko obalić Poniatowskiego, nie dla tego, że Stanisław w tak trudnym położeniu był na króla niezdatny, nie dla fatalnych okoliczności, które dały mu w rękę berło i majestat: ale dla tego, że zazdrościła szczęścia Stanisławowi Augustowi, że pycha czuła się obrażona. Tyzenhauz przeciwnie, sprzyjał Poniatowskiemu, widząc w nim dobre chęci dla kraju, nawet zdolności; mógł liczyć wreszcie na to, że przyjaciel na tronie otworzy mu szersze pole do zasługi i pracy dla narodu. Przyszłość była jeszcze zakryta przed oczyma wszystkich. Przekonał się później minister o zupełnym braku charakteru w Stanisławie, a wtedy jeszcze ufał w jego serce”^s.

Młody król widział w Tyzenhauzie wysoką zacność, przywiązanie osobiste i szlachetną, patriotyczną żądzę dobra ogólnego, za co go też wynagradzał. Mianował go więc (w roku 1764) koniuszym wielkim litewskim^t i jednym z pierwszych kawalerów ustanowionego wtedy orderu św. Stanisława¹⁴². Gdy umarł Massalski roku 1765, król naznaczył koniuszego podskarbisem nadwornym litewskim i dał mu starostwo grodzieńskie.

Podskarbis nadworny litewski był to właściwie generalny zarządca dóbr stołowych, położonych w Wielkim Księstwie Litewskim, z pensją, która 20 000, a później 40 000 złp. wynosiła. Takimi dobrami w Koronie zarządzał znowu podskarbis nadworny koronny. Olbrzymie dobra królów polskich na Litwie dzieliły się na ekonomie, które znowu zawierały w sobie klucze lub wójtostwa i leśnictwa. Ekonomia grodzieńska składała się z *czternastu* kluczy (i czterech leśnictw), w których naliczyliśmy wiosek i folwarków ogółem *dwieście kilkadziesiąt*. W czterech kluczach ekonomii olickiej, to jest: krakopskim, olickim, żuwinckim i królowokrzeńskim, było nomenklatur przeszło sześćdziesiąt. Ekonomia mohilewska co do liczby siół dorównywała grodzieńskiej, ale rozległość prawdopodobnie miała większą. Ekonomie: brzeska i kobryńska zawierały po pięć kluczy, a razem przeszło sto wiosek; oddzielnie liczone klucz kijowiecki i melejczycki. Ekonomia szawelska była potężna, zajmowała bowiem znaczną część księstwa żmudzkiego; liczyła wiosek kilkaset; dzieliła się na wójtostwa i liczne tak zwane *obręby leśne*, posiadające oddzielne nazwy. W księgach metryki litewskiej (w archiwum głównym w Warszawie) znaleźliśmy podziwiania godną lustrację¹⁴³ tej ekonomii z roku 1619. Jest to gruba księga, wykazująca drobiazgowo i systematycznie rozległość wszystkich siół i obrębów leśnych, wymierzoną na włóki¹⁴⁴, morgi¹⁴⁵, przęty¹⁴⁶ i przętki tudzież dochody

i czynsze, nazwiska i imiona włościan w każdej wiosce i zaścianku. Według tej lustracji, ekonomia szawelska miała przestrzeni włók 8446, morgów 27, prętów 12 i pręcików 3 $\frac{11}{46}$, czyli około 30 mil kwadratowych; przynosiła zaś rocznego dochodu w pomienionym¹⁴⁷ czasie florenów¹⁴⁸ 74 469 gr. 29, co na dzisiejszą wartość monety wynosi około pół miliona złp. Toteż ekonomia ta liczyła się zawsze do najcenniejszych dóbr królewskich. Za Zygmunta była w stanie kwitnącym; później czas pewien zostawała w ręku królów Sobieskich; za Tyzenhauza widzimy zaliczony do niej także klucz, zwany nadkurlandzkim¹⁴⁹. Puszcze, należące do dóbr królewskich na Litwie, liczyły się do największych lasów w Europie. Dostyc wymieni tu Puszcę Białowieską¹⁴⁹, około 25 mil kwadr. rozległą, w której przechowywały się żubry, Puszcę Persońską¹⁵⁰ w Augustowskim, niewiele ustępującą Białowieskiej i inne.

Za panowania Sasów dobra stołowe pogrążone były w wielkim nieładzie. Królowie ci, niezłączeni z narodem tradycją ani poczuciem obowiązku, nie mieli przywiązania do ziem polskich; nie wiedzieli dobrze, co mają na Litwie i nie dbali o to. Dobrami dowolnie zarządzali podskarbiowie, płacąc rodzajem dzierżawy królowi rocznie 300 000 złp. Trzeba było dzielnego człowieka, aby kilkudziesięcioletni nieład usunął. Nie mógł Stanisław August zrobić odpowiedniejszego wyboru, jak mianując podskarbisem Tyzenhauza; ani ten ostatni nie mógłby znaleźć właściwszego pola do działania dla swoich zdolności.

Nowy podskarbi żądał od króla nieograniczonej swobody w zarządzie dóbr stołowych i takową otrzymał. Dla reformatora była ona konieczną do wykonania śmiałych i rozległych zamysłów. Poniatowski obeznany był dobrze z planami podskarbiego i rokował z nich wielkie dla kraju korzyści. Tyzenhauz ujrzał się teraz w swoim żywiole. Bystry jego umysł widział jasno, że kraj dźwignąć się może z upadku przez cywilizację, nauki, przemysł, pracę i dobrobyt. Pojmował jasno, że te czynniki są podstawą przyszłości i potęgi narodów. Tyzenhauz nie był teoretykiem ani deklamator, jakich do zbytku napłodziły nasze czasy. Był on człowiekiem czynu w całym znaczeniu tego słowa, należał do rzędu ludzi, których zastęp w owej epoce był liczniejszy, niż o tym dziś sądzimy i niż posiadamy go obecnie. Dowodzą już tego same fakta, które przytoczyliśmy na początku niniejszej pracy. Podskarbi chciał oświatą otworzyć oczy wszystkim na niebezpieczeństwa Rzeczypospolitej; chciał wciągnąć wszystkich do pracy w imię obowiązków obywatelskich; chciał w kierunku tak wytkniętym poświęcić wszystkie środki, jakie mógł zdobyć; chciał podnieść rolnictwo litewskie na wzór angielskiego, a z Grodna uczynić wielkie ognisko oświaty i przemysłu krajowego. „Tyzenhauz, powiada Kraszewski, stworzył sobie zadanie olbrzymie, podźwignięcia tego kraju, który był opuszczony i zdany sam na siebie od wieków. Szczególniej brak fabryk, rękodził, przemysłu, dróg – wszystkie potrzeby ekonomiczne niezaspokojone, wziął na siebie Tyzenhauz, jakby cudem stworzyć dla Litwy. Nie chciał tego widzieć, iż tak potężna reforma, nawet z największymi środkami przedsięwzięta, gwałtowną być nie mogła. Rozpoczął na raz przeistaczać kraj, przetwarzać, wstrząsając go z posad. Genialne to było zadanie, ale nad siły człowieka”.

Początki nie były łatwe, tym bardziej, że Tyzenhauz dźwigał na swoich barkach wiele różnych obowiązków. Zasiadał na przykład w Komisji Skarbowej¹⁵¹ litewskiej, która odbywała dwa razy do roku posiedzenia sześciotygodniowe. Komisja ta była ministerstwem skarbu Wielkiego Księstwa, którego budżetem zarządzała, składała się zaś z grona obywateli, przez kraj wybranych. Posiedzenia jej odbywały się w Grodnie; ale raz w raz wypadało podskarbiemu jeździć do Warszawy, to dla narad z królem, to zasiadać na sejmach. Widzimy także Tyzenhauza w gronie komisarzy wyznaczonych do układów z Repninem, gdy sejm zapragnął raz już zakończyć sprawę dysydentów polskich¹⁵². Tak więc prace Tyzenhauza były liczne i różnej natury, a jak temu wszystkiemu podołał, pojąć trudno – lubo na szerszą widownię polityczną niechętnie i mało występował. A rzecz godna uwagi, znamionująca głębszy pogląd, że podskarbi wtedy właśnie podejmował mozolne dzieło ekonomicznego i naukowego odrodzenia kraju, gdy szczęk broni konfederatów barskich napełniał przez lat kilka atmosferę prawie wszystkich prowincji i zajmował wszystkie umysły.

Ekonomie królewskie pod zarządem podskarbiego miały się stać szkołami przemysłu fabrycznego, rzemiosł i oświaty. Przede wszystkim do podniesienia rolnictwa, administracji, uregulowania dochodów i stosunków z włościanami potrzeba było wielu biegłych rządców, rachmistrzów i geometrów (czyli, jak na Litwie ich nazywano, komorników). Ludzi takich, od których zależy po części ogólny dobrobyt rolniczy, kraj nasz posiadał liczbę niedostateczną. Tyzenhauz, wybrawszy najzdolniejszego agronoma, Downarowicza, wysłał go na trzy lata do Anglii, stojącej najwyżej pod względem gospodarstw rolnych, aby tam wy-

uczył się angielskiej agronomii i zbadał najlepsze wynalazki dotyczące rolnictwa. Dalej zakłada szkołę buchalterii, której kierunek powierza Baranowiczowi, najbieglejszemu rachmistrzowi na Litwie, i szkołę miernictwa, a pod dyrekcją uzdolnionego geometry Markiewicza¹⁵³. W tej ostatniej szkole utrzymuje kilkudziesięciu młodzieży, synów ubogiej szlachty, mieszczan i oficjalistów. Tym sposobem Tyzenhauz usiłuje wykształcić całe pokolenie ludzi pożytecznych dla kraju. Jakoż szkoła buchalterska wydała z czasem wielu biegłych kontrolerów i rachmistrzów, a miernicza – geometrów^w.

Jednocześnie zaprowadza podskarbi wielkie zmiany w olbrzymich dobrach królewskich. W ekonomii szawelskiej ulepsza gospodarstwo, a do Szawel celem podniesienia miasta prznosi staraniem swoim gród dla czternastu powiatów żmudzkich. Po kluczach wznosi murowane domy dla zarządów, wówczas zwane *guberniami*. Tak powstaje folwark „Gubernia”¹⁵⁴ pod Kobryniem¹⁵⁵, dokąd przeniesiono zarząd miejscowej ekonomii. Ogólną administrację dzieli Tyzenhauz na działy i oddziały, a na rządów kluczy i ekonomii, których zwano *gubernatorami* i *komisarzami*, naznacza ludzi praktycznych i biegłych. Żeby ich zachęcić, podwyższa im płacę i wygody życia, do pomocy zaś przydaje im wyuczonych rachmistrzów. Udziela pomocy Kobryniowi, który spadł był już do rzędu wiosek, a teraz dźwiga się i szybko buduje nowe ulice. Do folwarków zakupuje podskarbi dobre konie, bydło, trzody i ulepszone narzędzia gospodarskie; osusza bagna i łąki. Puszczę Białowieską, w której od czasów Zygmunta Augusta nie postąpiła noga miernika, dzieli na trzynaście straży, buduje leśniczówki i zaprowadza rygor w nadzorze leśnym. W wioskach, których ogółem dobra stołowe przeszło tysiąc obejmowały, każe robić pomiary gruntów chłopskich i folwarcznych, a na zasadzie planów oraz klasyfikacji gruntu, reguluje wysokość czynszów i pańszczyzny. Za pomocą tych wszystkich środków, umiejętnie i sprężysto użytych, Tyzenhauz w ciągu lat kilku podnosi dochód królewski z 300 000 złp., jak było za czasów saskich, do ogromnej summy półtora miliona rocznie. Wskutek atoli wypadków politycznych roku 1772¹⁵⁶, odpada od Rzeczypospolitej ekonomia mohilewska, z której podskarbi płacił królowi znaczną dzierżawę.

Tyzenhauz za ognisko swych działań obiera Grodno jako miasto sejmowe, w którym piastował szalę sprawiedliwości, będąc starostą grodzieńskim i jako punkt środkowy dóbr królewskich, położony nad główną rzeką Litwy. Kiedy podskarbi obejmował swój urząd, widok upadku wielce smutny przedstawiały wszystkie miasta królewskie. Grodno było lichą miejsciną żydowską. Tyzenhauz postanowił uczynić gród radziwiłłowski przybytkiem wszelkich nauk i przemysłu, stolicą Wielkiego Księstwa, ozdobą Rzeczypospolitej. Tylko jeden podskarbi mógł coś podobnego przedsięwziąć. Był to zamysł więcej niż śmiały – zamysł wielki.

Ażeby bowiem kraj wzbogacić, trzeba było zatrzymać w nim owe miliony, wywożone do obcych za wszelkiego rodzaju wyroby i towary, jednym słowem należało podnieść przemysł miejscowy do wysokości potrzeb Rzeczypospolitej. Należało wznosić fabryki i wszelkie zakłady rękodzielnicze, do czego wziął się Tyzenhauz, usiłując w Grodnie, dla zapewnienia bytu wielkiej projektowanej osadzie fabrycznej, ześrodkować ruch całej Litwy. Staraniem też jego Komisja Skarbowa litewska (czyli ministerstwo skarbu Wielkiego Księstwa) zasiadała nie w Wilnie, ale w Grodnie. Na przeniesienie kadencji trybunału litewskiego z Mińska i Nowogródka¹⁵⁷ do Grodna wyjednał podskarbi uchwałę sejmową. Na sejmie roku 1768 wyrobił 300 000 złp. na naprawę i opatrzenie w przyzwoite sprzęty zamku grodzieńskiego, w którym odbywały się sejmy, tudzież 10 000 złp. corocznie na utrzymanie go w stanie kwitnącym, czego sam dozorował.

Tyzenhauz mianuje generalnym inspektorem wszystkich mających wzniesić się zakładów przemysłowych Jakuba Bécu^y i wysyła go za granicę, aby sprowadził najbieglejszych rękodzielników do rozmaitych fabryk. Bécu objeżdża więc obce kraje, zawierając ugody z fabrykantami. W Paryżu na przykład namówił uzdolnionego powoźnika, bo Tyzenhauz zakłada w Litwie fabrykę karet i powozów, żeby nie sprowadzono onych z zagranicy. Policja paryska, nie życząc sobie, żeby biegły rękodzielnik opuścił stolicę Francji, despotycznie osadza go w Bastylii¹⁵⁸. Tyzenhauz jednak, za pośrednictwem króla Stanisława, postawił na swoim i biedaka wydobyła z więzienia pani Geoffrin¹⁵⁹.

Tymczasem w Grodnie panuje ruch wielki. Położenie tego miasta sprzyjało wszelkiego rodzaju zakładom przemysłowym. Rzeczka Horodnica¹⁶⁰, przecinając je, uchodzi tu do bystrego Niemna, a Łosośna⁶¹ wpada poniżej. Okoliczne puszcze dostarczać mogły paliwa i materiałów drzewnych. Nie chodzi Tyzenhauzowi o kilka fabryk, ale o cały przemysł, o fabryki wszystkiego, czego kraj potrzebował. Tyzenhauz ma-

rzy o tym, aby kraj wystarczył sam sobie. Zamysły jego sięgały może jeszcze dalej ze względu na potrzeby sąsiadów. Wszak Niemnem i morzem łatwo towary rozwozić do wszystkich portów bałtyckich. Pracowano już nad połączeniem Niemna z Prypocią i Dnieprem tudzież Prypoci z Bugiem i Wisłą. Pierwsze z tych zadań uskutecznił później Ogiński, a drugie Tyzenhauz. Zuchwały w zamysłach swoich podskarbi pragnął, żeby wyroby litewskie nie ustępowały w niczym lub były jeszcze lepsze od zagranicznych. Rosja sprowadzała prawie wszystko z zagranicy; Grodno leżało na połowie tej drogi. Rachowano już wtedy na nabywców z Północy, co w części wkrótce osiągnięto.

Wielkie stajnie konnej gwardii Augusta III przebudowuje Tyzenhauz w Grodnie na tymczasowe pomieszczenie warsztatów; dwie fabryki założono w mieście, a dla wielu innych obrano przedmieście Horodnicę¹⁶² nad rzeczką tegoż nazwiska, gdzie, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej podskarbiego, wyrastają nowe ulice z szeregiem drewnianych i murowanych dworków, wygodnych na mieszkania dla przemysłowców, robotników i oficjalistów. Jednocześnie wypalano cegłę i zbierano na polach kamienie do murowania wielkich gmachów. Podskarbi zamierza bowiem ze wsi Łosośny¹⁶³ pod Grodnem zrobić wielką osadę fabryczną, przenieść tam z czasem wszystkie zakłady z Horodnicy i ześrodkować cały ruch przemysłowy. Łosośna leżała o trzecią część mili od Grodna. Tyzenhauz zamierzał tu na wzgórzu, w pięknym położeniu, wzniesić dom dla głównego dyrektora przemysłu. U tego wzgórza miały się schodzić z wielu stron wycięte w lasku ulice przyszłego miasta rękodzielniczego zabudowanego w elipsę.

Zjeżdżający się z różnych stron do Grodna, wyborowi rzemieślnicy i fabrykanci, znajdowali gotowe pomieszczenia, warsztaty i przygotowane materiały. Tyzenhauz, aby wytworzyć klasę rękodzielniczą z krajowców, wybrał wśród dzieci włościan trzystu chłopców roztropnych i sto dziewcząt. Chłopców rozegrali pomiędzy siebie rzemieślnicy, każdego według zdolności i chęci. Wyporzadzono dla dziatwy obszerne izby, według płci, na zabawy i sypialnie. Dozorcy i ochmistrynie czuwali, przestrzegając pilnie czystości obyczajów, a kapelan w niedzielę i święta uczył katechizmu⁷. Płci żeńskiej dano w fabrykach dział odpowiedni jej ustrojowi fizycznemu, kierując się w tej mierze zdrowym rozumem, bo rozpraw o emancypacji i pracy kobiet nie znano jeszcze w Grodnie. Z czasem uczniowie i uczennice zadziwili samych mistrzów swymi postępami. Bernoulli, zwiedzający Grodno w roku 1778, pisze iż „chwałą oni bardzo (to jest ci cudzoziemcy) pojętność i zręczność, z jaką krajowcy tutejsi wszystko naśladować potrafią”¹⁶⁴.

Widzimy tedy powstające na przedmieściu Horodnicy zakłady płóciennicze, wyrabiające głównie bieliznę stołową, serwety i obrusy na 80 osób w jednej sztuce, a wyroby te pod żadnym względem nie ustępują holenderskim. Urządzono blechy¹⁶⁵ nad Łosośną, która poruszała wielkie magle. Rzeczka ta, mająca znaczny spadek i obfitość wody, dawała się wybornie zużytkować. Bieg jej skierowano według potrzeby i obwarowano jej brzegi. Uczony Gilibert¹⁶⁶, o którym będziemy mówili niżej, pisze: „Dnia 18 września (1777 roku) wsiadł król o 7 godzinie na konia, aby się udać do Łosośny, miejscowości bardzo przyjemnie położonej, w której w przyszłości mają się złączyć wszystkie pożyteczne zakłady. Kiedy Jego Królewska Mość obejrzał wielkie zabudowania, dla fabryk sukna i jedwabnych materii przeznaczone i już skończone, oglądał potem z wielką uwagą już przeniesione tu fabryki, zwłaszcza bielniki wosku i fabrykę pochodni i świec woskowych. Potem udał się król do bielników¹⁶⁷ płótna i podziwiał prostotę i wygodę maszyny do prasowania, jak i tej, która wodę z łąk do polewania w górę podnosi. Kazał więc do siebie zawołać cieślę, Szwajcara, który maszyny te, jako i model do bardzo śmiałego mostu, zrobił i powiedział mu z owym ujmującym tonem, który mu zawsze w mówieniu towarzyszy:

– Mój przyjacielu! bardzo jestem zadowolony z waszych robót – a zarazem rozkazał generalnemu inspektorowi, żeby mu płacę jego podwyższono”^{aa}.

Obok fabryki płócienniczej w Grodnie, założył Tyzenhauz drugą taką samą w Szawlach¹⁶⁸ na Żmujdzi, słynącej z uprawy lnu. Bernoulli, w podróży swojej przejeżdżając przez Szawle (roku 1778), powiada, iż gdy przybył do tego głównego miasta ekonomii królewskiej, zastał w nim znaczny ruch; jak wiadomo bowiem, od objęcia zarządu ekonomii przez Tyzenhauza, podniosły się dobra królewskie niezmiernie. W Szawlach widział 40 do 50 mniejszych lub większych domów na nowo wybudowanych i to przeważnie z cegieł. Niektóre jeszcze nie były ukończone.

Fabrykę sukna założył Tyzenhauz jedną w Grodnie o 24-ch warsztatach i drugą w Brześciu Litewskim¹⁶⁹ o 7-miu. Do sukienniczych województwo Lubelskie dostarczało najlepszej wełny, której kamień

kosztował 3 dukaty. Niebawem sukna tyzenhauzowskie, pod kierunkiem jakiegoś Niemca wyrabiane, chwalone bardzo przez cudzoziemców, zasłynęły dobrocią i pięknnością. Najlepszego sukna łokieć litewski¹⁷⁰ na szerokość do 10 ćwierci płacono po dukacie.

Z rachunków, które znaleźliśmy w księgach metryki litewskiej, widzimy, że w istniejącej w Grodnie tak zwanej fabryce *złotej*, wyrabiano: „ordery, siatki na konie, szlify, jedwab kręcony ze srebrem i złotem, tasiemki do lasek, ubiory na konie, sznurki złote, *porte-épée*¹⁷¹ dla Rosjan, tasiemki do kapeluszy, galony złote dubeltowe, guziki złote duże i małe, korty do liberii¹⁷² itd. „Używano w tej fabryce: złota nitkowego masyw, kantylia złotej, złota i srebra ciągnionego, braku złotego i srebrnego i drutu złotego i srebrnego¹⁷³. Sprowadzano włóczkę angielską różnej barwy i skórę pergaminową; roku 1780 znajdowało się w tej fabryce jedwabiu pasamonicznego¹⁷⁴ żółtego i białego za złp. 9 758, pracowali w niej: fliternicy¹⁷⁵, szmuklerze¹⁷⁶, pasamonicy¹⁷⁷ i dracjer¹⁷⁸. Bernoulli w notatkach swoich podaje, że w tej fabryce znajdowało się 10 warsztatów i że widział galony wynalazku samego króla, który, jak wiadomo, sprawami liberii, mundurów i orderów rad się zajmował.

Były w Grodnie przędzalnie bawełny i warsztaty, na których tkano: „muśliny, gazy, aksamity, grodetury¹⁷⁹, materie bite i pasy polskie, tudzież wstążki: jedwabne, czerwone, wełniane, kamelorowe, niciane i czarne do włosów¹⁸⁰. Fabryka tak zwana persjarska¹⁸¹ wyrabiała: „szlaki, kamizelki ze szlakami, atłas pikowy¹⁸², póltaśsek, kitajkę¹⁸³, dymę¹⁸⁴, hafty i wstążki¹⁸⁵. Tu także odwołamy się do uczonego podróżnika, który, zwiedziwszy zakłady grodzieńskie, powiada: „W pierwszej fabryce, którą oglądałem, robiono jedwabne materie, aksamity itp. ze złotem i srebrem lub bez nich, lioniskim sposobem. Wykonanie i gust bardzo mi się podobały; przełożeni są Francuzi, rozumiejący się doskonale na swej sztuce. Robią tu mnóstwo *jedwabnych* chustek, którymi Rusinki zwykły owiżywać głowę, tak samo pasy dla Polaków, pomiędzy nimi bardzo kosztowne, do 30 dukatów za sztukę. Wiele z nich jest czerwonych z jednej, zielonych z drugiej strony, tak, aby je oficerowie nosić mogli przy obu barwach swych mundurów. Niektóre pasy mają nawet trzy różne barwy po jednej stronie. Niemniej pięknie są wyrabiane tu kamizelki i chustki na piersi z tłem złotym lub srebrnym. Naliczyłem w ogóle 62 warsztaty, 40 w jednej, 22 w drugiej sali; z tych 24 przeznaczone były wyłącznie na wyrabianie polskich pasów... Płaca robotnika przy każdym warsztacie wynosi 50 dukatów”.

Rachunki, które przeglądaliśmy w księgach litewskich, wymieniają jeszcze w Grodnie fabryki: „kamlotarską¹⁸⁶, pończoszniczą, koronkarską, kapelusznicką, farbiarnię sukna, farbiarnię jedwabiu i drukarnię płótna¹⁸⁷. Tyzenhauz założył dalej fabrykę broni, igieł, szpilek, napilników¹⁸⁸, czyli w ogóle instrumentów fizycznych, oraz kart do gry. Była więc fabryka „mosiężnicza, biksmacherska¹⁸⁹ i oficyna warsztatowa, garbarnia, westiarnia¹⁹⁰ i składy różnych materiałów¹⁹¹. O trzy lata wcześniejszy od powyższych ksiąg litewskich list Giliberta nadmienia, że pończochy wyrabiano jedwabne, koronki brukselskie i wyroby stolarskie bardzo piękne.

O fabryce tak zwanej *karetarskiej*⁹² znajdujemy znowu szczegóły tak w opisie podróży Bernoulliego z roku 1778, jak w urzędowych rachunkach z roku 1780. Tyzenhauz, aby robotnikom dać dobre modele, sprowadził wprost z Anglii około 20 powozów (różnego kształtu) nie tylko bardzo dobrze wyrobionych, ale i po części bardzo wspaniałych. Fabryka powozów, zostając pod kierunkiem Francuza, zatrudniała około 50 robotników i składała się z pięciu oddziałów: „stelmaszni, ślusarni, kuźni, siodlarni i malarni. Lakiernikiem był Włoch, Salvetti¹⁹³, używał on między innymi, pięknego pokostu¹⁹⁴ z tartarugi¹⁹⁵; jest to naśladowanie szylkretu¹⁹⁶. Robotnicy jego wyrabiali także pokostowane kapelusze. Malarzem pojazdów był niejaki Bortelmann¹⁹⁷ z Brabancji¹⁹⁸. Wyrabiano tu: „kariolki¹⁹⁹ z resorami, kariolki małe, *desobligeante* (powóz na dwie osoby), *diligence papier mache*²⁰⁰, *diligence en tambour*²⁰¹, karety francuskie, karety vis-a-bis²⁰², karety na dwie, osiem, i na dwadzieścia osób^{bb} na resorach leżących, karety trypa²⁰³ wybite (*tripe do velours* – tkanina wełniana, postrzegana jak aksamit), waltrapy lakierowane, wozy małe, kibitki, koła do karet berlińskich, windy do karet, pudła suknem wybijane, pudła staroświeckie, poduszki wewnątrz i dla stangreta, resory z figurami, ubiory na konie, chomąta i siodła²⁰⁴. Do ozdób tapicerskich używano: „galonów, różyczek, sznurków, kutasów, frędzli, guzików, plisy i kulasów do firanek²⁰⁵. Powozy grodzieńskie chwalono powszechnie w Rzeczypospolitej, a Bernoulli pisze, że „robiły wcale dobre wrażenie²⁰⁶.

W fabrykach grodzieńskich, których liczono 15, było zatrudnionych około 1500 robotników pod kierunkiem 70 cudzoziemców. Lelewel powiada, iż w roku 1778 pracowało w Grodnie 3 000 ludzi^{cc}. Zapewne jednak dziejopis nasz miał na myśli i najemników, użytych do budowania gmachów i wszelkich innych robót. Ogólny kapitał obrotowy w fabrykach wynosił około miliona złp. ówczesnych. Największy obrót przedstawiała fabryka sukna, po niej szła karetarska. Wszystkie te zakłady szczegółowo oglądał król Stanisław we wrześniu roku 1777, a z tej okazji dowiedziano się o nich i w Niemczech przez gazety. Jednocześnie uczoney Gilbert kazał wydrukować list otwarty po francusku (na trzech stronach *in quarto*²⁰⁷) do przyjaciela swego, sławnego profesora Vitet²⁰⁸ z Lyonu, w którym opisuje mu w krótkości, co zaszło przy odwiedzinach królewskich i co tu widzieć można.

Czyniąc z Grodna ognisko przemysłu, Tyzenhauz pamięta i o innych miastach królewskich. Bada potrzeby miejscowe i chce wszystkim naraz zadość uczynić. Nie tylko działa w Brześciu, Szawlach i Kobryniu, ale osadza także fabrykantów w Sokółce²⁰⁹, położonej przy trakcie z Grodna do Białegostoku, i pięknymi domami ozdabia duży czworoboczny rynek tego królewskiego miasteczka. Podskarbiemu chodzi zarówno i o przemysł leśny i wiejski. Tysiący ludzi używa on do pędzenia smoły, dziegciu i wypalania potażu²¹⁰ po lasach. W licznych kluczach zakłada: młyny wietrzne i wodne, krupiarne, olejarnie i browary. Do wyrobu piwa sprowadza najlepszych piwowarów z Czech i daje im do nauki młodych włościan królewskich; dopuszcza i obywatelskich, aby wykształcić dla kraju pokolenie dobrych piwowarów i gorzelników. Dzielny mąż chce pięknymi budowlami przyozdobić kraj rodzinny. Nakazuje więc w królewstwach wszystkie domy mieszkalne, zajezdne i przemysłowe, obory, stodoły i śpichlerze wznosić według planów budowniczego. Ustanawia w tym celu urząd dyrektora zabudowań, na który naznacza biegłego architekta, majora do Sacco²¹¹, Włocha z Werony, i pod jego kierunkiem zakłada szkołę budownictwa, w której uczono rysunków i stawiania wygodnych budowli gospodarskich i pięknych pałaców. Bernoulli powiada, iż był w mieszkaniu „grzecznego i rozsądnego” p. Sacco, położonym w pobliżu pałacu Tyzenhauza, i tam oglądał kilka dobrych obrazów i innych dzieł sztuki. Zapewne pod nadzorem tego pana Sacco wzniesiony był w Żukowicach²¹², o półtorej mili od Grodna, kilkupiętrowy pałac dla Stanisława Augusta. Podskarbi bowiem chciał, by król miał w swoich dobrach stołowych letnią rezydencję. Budowla ta w następnym stuleciu poszła w ruinę i rozebraną została.

Podskarbi nie zapomina i o własnych majątkach. Miał po ojcu Żołudek²¹³ w powiecie lidzkim, nabył Postaw²¹⁴ nad Wiliż²¹⁵ w pow. oszmiańskim i trzymał dzierżawą jeden klucz w pow. nowogródzkim. Liche miasteczko Postawy począł dźwigać, zabudował rynek w czworobok (jak w Sokółce)²¹⁶, wznosił pałac^{dd}, założył szkołę, darował budynki na pomieszczenie szkoły i sądów, pomurował młyny, założył papiernię i fabrykę płócienniczą. Na tej samej stopie pragnął postawić Żołudek. W majątkach atoli własnych nigdy prawie nie przemieszkował, uważając Grodno za miejsce swego publicznego urzędu, przez który patriotycznie poświęcił się dla kraju. Tyzenhauz był wyższy siłą swoich uczuć arcyobywatelskich nad pospolicity ludzki egoizm i o tyle tylko oddawał się własnym sprawom majątkowym, o ile dobra jego, niewielkie w porównaniu do olbrzymich królewskich, mniejsze stosunkowo przedstawiały pole do prac ekonomicznych dla kraju.

Podskarbi nadworny litewski dźwigając rękodzieła pracował także nad podniesieniem handlu jako niezbędnego warunku do rozwoju przemysłu. W tym celu dla obrotów pieniężnych, ułatwienia kredytu i stosunków z zagranicą zakłada w Grodnie pod firmą „Becu et Comp.”²¹⁷ dom handlowy, czyli bank i kantor kupiecki, który zarazem obejmuje w sobie kasę oszczędności dla fabrykantów i oficjalistów. Podskarbi pozyskuje sobie tak rozległy kredyt za granicą, że równym nie mogli poszczycić się nawet Tepper i Blanc²¹⁸, dwaj najwięksi współcześni bankierowie warszawscy. Oprócz banku Tyzenhauz otwiera w Grodnie sklep bławatny, w którym sprzedają się na łokcie i sztuki wszystkie towary wyrabiane w fabrykach grodzieńskich. Wysyła z Litwy zboże, potaż i drzewo za granicę, a za pieniądze otrzymane ze sprzedaży tych produktów sprowadza materiały potrzebne do przerobienia w zakładach grodzieńskich.

Tyzenhauz podejmuje rozległe prace, aby urządzić w kraju dobre drogi i komunikacje handlowe, będące niezbędnym warunkiem rozwoju przemysłowego. Biję kanał z Muchawca do Prypeci, nazwany królewskim; rozszerza i prostuje stare gościńce; wytyka nowe; każe okopywać drogi rowami i sadzić przy nich drzewa, sypać groble, budować mosty; wznosi przy traktach wygodne gospody dla podróżnych. Zagranicz-

ny wędrowiec notuje, że przybywszy do Grodna, zatrzymał się „w nowej, wielkiej, pięknej gospodzie, lecz pokazało się²¹⁹, że mury były jeszcze zupełnie świeże i wilgotne²²⁰, wyjechał zaś z Grodna „drogą bardzo dobrą, prostą, pięknymi drzewami po obu stronach wysadzaną²²¹. Dla ułatwienia żeglugi Tyzenhauz pragnie oczyścić Niemen. Od Grodna bowiem aż do ujścia Wilii znajdowały się w łożysku pięknej rzeki liczne głazy granitowe, stanowiące ogromną przeszkodę w żegludze. Np. pod Rumszyszkami²²² i Dworaliszkami²²³ w Kowieńskim głazy te w znacznej ilości nagromadzone tamowały swobodny bieg wody i groziły niebezpieczeństwem dla wicin²²⁴. Uproszony przez podskarbiego, Stanisław August polecił niezwłocznie (roku 1775) Komisji Skarbowej litewskiej zarządzić oczyszczenie Chronusu²²⁵. Eks-jezuita Franciszek Milkont Narwojsz, matematyk i mechanik niepospolity, trzy lata pracował nad oczyszczeniem Niemna i wiele tak zwanych w mowie ludowej i flisackiej *rap*²²⁶ uprzętnął. Zamierzano mu w razie dokonania dzieła wystawić pod Rumszyszkami pomnik z głazów wydobytych z topieli Niemna. Dzieło atoli oczyszczenia przechodziło środki materialne i mechaniczne, jakimi Narwojsz rozporządzał. Pracowita ręka Tyzenhauza dotknęła tymczasem innych rzek litewskich; oto widzimy np., jak na Hańczy²²⁷ buduje podskarbi tamy, żeby dla lepszego spławu podnieść poziom wody^{ee}.

Podskarbi dla polepszenia na Litwie rasy koni sprowadza ogiery z Brunszwiku i Holsztynu²²⁸ i zakupuje całą stadninę pocijowską²²⁹, która do najlepszych w Rzeczypospolitej należała. Rozpłodowe tabuny²³⁰ umieszcza w kluczach obfitujących w dobre pastewniki i łąki. Do zarządu stadniną ustanawia koniuszego, majora Rode²³¹. Ksiądz Bohusz²³² świadczy, że widział już cug²³³ koni kasztanowatych chowu Tyzenhauza sprzedany za 600 dukatów, co na owe czasy było bardzo wysoką ceną.

Nic pospolitszego w naszych czasach, jak stawianie za przykład energii i przedsiębiorczości Amerykanów. Słusznie im się to należy. Dlaczego jednak nie stawiamy nigdy naszego Tyzenhauza? Czy dlatego, że ku ogólnemu zawstydzeniu młodsze pokolenia wiedzą o nim tak mało? A jednak przykład to dziwnie świetny, bo występuje tu człowiek poświęcający wszystko w imię obowiązków obywatela, pojętych tak szczytnie, działający wśród arcynieprzyjaznych okoliczności i łamiący olbrzymie zapory, o których tylko z lekka nadmienia uczony podróżnik zagraniczny, powiadając, że podskarbi „robi co tylko można, a szkoda, że terazniejsze stosunki nie pozwalają (mu) przeprowadzić niejednego korzystnego zamiaru”. Prawda, że Tyzenhauz podejmował wydatki nad miarę, przedsięwziął dzieła nad siły, a walczył często zbyt gwałtownie i oczywiście ściągnąć w końcu musiał wielką burzę nad swoją głowę. Taki był jednak charakter tego ducha, który wzbil się ponad tłumy, aby pozyskawszy niezapomnianą kartę w dziejach swego kraju, w upadku swoim znaleźć cios tym boleśniejszy.

Jeżeli widzieliśmy Tyzenhauza dźwigającego przemysł i dobrobyt, poznajmy go teraz jako cywilizatora a w duchowym znaczeniu. Jest on wyższy od wielu filantropów dzisiejszej szkoły, wyższy pod względem przedziwnej równowagi pojęć, z jaką zapatrywać się umiał na dwoiste potrzeby człowieka, w którym widzi zawsze i wszędzie *ducha* i *ciało*.

Podskarbi jest zarówno gorącym protektorem rzemieślników, jak uczonych; zarówno popiera handel, jak nauki; zarówno proteguje różne gałęzie przemysłu, jak wszelkie pożyteczne umiejętności i sztuki; zarówno chce on dźwignąć pomysłność i oświatę *wszystkich* warstw narodu. Przesiaduje godzinami przy warsztacie drukarskim, chcąc zbadać dokładnie sztukę typograficzną i bywa regularnie na egzaminach szkół grodzieńskich, których rozwój serdecznie go obchodzi. Zarówno usiłuje to, co pożyteczne, jak to, co piękne; a wszędzie punktem wyjścia, sprężyną i duszą czynu jest dla niego *obowiązek obywatelski*, to uczucie, które, cokolwiek bądź, było świętym wyrazem nawet u spaczonych najbardziej umysłów szlachty, w otoczeniu której wzrastał starość i szmeltyński.

Jeżeli najpierw opisaliśmy działalność Tyzenhauza ekonomiczną, a teraz dopiero przystępujemy do działalności jego naukowej, to nie dlatego, żebyśmy tej ostatniej poślednie dawali miejsce, ale że w opowiadaniu wolimy treść przedmiotu podnosić.

Tyzenhauz zamierza założyć w Grodnie najpierw wyższą szkołę weterynarii, a później medycyny. Kształconych bowiem weterynarzy Litwa nie posiada wcale, co było dotkliwym wobec usiłowań w poprawie ras wszelkiego dobytku; lekarze zaś owych czasów byli prawie wszyscy cudzoziemcy, nieliczni i po większej części szarlatani. Z nastrożenia sławnego Alberta Hallera²³⁴ Tyzenhauz uprosił Gilberta, lekarza z Lugdunu²³⁵, członka tamtejszej akademii umiejętności, doktora uniwersytetu w Montpellier²³⁶, uczonego

medyka, weterynarza i botanika, a znanego już z pism w swojej ojczyźnie, aby założył w Grodnie szkołę weterynarii. Gilbert przybył do Grodna w końcu roku 1775 z ogromnym zapasem nasion, otrzymał „piękną płacę, dużo swobody i w najlepszym stosunku stanął z podskarbin”, jak o tym świadczy zwiedzający Grodno we trzy lata później Bernoulli. Projektowana jednak szkoła weterynarii nie powiodła się, ówczesne bowiem pojęcia nie stawiały jeszcze weterynarii na wysokości *nauki*, a stąd rodzice nie chcieli synów swoich, którzy zakosztowali już nauk szkolnych, kierować na „konowałów” i do szkoły Giliberta nikt się nie zapisał. Uczony Francuz otworzył wtedy szkołę medycyny i chirurgii. Ale i do tej szkoły znalazła się mała liczba kandydatów, tak, iż podskarbi sześciu studentów, synów kmieci, na koszcie skarbu utrzymywał. Nie można się nawet bardzo dziwić, że w „stanie rycerskim” znalazło się mało chęci do zawodu, który był wówczas smutnie u nas reprezentowany przez podejrzane lub śmieszne dla krajowców postacie przybyłych cudzoziemców, a na prowincji połączone z obowiązkami cyrulika.

Uczony Bernoulli wielkie pochwały oddaje szkole medycznej grodzieńskiej. Powiada on, że „wyborny zakład ten”, kształcący piętnastu młodych ludzi w historii naturalnej i całej medycynie, przynosi trwałą chwałę Stanisławowi Augustowi. Uczniowie dzielili się na dwie klasy: z lepszym wychowaniem i zdolniejszych kształcon o na lekarzy do miast (wśród tych była większość młodzieży szlacheckiej); innych przysposabiano na lekarzy wiejskich i chirurgów. Dom mieszkalny dla młodych ludzi wystawiono wielki i piękny. Podskarbi wznosił dom inny dla położnic i sprowadził z Paryża akuszerkę do wykładów. Był więc w Grodnie jedyny instytut medyczny w Rzeczypospolitej, bo w akademii krakowskiej ani wileńskiej wydziałów lekarskich jeszcze nie było^{ff}. Instytut grodzieński, który otworzono roku 1776, a w którym ze szczególnym pożytkiem wykładano chirurgię i położnictwo, przewany „Akademią”, nosił dumny napis nade drzwiami: „Tu się sama śmierć na korzyść ludzkości obraca”²³⁷. Zakład ten opatrzone w bibliotekę i liczne zbiory naukowe, a Bernoulli podaje nam kilka ciekawych w tej mierze szczegółów. „Biblioteka zakładu, powiada ów uczony, jest już wcale kosztowna. Znalazłem tu paryską encyklopedię i *mnóstwo najnowszych ważnych dzieł*, wydanych we Francji i w Niemczech, z dziedziny medycyny i historii naturalnej. Pomiędzy innymi widziałem po raz pierwszy wspaniałe dzieło pana Jacquin’a z Wiednia: *Flora Austriaca*”²³⁸. Jeszcze większą osobliwością tego rodzaju, którą mi pan Gilibert pokazał, było 300 miedzianych płyt roślin, które Henryk IV²³⁹, król francuski, kazał wyręczyć, ale których nigdy nie publikowano. Płyty same znajdują się tutaj, a kiedy król zakład przed kilku laty zwiedzał, wydał rozkaz, aby na cześć dobrego króla Henryka, z którym tyle rysów ma wspólnych, pracę tę ogłoszono. Dotąd atoli, o ile wiem, miedziorytów tych nie publikowano, prawdopodobnie dla tego, że p. Gilibert chce tekst do nich napisać”²⁴⁰.

„Botanika zdaje się być rzeczywiście główną gałęzią wiedzy tego uczonego – już w Lyonie publicznie o niej wykładał – i dla tego tutejszy *bardzo wielki* botaniczny ogród w kwitnącym znajduje się stanie. Pan Gilibert zaręczał mi, że w tym roku 2000 różnych roślin wyhodował. Nie ogranicza on się do tego *herbarium vivum*”²⁴¹; widziałem u niego początki trzech różnych dzieł botanicznych: jedno była to powszechna botanika, uporządkowana według systematu Tourneforta²⁴², drugie takie same według Linneusza²⁴³, trzecie zawierało tylko litewskie rośliny. Te służą mu za materiał do napisania dzieła *Flora Lithuanica*, nad którym pan Gilibert pracuje. Znaczoną część już widziałem gotową. Według autora, znajdują w nim botanicy *mnóstwo* roślin, o których nie przypuszczają, że są w Litwie *spontaneae*...”

„Do nauki chirurgii i anatomii także nie zbywa na potrzebnych środkach, kosztownych anatomicznych dziełach, narzędziach, szkieletach ludzkich i zwierzęcych itd. Pan Gilibert, bardzo zręczny i pracowity człowiek, zajmuje się także wypracowaniem dzieła *Anatomia comparata*, do którego już wiele rysunków ukończył”²⁴⁴.

„Gabinet historii naturalnej, z którym się łączy zbiór fizykalnych narzędzi, jeszcze wprawdzie w wielu rzeczach jest niekompletny, co do minerałów jednak bardzo bogaty. Główną część jego stanowi zbiór, który posiadał zmarły podpułkownik Magnicki²⁴⁵, bibliotekarz zmarłego wielkiego hetmana litewskiego, ks. Michała Radziwiłła, lub też, według innych, sam książę, który to zbiór król zakupił”²⁴⁶. W zbiorze tym podziwiał Bernoulli liczną kolekcję skamieniałości. „Mnóstwo z tych kamieni, zwłaszcza agatów i koralików, szlifują bardzo starannie w jednej z fabryk pod Grodnem; widziałem w gabinecie tym różne próby tych wyrobów, np. tabakierki itp.”²⁴⁷. Najbardziej go jednak uderzył żywy zubr, którego pierwszy raz widział^{gg}.

Ogród botaniczny, o którym Bernoulli zaszczytnie wspomina, założony obok *Akademii* na Horodnicy, był pierwszym w Polsce na tak wielką i świetną skalę i miał nie ustępować innym ogrodom w Europie. Gilibert był niezmordowany w pielęgnowaniu go, a Tyzenhauz dostarczał potrzebnego nakładu. Uczeni botanicy, jak Jacquin z Wiednia, Solander²⁴⁸ z Holandii, Pallas²⁴⁹ z Petersburga, nadsyłali ciągle rzadkie rośliny i kwiaty. Ogrody: strasburski, w Kew²⁵⁰, w Chelsea, oraz edynburski dostarczają flanc²⁵¹ w zamian za udzielane im rośliny krajowe. Podskarbi także wśród włóścian litewskich rozpowszechniać szczyptenie drzew owocowych i synów ich kształcić na dobrych ogrodników.

Tyzenhauz sprowadza sobie do Grodna pozostałą po Jezuitach wileńskich drukarnię i sam, jak to już wyżej wzmiankowaliśmy, lubo tak zajęty, że zdaje się ani chwili nie miał wolnego czasu, przesiaduje w niej, ogląda, poprawia, zachęca^{hh}. Żeby nie sprowadzać czcionek z zagranicy, zakłada w Grodnie gisernię²⁵², w której piękne litery odlewają się dla Wilna i Warszawy. Stemple na matryce do odlewania głosek robiono w Grodnie. Drukarnia Tyzenhauza była nadzwyczaj czynną. Podskarbi, chcąc mieć swój organ, zaczyna w niej wydawać „Gazetę Grodzieńską”. Do dwóch zatem gazet polskich (wydawanych w Warszawie i Wilnie) przybywa trzecia, w Grodnie.

Podskarbi nadworny litewski miał rozległe plany – myślał o całej Akademii Umiejętności w Grodnie. Więc po zniesieniu zakonu jezuitckiego ściąga do siebie z Nieświeża²⁵³ najuczciwszego z jezuitów polskich, o którym już wzmiankowaliśmy powyżej, Franciszka Narwojsza i wyprawia go na czas długi do Niemiec, Holandii i Anglii, dla obejrzenia rozmaitych fabryk i zakładów, zbadania najnowszych wynalazków i sprowadzenia narzędzi astronomicznych do obserwatorium. Narwojsz, jak się wyżej powiedziało, był niepospolitym mechanikiem i matematykiem, robił mapy kraju i wyznaczał szerokość geograficzną wielu okolic Litwyⁱⁱ. Bernoulli, który był właśnie z powołania astronomem i dyrektorem obserwatorium w Berlinie, pisze w tym przedmiocie: „Hrabia (Tyzenhauz) mówił ze mną o nowym zakładzie, który jeszcze wystawić zamierza, to jest o obserwatorium astronomicznym. Ma ono stanąć obok akademickiego zabudowania: plan, jak mi go wykladał, jest bardzo rozsądny. Już rzeczywiście robiono dla niego kosztowne instrumenty w Anglii i to pod dozorem przyszłego obserwatora, księdza Narwojsza, zręcznego scholara astronomów wileńskich, który razem z hrabią przez Berlin przejeżdżał i nasze astronomiczne przybory starannie badał”²⁵⁴.

Pragnął Tyzenhauz przygotować dla Rzeczypospolitej i zdolnych oficerów z wyższym wykształceniem. Zakłada więc szkołę kadetów, na wzór warszawskiej. Kierownikiem jej czyni inżyniera, podpułkownika Frolicha²⁵⁵. Ale był czas za krótki i o uzdolnionych profesorów nie tak łatwo, aby zakład powyższy mógł się rozwinąć jak należy. Podskarbi zrobił jednak wszystko, co mógł. Na koszcie Jego Królewskiej Mości utrzymywał w instytucie powyższym trzydziestu ubogiej młodzieży szlacheckiej.

Teatr w zeszłym wieku nie był osobliwością na Litwie. Pomijamy przedstawienia szkolne, które od dawna protegowali zwłaszcza jezuitci, ale i na dworach wielkich panów odgrywano często teatry. Tyzenhauz chce podnieść sztukę sceniczną przez założenie stałego teatru w Grodnie. Zamierza wznieść stosowny gmach, a tymczasem także dawać w swym pałacu komedie i wodewile. Przy teatrze urządza balet, pierwszy w Rzeczypospolitej. Na dyrektora baletu sprowadza z Paryża tancmistrza Ledoux²⁵⁶, ucznia Vestrisa²⁵⁷. Szkołę tańca utworzono z dzieci włóściańskich. W książeczce wydanej roku 1778 w Grodnie pn. *Balet wieśniaka na teatrum J. W. J. M. P. Antoniego hr. Tyzenhauza* jest spis baletników, baletniczek i figurantek. W teatrze podskarbiego występował także słynny Petinetti. Balet ten grodzieński został przez króla przeniesiony (w roku 1780) do stolicy. Tym sposobem balet warszawski urodził się w Grodnie. Tyzenhauz był wielkim lubownikiem muzyki i utrzymywał kapelę więcej niż 30 osób liczącą, jedną z najlepszych w kraju. Przewodniczył jej na klawicymbale ksiądz Sitański²⁵⁸, kompozytor i pierwszy skrzypek; było w niej kilku Włochów skrzypków i dwóch sopranów^{jj}.

Do korespondencji obywatelskich służył podskarbiemu pisarz wielki litewski, Benedykt Morykoni²⁵⁹, późniejszy członek rady najwyższej rządowej litewskiej w r. 1794^{kk}, do prawnych – ksiądz Grabowski²⁶⁰, trynitarz; sekretarzem Tyzenhauza był Suchodolec²⁶¹, a prezydentem Grodna – Stoliński²⁶², któremu Bernoulli daje także tytuł sekretarza królewskiego.

Tyzenhauz był obierany prezesem Komisji skarbowej litewskiej co dwa lata. Nie przeszkadzało mu to wyruszyć w podróż po Europie dla bliższego zbadania stosunków społecznych, handlu, przemysłu i ręko-

dział na Zachodzie tudzież werbowania zdolnych rękodzielników. Tak z przyjacielem swoim, światłym księdzem Bohuszem, konfederatem barskim, przebiegł Niemcy, Francję, Belgię i Holandię. Obserwatorium astronomiczne w Berlinie badał z Narwojszem, jak pisze dyrektor ówczesny tego zakładu, Bernoulli. Widok obywatela polskiego „w mundurze huzarskim, z podgoloną głową”²⁶¹ w towarzystwie księży mógł zwracać uwagę cudzoziemców, którzy nie odgadywali w podróżnikach ludzi wielkiego poświęcenia, rozumu, zdolności i serca, zacnych wybrańców kraju, dla którego zdolności swe i cały żywot poświęcili. Uczony astronom berliński, zachwycony zakładami grodzieńskimi, powiada, że: jak znamię wywiązał się podskarbi z zadania owej podróży po Europie, można poznać z tego, co na Litwie dokonał.

Będąc w Paryżu, poznał się Tyzenhauz ze sławnym filozofem genewskim, Janem Jakubem Rousseau, wielkim przyjacielem Polaków, który nawet pisał dla nas ustawę rządową. Jak wiadomo, Rousseau był odludkiem i powiedział raz, że wolałby mieszkać w Polsce, niż w zepsutej stolicy francuskiej. Tyzenhauzowi błysnęła myśl: chciał, by filozof osiadł na Litwie. Ofiarował się mu więc wybudować wśród olbrzymich i majestatycznych borów Białowieży dworzec²⁶³ i prosił o plan, zapewniał wszystkie wygody życia, utrzymanie, pojazdy itp. Chciał podskarbi świetnym imieniem ozdobić zapadłe ustronie Litwy; chciał głośnego myśliciela osadzić wśród obywateli swego rodzinnego kraju. Podobał się ten wniosek filozofowi, który byłby zjechał niebawem na Litwę, gdyby nie pewien wypadek. Oto zjawił się w Paryżu jakiś nasz ziomek Wiażewicz²⁶⁴, kawał szarlatana, który podszedł filozofa udanym nieszczęściem i oszukał nikczemnie. Rousseau zrobił nader bolesne odkrycie, że i wśród szlachetnego narodu polskiego bywają oszuści, i stanowczo zaniechał wyjazdu do dziewiczej krainy żubrów. Obrął sobie wtedy ustronne mieszkanie w Ermenonville²⁶⁵, gdzie mu odludne schronienie ofiarowano^{mm}.

Na Horodnicy, w pośrodku gmachów fabrycznych, postawił sobie podskarbi pałac. Tutaj, jak wyraża się Bartoszewicz, było siedlisko i stolica wielkiego człowieka, z której na wszystkie strony rozrzucał promienie swojego światła. O sprawach Wielkiego Księstwa stanowiono często w tym pałacu; znała go cała Litwa. Bywało tu huczno i tłumno. Podskarbi, pełen staropolskiej gościnności, zachowywał stare obyczaje. Choć czynny i pracowity niezmiernie, umiał znaleźć czas na wszystko, na pracę i na biesiadę, nie żałował wina – z przyjaciółmi kielich rażno wychylał, wesołość lubił i sam celował dobrym humorem. Przy otwartym jego stole zwykle zasiadało około 40 osób domowników i gości. W wielkiej i pięknej sali, w której zbierano się przed obiadem i po obiedzie, urządzone było wygodne wywyższenie dla orkiestry. Tyzenhauz w chwilach odpoczynku oddawał się sztukom pięknym i posiadał także szacowny zbiór obrazów.

W pałacu tym obchodzono uroczyste każdą rocznicę koronacji królewskiej, a szczególnie dzień 17 stycznia, w którym wypadają imieniny podskarbiego i zarazem urodziny Stanisława Augusta. Szlachta litewska zjeżdżała się wtedy licznie z różnych powiatów i województw Wielkiego Księstwa. „Tak w roku 1779, rano, skoro świt, działa Tyzenhauza grzmiały po sto razy na wiwat. Ksiądz Kadłubowski, oficjał grodzieński, mszę śpiewał w parafialnym kościele, podczas której przygrywała orkiestra podskarbiego na chórze, umyślnie na tę uroczystość wystawionym przodem do obywateli. Potem mówił kazanie z ambony ksiądz Przetocki²⁶⁶, kaznodzieja. Kiedy śpiewano *Te Deum*²⁶⁷, przed kościołem rozstawione wojsko Rzeczypospolitej, to jest regiment Morawskiego²⁶⁸, garnizon królewski ekonomiczny i chorągiew skarbu Wielkiego Księstwa Litewskiego, strzelały z ręcznej broni. Po nabożeństwie wszyscy z kościoła szli na Horodnicę, do pałacu, składać życzenia Tyzenhauzowi. Uprzejmy gospodarz dawał obiad u kilku stołów; podczas obiadu, kiedy wnoszono zdrowia, znów się odzywały armaty i broń ręczna. Obiad kończyły wety²⁶⁹ i cukry²⁷⁰, ułożone w herby i cyfry królewskie, po czym goście przechodzili do głównej sali. Tutaj przez kilka godzin orkiestra nadworna gospodarza grała koncert przy śpiewach i kantatach. Około szóstej po południu rozjeżdżali się wszyscy, żeby przebrać się na bal maskowy, który Tyzenhauz dawał o dziewiątej wieczorem, w nowo zabudowanym zamku królewskim. Bramy i facjata ozdobione były różnokolorowymi światłami, nad którymi wznosiła się cyfra króla. Artyleria popisowała się ogniem sztucznym w girlandy; wreszcie, po wielu pięknych widokach, paliła na powietrzu ołtarz precudny, na którym dwa geniusze składały królowi ofiarę z serc obywatelskich. Lud zgromadzony wydawał na ten widok radosne okrzyki. Następowaly w zamku tańce i wieczerza; potem zdrowia spełniano i grzmiały działa; potem znów tańce aż do dnia białegoⁿⁿ. W kilka tygodni później Tyzenhauz zaczynał u siebie posiedzenia Komisji Skarbowej (1 marca, 1779 roku), ale już raz ostatni.

Żaden poprzednik Tyzenhauza nie umiał tak jak on korzystać ze swego przywileju. Grodno zrobił stolicą Wielkiego Księstwa; zawsze występował na sejmach jako przedstawiciel Litwy. Król ślepo zaufał zdolnościom i charakterowi podskarbiego; chciał mieć w nim i miał prawą rękę; przyjacielowi swej młodości powierzał najskrytsze tajemnice; używał go do interesów pieniężnych, do politycznych zabiegów i jednania sobie stronników; postawił go na czele stronnictwa regalistów na Litwie, widział sławę swego panowania w cudach dokonanych przez Tyzenhauza w miastach i dobrach królewskich. Podskarbi miał głęboką polityczną wiarę, że tylko przez wzmocnienie władzy królewskiej kraj uratowanym być może i dla tej władzy energicznie pracował. Jedną więc wszędzie stronników dla Stanisława, mając do tego liczne środki. Żaden bowiem monarcha na świecie nie miał tyle do rozdania ziemi i tytułów, co król polski, żaden nie mógł być tak hojnym i dobroczynnym, bo nigdzie nie było tyle własności koronnych i urzędów publicznych obywatelskich, co w Rzeczypospolitej. Podkomorzych, chorążych, stolników, mieczników i innych powiatowych godności było mnóstwo. Obyczajem narodowym każdy ziemianin musiał mieć urząd w swym powiecie, ziemi, województwie i zaciągniętym być w służbę krajową. Królewszczyzny, starostwa i arendy przeznaczone były prawem dla zasłużonych obywateli za opłatą mało znaczącej *kwarty*. Król wszelkie rozdawnictwo na Litwie zdał na Tyzenhauza, który przedstawiał monarsze tylko ludzi przychylnych dworowi, a ceremonii dopełniał we własnym domu, przy uroczystości 17-go stycznia.

Tłumy garnęły się do Tyzenhauza, który tymczasem rozwijał prawdziwą dyktaturę; układał sejniki, wyznaczał posłów i deputatów, godził spory, nawet kojarzył stadła małżeńskie. Obdarzony niepospolitą rozumem i zręcznością, tego wreszcie dokazał, że Litwa stanęła po stronie króla, u którego sam był wszechmogącym, a nawet Stackelberga potrafił sobie z początku mocno ująć.

To oddanie Wielkiego Księstwa na łaskę absolutnego Tyzenhauza obrażało dumę panów litewskich i trwożyło republikanów. Pierwsi, przywykli natrząsać się swoim królom kwoli tylko okazania własnej potęgi, byli teraz zmuszeni rachować się z podskarbisim „stolnika litewskiego”. Drugich przerażała, jak widmo piekielne, potęga jednego obywatela regalisty. Wielu niechętnych mnożyło się znów z tego powodu, że ich życzeń nie zadowolili podskarbi.

Tymczasem nowy projekt wniesiony do izby delegacyjnej miał jeszcze podnieść znaczenie i stanowisko Tyzenhauza. Książę Massalski, biskup wileński, osobisty jego przyjaciel, wniósł na sejmie roku 1774, żeby urząd podskarbiego nadwornego wynieść do godności ministra i wprowadzić do senatu. Tyzenhauz, podejmując przeprowadzenie rozległych reform i olbrzymich dzieł dla kraju, pragnął na silniejszych nogach stanąć w hierarchii Rzeczypospolitej. Oświadczył więc publicznie, że nie dla siebie, ale dla Litwy pragnął miejsca w senacie. Projekt Massalskiego napotkał opozycję nie tylko w łonie sejmu. Trzej posłowie ościenych mocarstw dowodzili, że projekt ukazał się za późno, kiedy już prawo o Radzie Nieustającej uchwalono. Według nich, nowy minister miał łamać równowagę stanów. Ale Litwa stanęła za projektem i przeprowadziła go[∞]. Podskarbi podniesiony został do godności ministra i od roku 1775 tym sposobem w gabinecie Rzeczypospolitej Korona i Wielkie Księstwo miały po ośmiu ministrów.

Tyzenhauz już tak rządził trybunałem litewskim, pomimo Czartoryskich i Radziwiłłów, iż mówiono powszechnie o nim, że on pisał wyroki, a trybunał je tylko ogłaszał. Przewaga podskarbiego była widoczna na sejmach, gdzie przeprowadzał swoje projekta dla Litwy, pomimo silnej opozycji posłów koronnych, rodzącej się z tego powodu, że nie wszystkie wnioski swoje cechował umiarkowaniem. Mąż ten, żyjąc tylko dla Litwy i swoich idei, żądał, żeby Wielkie Księstwo płaciło tylko czwartą część podatków w Rzeczypospolitej, a posiadało równą Koronie liczbę krzesel senatorskich, jak już miało równą liczbę ministrów. Chciał do Grodna przenieść stałe posiedzenia sądów asesorskich.

Pierwsze zamachy niechętnych pokazały się już na sejmie delegacyjnym roku 1775, który wyznaczał kilkakrotnie Tyzenhauza na komisarza do różnych spraw prywatnych, to wreszcie do ostatecznego urzędowania ordynacji ostrogskiej²⁷¹.

Była dość stara i zawikłana sprawa o testament zmarłego brata rodzzonego podskarbiego, pana Michała Tyzenhauza, starosty posolskiego, służąca za pozór od lat kilku. Zmarły brat podskarbiego był żonaty z Barbarą Zyberzanką²⁷² i miał z nią troje dzieci: Ignacego, Tadeusza i Ludwikę^{PP}. Starościna, owdowiawszy, wyszła za Michała Kossakowskiego²⁷³, wojewodę witebskiego. Tyzenhauz jeszcze w roku 1762 dwoje sierot odebrał siłą ich ojczymowi, Kossakowskiemu; dzieci zamknął u siebie w domu; aby ich nie dać pani

Borchowej, która była siostrą matki²⁷³ i jako stryj wziął ich majątek w swą opiekę. Pani Borchowa udała się do ambasadora i opatrzona jego rozkazem do komendanta w Grodnie, aby jej pomógł do odzyskania siostrzeńców, wraz z komendantem, pułkownikiem Kochowskim, i pięciu kozakami pojechała do domu Tyzenhauza. Dzieci już siedziały w karcie, gdy słudzy Tyzenhauza sprowadzili pięciuset ułanów królewskich, stojących niedaleko zamku, którzy rzucili się na kozaków i pozabijali ich, a Kochowski z Borchową ledwie z życiem uszli. Kochowski poleciał do miasta po jazdę swoją i już miał napasać z nią na ułanów dla odzyskania dzieci i pomszczenia kozaków, gdy go powstrzymano. Ambasador dał znać do Petersburga; ale król Tyzenhauza obronił. Był później długi proces wytoczony przez Kossakowskich i Borchów celem obalenia testamentu starosty posolskiego. Siostry bowiem, Kossakowska i Borchowa²⁷⁴, miały jakieś prawo do części mienia, które starosta, żonaty z pierwszą, przekazał swoim dzieciom jako wniosek ich matki. W sprawie tej zapisano 2000 arkuszy. Ponieważ dobra Borchowej po zmianie granic z roku 1772 odpadły za kordon rosyjski, więc ambasador Stackelberg, bardzo już niechętny dla podskarbiego, wstawił się do sejmu za poddanką swej monarchini. Przeciwników Tyzenhauza popierali także posłowie austriacki i pruski; wszyscy trzej pisali noty. Wiele namiętności obudziła księżna Sapieżyna²⁷⁵ (siostra hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego²⁷⁶), rozrzucając tendencyjne pisma po stolicy. Czartoryski, kanclerz litewski, miał za sobą literę prawa i niechęci nie tał do podskarbiego, którego popierali posłowie litewscy. Nic jednak tym razem nie dokazali nieprzyjaciele Tyzenhauza i, jak wyraża się Bartoszewicz, „zachowali się na później”.

Bykowski²⁷⁷, poseł miński, na sejmie Mokronowskiego²⁷⁸ roku 1776 w urzędowej mowie zalecał narodowi zasługi Tyzenhauza. Powiadał, że minister łączy w sobie wierność ku majestatowi z czystym duchem obywatelskim; chce, żeby szczęśliwy był król przy narodzie i naród przy królu. Wspomniał o tym, że Tyzenhauz o zdrowiu swoim i wygodach zapomina, że żyje tylko dla króla i kraju, że przy wielkich ciężarach i oporze interesów ciężar niechęci zazdrosnych ludzi wytrzymuje. Dodał wreszcie, że „cnota jego im rzadsza, gorliwość im niespracowana, usilność im bardziej niedorównana, temu względy królewskie muszą być przyzwoitsze”²⁷⁹. Jakoż na tym właśnie sejmie pensję roczną podskarbiego podniesiono do 40 000 złp.

Po śmierci księcia kanclerza Czartoryskiego oświadczył Tyzenhauz umysłem króla i czynił z nim, co chciał, wszystkich tajemnic jego będąc powiernikiem i pośrednikiem w politycznych zabiegach. Przed każdym sejmem i trybunałem zbierał szlachtę (pisze historyk), ugaszczał i kierował nią. Król nieraz, okazując mu swe szczególne względy, zachodził wtedy do niego i kielich za zdrowie przyjaciela wychylał. Z możliwymi Tyzenhauz mało się wdawał, niewielu ich zapraszał, orszak jego składał się z mas ruchawej, żywej, uboższej szlachty. Zwało się to Partią królewską, lub tyzenhauzowską²⁸⁰. Toż samo w Koronie, na inny tylko sposób, sprawiał książę Michał Poniatowski.

Po odjęciu królowi rozdawnictwa starostw podskarbi namówił go, aby się starał o dwadzieścia pięć wakujących. Rada ta uwieńczona dobrym skutkiem wpływ Tyzenhauza jeszcze zwiększyła. Król był nieustannie żądny grosza, którym bardzo nierozważnie i zbyt dobrotliwie szafował; gdy go nie stało, uciekał się po radę do podskarbiego, a ten kaduki, ekspektatywy²⁸¹ itp. pomagał wynajdywać i sprzedawać. Kadukiem takim Wolmer²⁸² odebrał hetmanowi Ogińskiemu dobra na Żmudzi, księży bazylianów wywłaszczono z Bytomia²⁸³. Zaufany w swój potężny, absolutny Tyzenhauz nie znosił żadnego oporu, stawianego jego woli. Przychylności swoje do tych, a niechęć do innych okazywał bez ogródek jak dyktator. Mając na przykład dla Massalskich starą przyjaźń i długi wdzięczności, bronił biskupa, którego potępiał głos publiczny – pożyczając mu nawet pieniądze.

W Litwie zaczęto się na dobre łączyć przeciwko podskarbiemu. W domu tych samych Czartoryskich, gdzie przed dwudziestu laty staroście szmetyński świat poznawał, odbywały się teraz narady nad obaleniem jego potęgi. Do głównych nieprzyjaciół Tyzenhauza należeli dwaj Kossakowscy: Józef²⁸³ (kanonik i kustosz a wreszcie biskup inflancki) i Szymon²⁸⁴, brat jego młodszy, późniejszy hetman, wreszcie Joachim Chreptowicz, wówczas podkanclerzy. Szymon Kossakowski, który jako konfederat barski był i w Turcji, doradzał jakiś środek, na który oburzył się generał ziem podolskich. Do nieprzyjaciół przyłączyła się i rodzina króla, którą, może oprócz biskupa, podskarbi lekceważył. Król bowiem prawie całą rodzinę utrzymywać musiał i nieustannie dostarczał jej na zbytki. Tyzenhauz miał mu doradzać oszczędność przez oswobodzenie się z tych więzów. „Królowie krewnych nie mają”, miał się wyrazić do Stanisława Augusta. Rodzina królewska,

na dobra stołowe rozłakomiona: Mniszech z siostrzenicą króla, z Zamojskiej²⁸⁵ urodzoną, ożeniony, Tyszkiewicz²⁸⁶, księżę Stanisław i Józef²⁸⁷ Poniatowscy, zazdrościli dochodów, które podskarbi na fabryki, zakłady i podniesienie kraju obracał, a które inaczej poszłyby do ich kieszeni.

Pani Krakowska, dla której Tyzenhauz miał największy szacunek, działać zaczęła przeciw niemu łagodnie, ale wytrwale. Inni intrygowali na zabój. Zarzucano, że podskarbi na spółkę ze zohydzonym Ponińskim²⁸⁸ z dóbr pojezuickich starał się korzystać. Zarzucano mu nowatorstwa i niedbałe szafowanie groszem publicznym; zarzucano, że w kraju niezamożnym zakładał fabryki rzeczy zbytkownych. Nie brano dość na uwagę, że dzieła dokonywane przez podskarbiego wymagały kolosalnych nakładów, a wszystkie zmierzały zarówno do dźwignięcia krajowej kultury; nie oceniano walki, jaką staczać musiał Tyzenhauz z przeciwnościami. Podskarbi, wyprzedzając swój wiek, widział jaśniej potrzeby społeczne niż ci, którzy go krytykowali. Wina leży w tym, że czyni wyprzedzały jego myśli, że chciał zbyt wiele naraz dokonać i dźwignął brzemie, które przywalić go musiało swym ogromem. Tyzenhauz zakładał fabryki przedmiotów zbytkownych dlatego, żeby zatrzymać w kraju sumy, które wychodziły do obcych za owe zbytkowne rzeczy, zakładał fabryki takie, jakich krajowi brakowało. Był temu winien, że nie obliczył sił swoich; ale nie jego było winą, że król zaciągał ogromne długi, które, jak miecz Damoklesa²⁸⁹, ciążyły nad głową ministra. Był temu winien, że charakter jego absolutny coraz nowych mnożył mu nieprzyjaciół.

„Odmalowano ambasadorowi niebezpieczeństwo utrzymania dłuższego przy rządach Litwy człowieka, którego słowo jedno mogło kraj za sobą pociągnąć”²⁹⁰. Stackelberg był już wtedy bardzo nieprzychylny podskarbiemu i przewrotom przez niego dokonywanym, „napisał więc do stolicy, a na jego przedstawienie przyszły rozkazy stanowcze, aby na królu wymóc oddalenie Tyzenhauza”²⁹¹. „Skorzystano z pobytu podskarbiego za granicą (pisze Kraszewski, który do historii upadku Tyzenhauza największą obfitość materiałów zebrał i zużytkował), aby przeciwko niemu wytoczyć skargi do króla, którego obłączono natarczywym domaganiem się, aby go odstąpił. Król wahał się i przyjaciele bronili; powołano go cichaczem zza granicy. (Było to w roku 1778). Wrócił wcale nieulekniiony, ani myśląc zmienić postępowania. Zdaje się, że największą ufność pokładał podskarbi w tajemnicach, jakie od dawna król mu powierzał, w papierach, które miał w rękę, w tym, iż król nie będzie śmiał i mógł go usunąć. Najpierw z rąk Tyzenhauza chciano wyrwać trybunały. Podano więc do łaski marszałkowskiej litewskiego trybunału Tyszkiewicza, królewskiego siostrzeńca, próbując i sądząc, że Tyzenhauz przeciwko niemu nie będzie śmiał wystąpić, acz sami Tyszkiewiczowie lękali się go i nie ufali, aby się to powieść mogło. Tyzenhauz, wiedząc o wszystkim, żartował sobie z tego. Na sejmikach deputackich wystąpił, popierając Tyszkiewicza, Michał Zaleski²⁹², wojski litewski, człowiek nieulekniiony i energiczny, przeciw któremu podskarbi odgrzązać się począł, mając po sobie większość szlachty. Miał po sobie i Radziwiłłów, w sporze będących z Czartoryskimi. Zaleski ze zręcznością wielką oderwał mu ich, godząc zwaśnionych. Poszło zatem fortytowanie²⁹³ Tyszkiewicza (wówczas pisarza litewskiego) do łaski trybunału i Tyzenhauz został pobity. „Było to pierwsze niepowodzenie podskarbiego, pisze Kraszewski, które go do największego gniewu poruszyło”²⁹⁴. Tyzenhauz, który widział w Stackelbergu najniebezpieczniejszego swego nieprzyjaciela, myślał, że mu się uda wprost w Petersburgu, gdzie miał stunki, sparaliżować działania ambasadora. To wywołało ostateczną walkę.

Po owych sejmikach deputackich wojski Zaleski, czynny i śmiały, mimo gróźb Tyzenhauza, pojechał do Warszawy, nie kryjąc się z zamiarem działania przeciwko niemu. Król był przekonany, iż podskarbi nie będzie chciał i śmiał działać przeciwko siostrzeńcowi jego. Zaleski, który miał przystęp do Stanisława Augusta, obrażony pogroźkami Tyzenhauza, skarżył się i mówił wiele przeciw niemu. Król wypytywał się o szczegóły, których Zaleski nie szczędził; oprócz tego rozbudził przeciwko podskarbiemu wszystkich, co w ciszy niechęć do niego żywili.

Zjazd na trybunał litewski w roku 1779, któremu Tyszkiewicz marszałkował, był ogromny; ważyły się na nim losy, biegły sztafety i kurierzy na wsze strony. Tyzenhauz na rugach²⁹⁵ wziął górę, ale króla sobie zraził. W trybunale przy sekretnych wotach²⁹⁶ w sprawie Kochowskiego odstąpili zwolennicy dawni podskarbiego. Znak to był fatalny. Do ogólnej w kraju przeciw Tyzenhauzowi niechęci przyczyniły się głównie wywołane przez niego sprawy graniczne ekonomii królewskich.

Już wyżej powiedzieliśmy, że do należytego urzędowania dóbr stołowych brakło dokładnych pomiarów i granic. Przez czasy rządów saskich panował nieopisany nieład w królewskich. Podskarbiowie wyda-

wali każdemu kto chciał pozwolenia do posiadania ziemi królewskiej na rozmaitych prawach dożywotnich. Powstawały nowe wioski, osady, awulsy²⁹⁷ i slobody²⁹⁸, często o wątpliwych granicach, które do woli sobie wytykano. Stare nadania, przechodząc na dzieci i wnuków, zmieniały się w dziedzictwa; brano je w posagu. To znowu panowie i szlachta, których posiadłości dotyczyły królewszczyzn, rozszerzali swoje granice, zwłaszcza w lasach; zacierali stare znaki, a robili nowe; karczowali bory i zakładali folwarki. Czynili to zaś poniekąd w dobrej wierze, bo, według tradycyjnych pojęć, ziemię królewską lub książęcą uważano za własność niczyją, a więc dla każdego przystępną.

Zamęt ten, prawie niepodobny do rozwikłania, postanowił usunąć pełen cywilnej odwagi podskarbi, przez sporządzenie dokładnych pomiarów wszystkich królewszczyzn. Trzeba było wypowiedzieć wojnę licznej szlachcie i panom, na co mógł odważyć się tylko Tyzenhauz, który od początku przygotowywał się do tego przez przysposobienie znacznej liczby biegłych geometrów, a sam posiadał nieugiętą siłę woli w sprawach swojego obowiązku. Podskarbi zapatrując się na dobra stołowe, jako na kapitał narodowy, który mógł i powinien być wielkim czynnikiem krajowej kultury, chciał go ściśle obliczyć, oznaczyć i opisać. Rozesłani po wsiach mierniczowie wszędzie napotkali opór. Nikt nie chciał dobrowolnie oddać tego, co otrzymał w spadku po ojcu lub dziadzie, co pracą swoją użyźnił i w dobrej wierze posiadał lub chociażby sam przed laty sobie przywłaszczył. Prawda, że wobec wątpliwości dowodów w starych kwestiach granicznych mierniczowie energicznego podskarbiego mogli nieraz postąpić zbyt stanowczo, a niejeden, który nic nie był winien, mógł zostać ogołoconym z fortuny lub przynajmniej jej połowy. Tyzenhauz zapomniał, że było to w kraju, w którym od wieków królowie tylko rozdawali, a nic nigdy nie odbierali mieszkańcom. Toteż wszyscy podnieśli krzyk straszny na przemoc i despotyzm ministra. Nagle spadły na Tyzenhauza liczne pozwy do wszystkich sądów o zabory, napaść, zajazdy! Cały kraj zatrzęsł się. Podskarbi prosił króla, żeby wyznaczył osobną komisję graniczną do rozstrzygnięcia wszystkich sporów. Oburzyło to interesowanych i ogół w najwyższym stopniu, w komisji bowiem takiej, z poręki króla wyznaczonej, widziano oczywiście nieopisane straszdyło despotyzmu, ucisku i pogwałcenie praw Rzeczypospolitej. Połączyły się głosy wszystkich przeciwników podskarbiego, podsycane intrygą zagraniczną. W Radzie Królewskiej stanęły naprzeciw siebie dwa stronnictwa. Bronił ministra brat królewski, książę Michał Poniatowski, biskup płocki i prezes Komisji Edukacyjnej; powstawał przeciw niemu Franciszek Rzewuski²⁹⁹, marszałek nadworny koronny^{tt}.

W lutym roku 1780 przypadał trybunał w Wilnie. Tyzenhauz już mocno był zachwiany. Przeczuiwał jakąś katastrofę. Zawsze szczery i otwarty w słowach i czynach, zaczął otaczać się pewną tajemniczością. Własne pieniądze oddawał na zachowanie przyjaciółom, na których zacność liczył. Zdaje się, że stracił ufność w królu i lękał się o własne dobra, które oddłужał. Widocznie obawiał się zemsty tych, od których odbierał ziemie królewskie i odpowiedzialności za to, że używał na roboty publiczne pewnych sum, wziętych ze skarbu litewskiego bez upoważnienia sejmu.

Na nieszczęście król na dochodach z ekonomii litewskich zahipotekował³⁰⁰ *dziesięć milionów złp.* długu holenderskiego, który miał być ratami spłacany; a Tyzenhauz, który wziął od króla ekonomie w dwunastoletniąarendę³⁰¹ i roczną dzierżawę podniósł był z razu do 88 000 czerwonych złotych, teraz wskutek wydatków podjętych na olbrzymie dzieła dla kraju nie miał czym pierwszej raty zapłacić. Króla to dotknęło. Stackelberg, korzystając z chwili, zażądał złożenia podskarbiego z urzędu, oświadczając, że w przeciwnym razie sam ratę długu zapłaci, a na pewność zwrotu wyłożonej summy będzie musiał wziąć ekonomie w swój zarząd. W porozumieniu z ambasadorem był wielki nieprzyjaciel Tyzenhauza, Franciszek Rzewuski, milionowy kapitalista, który obok tych samych warunków, obiecywał jeszcze płacić królowi 40 000 dukatów więcej, niż Tyzenhauz. Pruski rezydent, Blanchot³⁰², popierając Stackelberga, podał notę do Rady Nieustającej ze skargą, jakoby podskarbi rzemieślników z Pruss ściągniętych w Polsce przeciw ich woli siłą zatrzymywał. Upadek Tyzenhauza został postanowiony. Król podpisał rozkaz, odbierający ministrowi zarząd i dzierżawę. Cios ten przygotowano w tajemnicy, lecz Stanisław August, chcąc złagodzić go, wyznaczył do spełnienia wyroku Jana Kickiego³⁰³, koniuszego koronnego, człowieka szlachetnego i przyjaznego Tyzenhauzowi. Ale przeciwnicy zapragnęli i tu upokorzyć ministra, paleni żądzą pewnego rodzaju odwetu. Wysłany więc został Walenty Sobolewski, podkomorzy warszawski, który zjechał nagle na Horodnicę i ogłosił Rzewuskiego rządcą ekonomii, z podskarbiem widzieć się nie chciał i jeszcze wartę u drzwi jego

postawił. Uruski³⁰⁴, szambelan, zjechał znowu fabryki i wszystkie zakłady. Jednocześnie rozesłano stosowne zawiadomienia o dekrete królewskim do wszystkich ekonomii i kluczów litewskich.

Podskarbi napisał list do króla i wyprawił natychmiast księdza Bohusza, świadka tego wszystkiego, do Warszawy, aby przez księcia Michała Poniatowskiego burzę odwrócić. Sam usunął się do kolegium pojezuickiego i pozwał najezdźcę o napad – do trybunału, pod którego bokiem działo się to wszystko. Wrogowie Tyzenhauza zatrwożyli się, żeby trybunał na zasadzie kontraktu nie kazał przywrócić ministra do dzierżawy. Nadbiegł więc z Warszawy biskup Kossakowski, sprowadził pułk ułanów królewskich, otoczył izbę trybunalską i tych deputatów kazał do niej tylko wpuszczać, po których spodziewał się powolności. Był to pierwszy w dziejach sądownictwa polskiego wypadek pogwałcenia trybunału. Zebrało się tylko dwunastu deputatów na sesję i z tych jeszcze siedmiu oświadczyło się przeciw życzeniom biskupa inflanckiego. Kossakowski z mniejszością pięciu odsądza pozostałych od głosu i dyktuje wyrok, sekwestrujący³⁰⁵ Tyzenhauzowi jego prywatną własność. Zatrzymano podskarbiemu wszystkie papiery i rejestra³⁰⁶, aby nie mógł się porachować z podwładnymi, których podmówiono do rozmaitych rozszczeń. Rozpoczęto licytację różnych zapasów, które były tak wielkimi, że np. w składzie ubiorów dla klas wyrobniczych znaleziono 8000 par trzewików^{uu}. Nareszcie sam Rzewuski zjechał do Grodna i zamknął te z fabryk, które, według jego zdania, przynosiły więcej kosztów niż dochodu. Powydzierżawiał wszystkie folwarki przez licytację i osiągnął w ten sposób większy dochód niż miał Tyzenhauz, co było naturalnym, gdyż dzierżawcy przychodzili już zbierać owoce pracy i nakładów podskarbiego.

Ksiądz Bohusz nic nie mógł sprawić w Warszawie u króla, który, jak pisze Kraszewski, znał podskarbiego nadto, aby się z jego strony zdrady tajemnic obawiał. Sypały się teraz na upadłego oskarżenia bez liku, a przy takich usposobieniach przysła w sejmie na stół sprawa Tyzenhauza. Pierwsze wystąpienie było bardzo burzliwe. Zarzucano podskarbiemu: że pieniądze wziętych ze skarbu na kanał, łączący mający Pinę z Muchawcem³⁰⁷, użył na cele inne i robót nie ukończył, a wykonywał je ludźmi z ekonomii spędzonymi, że podwójne księgi dochodów prowadził; że w skarbie brakło pół miliona, że (będąc prezesem komisji skarbu) samowolnie zabrał sumę 50 000 złp. na departament Rady przeznaczoną; że znalazł blankiety z podpisami komisji skarbu, za którą całą sami urzędowali: kasjer Suchodolski, regent Andrzejkowicz i sekretarz Tyzenhauza Suchodolec; że podniósł liczbę i pensję oficjalistów i tolerował nieporządek w biurach, a pieniędzmi rozporządzał się arbitralnie. Napastowany podskarbi zwrócił się do króla, prosząc, aby go krzywdzić nie dał; do Zaleskiego, który z niepomiarkowaną gwałtownością wystąpił, zawołał: „O, vos quibus est virtus oppressi tollite luctum³⁰⁸! Mości panie Zaleski trocki, będę mu winszował, gdy większe okażesz w tej jurysdykcji nad dzisiejsze Rzeczypospolitej użytki³⁰⁹. Powstawali z zarzutami: Gawroński³¹⁰, poseł podolski, Tyszkiewicz, Giełgud³¹¹, poseł żmudzki, Świętosławski³¹², oboźny polny koronny i inni. Chciano osobnego sądu na Tyzenhauza, którego bronił powinowaty, Morykoni, poseł wilkomirski i Branicki. Wyznaczono deputację do rozpatrzenia sprawy skarbu litewskiego, którą składali: Chodkiewicz³¹³, starosta żmudzki, Ignacy Potocki, pisarz Wielkiego Księstwa Litewskiego i Bernard Szwykowski³¹⁴, starosta trocki. Najgoręcej za Tyzenhauzem występował Branicki i nie dał tego dokonać, co zamierzano. Król skłaniając się do żądań Stackelberga, w istocie chciał obronić i osłonić podskarbiego i, jak się domyślano, skrycie używał ku temu Branickiego, a przynajmniej rad był, że sprawa łagodniej przeszła. Tyzenhauz długo mówił w swej obronie, zakończył ją zaś groźbą: – „Venit post me fortior me³¹⁵. Branicki też obiegał Warszawę, stając w obronie obalonego i powtarzając, że los jego spotka innych w łaskach u króla będących – „Hodie mihi, cras tibi³¹⁶.

Słusznie powiada Kraszewski, że z całej tej sprawy w najlepszym świetle wychodzi jeszcze podskarbi, który, wyczerpawszy wszelkie środki obrony, nadto jest szlachetnym, by króla chciał zdradzić i za sobą pociągnąć. Zrujnowany i splamiony, usuwa się i spędza resztę życia w ubóstwie, na osobności szukając pociechy w księgach i rozmyślaniu.

Rozżalony Tyzenhauz nie chciał przeproszać ani kłaniać się nikomu; ale tylko napisał manifest przeciw gwałtom i przeciw postąpieniu króla, z którym się nie widząc, wyjechał za granicę, skąd obsypał Stanisława nowymi manifestami i memoriałami. W pismach tych wszakże, pomimo całej goryczy, nie ubliżył królowi słowem, tylko przekonywał go o swej niewinności i żądał wymiaru prawa. Tyzenhauz, podług ustaw Rzeczypospolitej, nie mógł upaść bez sądu. Król nie miał wcale władzy oddalać ministrów, tylko

naród przedstawiany w sejmie, za wyrokiem, w skutek zbrodni stanu wydanym. Ponieważ takiego wyroku nie było, podskarbiemu przeto nigdy nie odebrano urzędownie stopnia ministra Rzeczypospolitej i godność tę, acz tytułarnie, zaniósł on z sobą do grobu. Rzewuski był niejako prywatnym pełnomocnikiem króla do zarządu dóbr stołowych na Litwie; później zarządzał dobrami tymi Stanisław Poniatowski.

Wyznaczona komisja, złożona z ludzi nieprzychylnych podskarbiemu, zaczęła surowo przeglądać jego czynności, nicować je, obmawiać i oskarżać. Wykazano pewien deficyt, który był bardzo usprawiedliwiony, wobec ogromnych przedsięwzięć filantropijnych i olbrzymich dzieł dla kraju już dokonanych. Zrobiono z tego wielki hałas i, na pokrycie niedoborów, zajęto ministrowi majątek prywatny, który nieprędko powrócił w ręce rodziny (dobra Postawy³¹⁷). Wobec ogromnego kredytu, który posiadał Tyzenhauz, deficytów ów nie był groźny. Opowiadano, że jeden z bankierów warszawskich, chciał wszystkie niedobory zapłacić pod warunkiem, żeby podskarbiego wrócono do urzędu.

Wszystkie obwinienia podskarbiego przez extra-komisję³¹⁸ zebrane są w sądowej broszurze ówczesnej, noszącej napis: *Wyobrażenie dzieła extra-komisyji, sejmem r. 1780 do obrachunku skarbu litewskiego naznaczonej, z Jaśnie Wielmożnym Antonim Tyzenhauzem, podskarbin nadw. lit.* itd. Ciekawa ta broszura zawiera najpierw kilkadziesiąt zarzutów przeciw Tyzenhauzowi. Odnoszą się one bądź do zaniedbania drobnych formalności prawnych i biurowych, w które minister, mający tyle prac olbrzymich, nie zawsze mógł wglądać, bądź do nadużyć i facjend³¹⁹, jakich pokątnie dopuszczali się niektórzy oficjaliści podskarbiowscy. Po zarzutach tych następuje *Doniesienie ze strony Tyzenhauza*, to jest odpowiedź, w której minister obala wszystkie oskarżenia i wykazuje brak winy. Istotnie podskarbi był tyle winien, że (zajęty wielkimi sprawami dobra publicznego) zbyt zawierzał ludziom, których podnosząc z nicości, nie przypuszczał, aby go zdradzali. Cóżkolwiek bądź, łatwiej było tryumfować z wynalezionych usterek, niż ocenić wielkość zamysłów i dzieł, dokonanych przez Tyzenhauza w niespełna lat piętnaście, wśród najbardziej nieprzyjaznych okoliczności politycznych i niepolitycznych.

W kilka tygodni po upadku podskarbiego zatrzymał się w Grodnie, wracający z Petersburga, cesarz Józef II³²⁰. Po nabożeństwie u O. O. Bernardynów i obiedzie oglądał ogród botaniczny, zakłady przemysłowe i podziwiał Korpus Kadetów. W rok później było już w Grodnie prawie pusto; niektóre zakłady upadły lub wyniesione zostały; ludzie rozpięchli się na wszystkie strony. Z rachunków dopełnionych w roku 1780, które znaleźliśmy w księgach metryki litewskiej, widać, że kapitału „manufakturalnego” okazało się złp. 740 894 gr. 26, towary zaś, wysłane do Warszawy i innych miejsc na sprzedaż przedstawiały wartość złp. 74 432, u dłużników było złp. 27 292 gr. 20. W roku 1782 kapitał manufaktury wynosił jeszcze złp. 479 182 gr. 10, w towarach kredytowanych zaś złp. 132 621 gr. 1. Wszystkie rachunki kończą się na roku 1783. Szkoła lekarska Giliberta, przeniesiona do Wilna, dała w tamtejszej akademii początek słynnemu później wydziałowi medycznemu.

Tyzenhauz, po powrocie z zagranicy, mieszkał czas jakiś w Wilnie na Śnipiszkach³²¹ w ubogim dworze, gdzie księża pijarowie od świętego Rafała³²², nawiedzając go, czytawali mu księgi. Uważano, że wtedy wiele czasu poświęcał na czytanie, które niezmiernie polubił. Przeniósł się potem do Warszawy. Znękany doznanymi przeciwnościami dostał był lekkiego obłąkania i ledwo wyleczony został. W stolicy żył skromnie, w zapomnieniu, ratowany przez starych przyjaciół, którym dawniej fundusze swoje był powierzał.

Suchodolec, sekretarz Tyzenhauza, użyty za narzędzie przez nieprzyjaciół ministra, oskarżyciel swego dobroczyńcy nie wiemy z jakiego tytułu, niewątpliwie jednak przy pomocy przeciwników tyzenhauzowskich, przyszedł później do posiadania owych pojezuickich Żukowicz³²³, w których to podskarbi wznosił pałacyk dla króla. Suchodolec sprzedał następnie te Żukowicze Jundziłłowi³²⁴.

Stanisław August, udając się w roku 1784 na sejm do Grodna, w przejeździe ze Szczuczyna³²⁵ (litewskiego), zatrzymał się na śniadanie w Kamionce³²⁶, miasteczku podskarbiego, w bardzo porządnej austerii³²⁷, niegdyś przez niego zbudowanej. Żegnali go tu obywatele lidzcy, a siwy Politalski, sędzia grodzieński, mową powitał. Król był wzruszony i jechał z zamiarem, aby przed sejmujące stany wnieść sprawę Tyzenhauza i prosić Rzeczpospolitą za ministrem. Odezwał się w królu głos sumienia.

Gdy wśród obrad sejmowych przyszło do spraw skarbu litewskiego, sprawa Tyzenhauza potrąconą też być musiała. Deficyt z czasów podskarbiego obrachowano na 1 700 000 złp., zarzucano mu, iż sam, będąc prezesem komisji, bez wymaganego kompletu pięciu osób, za prywatnymi kwitami brał sumy; od marca do

września roku 1780 wybrał przeszło 550 000. Dwaj osobiści nieprzyjaciele ministra występowali przeciw niemu: Michał Zaleski³²⁸, mający zlecenie od Rady Nieustającej rozpatrzenia czynności, i Matuszewicz^w, poseł brzeski, szwagier Zaleskiego. Ale namiętności znacznie już były ochłodły. Potocki, wojewoda ruski, powiadając, że nie myśli bronić Tyzenhauza, uznawał w obliczeniu deficytu *przesadę*. Bierzyński przemawiał za podskar bim, iż „skołatana szczęścia łódkę sama *każe ludzkość ratować*”³²⁹. Drewnowski, podczaszy łomżyński, podobno pierwszy podał do laski wnioski za nieszczęśliwym ministrem. Po tym Mazurze przemówił Litwin Kuszelewski³³⁰, poseł wilkomiski. Brzostowski³³¹, poseł oszmiański, przedstawiał, że podskar bimu cały majątek odjęto. Matuszewicz na to dowodził, że komisja nadzwyczajna dopełniła już w tej mierze wszystkiego, a Tyzenhauza musiała spotkać „kara za występki, gdyż litość byłaby rozgrzeszeniem”³³². Nareszcie król wystąpił z piękną, a długą mową; mówił w niej o swej podróży do Pińska: „płynąłem, jechałem, gdzie ludzie dawniej przejazdu nie mieli. Pińskie widoki tak mnie zniewoliły, iż ciężko było z tego kraju wyjechać”³³³. Stawiając wniosek o Tyzenhauzie, głos uroczysty podniósł: „A tu idzie o obywatela, którego piętnastoletnie usługi, przymioty jego prawdziwie niepospolite, wzwyżajenie³³⁴ moje najzupełniejszej ku niemu poufałości, przez czas tak długi mnie przywiązywały. Ale cóż mówić, może przyzwolicie ten unieszczęśliwiony obywatel, który w żalonym upadku swoim wystawia wszystkim obraz nauki, jak szczęśliwie wierzyć, jak spuszczać się i na własną umiejętność i na cudze posługi? Może powiedziec ten biedny teraz, a niegdyś świetny obywatel: chciałem dobrze, a jeżeli zbłądził, to dla tego, że zbyt wiele razem dobrego chciał rozpocząć. Gdy się gmach przyspieszonych dzieł moich zatrzęsł zbyt ogromny, naprędcę chwyciłem podpór, a te się w moich ręku łamały”³³⁵. Stanisław August chciał, żeby sejm zwrócił dobra ministrowi. Sprawa Tyzenhauza zawsze wywoływała burzę. Matuszewicz wstawił się za Baranowiczem³³⁶; Szydłowski³³⁷ był przeciw oddaniu dóbr: Radziszewski³³⁸, poseł nowogrodzki, podał wniosek do laski za podskar bim. Rwali się do głosów przeciwnicy i obrońcy, aż zażądano głosowania i przeszedł większością wniosek królewski o tyle, że postanowiono, po odebraniu pewnej sumy dla Rzeczypospolitej, zwrócić dobra, co jednak nie nastąpiło za życia Tyzenhauza, którego dni były już policzone. Po śmierci podskar biego który umarł bezzenny do podziału mienia jego przyszedł: Ignacy Tyzenhauz³³⁹, szef gwardii litewskiej, syn brata jego Michała i Zofia³⁴⁰ 1-mo voto Tyzenhauzowa, chorążyna wileńska, 2-do voto Chomińska, wojewodzina mściławska, jedyna córka po bracie Kazimierzu, staroście diamentowskim. Cały spadek stanowiły dobra: Postawy, Ihumenów³⁴¹, Żołudek³⁴², Rzepichów³⁴³, Chotynicze³⁴⁴, Rakiszki³⁴⁵, Podklazye³⁴⁶ i Kamionka.

Bartoszewicz tak pisze o ostatnich chwilach ministra: „Wewnętrzne walki złamały siły dzielnego organizmu. Tyzenhauz już od lat kilku chorował skołatany nieszczęściem. W Warszawie dokonał ziemskiego zawodu³⁴⁷, który mu miał wyjednać koronę nieśmiertelności. Mieszkał samotny, w domku skromnym na Lesznie³⁴⁸, kiedy śmierć zbliżyła się. Odgadł czas swój Tyzenhauz. Nadchodziły właśnie święta Zmartwychwstania Pańskiego. W wielką sobotę spowiadał się i drugi raz także nazajutrz, i przyjął ciało i krew Zbawiciela. Potem zajął się doczesnymi interesami. We środę pisał jeszcze dzień cały i dyktował aż do godziny siódmej wieczorem, słaby na ciele, zdrów na umyśle. Ta praca go osłabiła, więc jeszcze raz prosił o księdza. Nadbiegł ks. Grodzicki³⁴⁹ z parafii św. Jędrzeja i bawił z umierającym aż do 1-ej po północy. Zaczny kapłan ani na chwilę łoża chorego nie odstąpił. O 1-ej skonał podskar bi tak lekko, że Grodzicki tego nie dostrzegł i myślał chwilkę, że chory usnął. Było to już we czwartek po Wielkanocy, 31 marca, 1785 roku. Podskar bi Tyzenhauz żył tylko lat 52³⁵⁰. Ciało złożone zostało w kościele u Karmelitów na Lesznie, a następnie przewieziono na Litwę do Żołudka, do grobów familijnych, gdzie jednak nagrobka nie wzniesiono.

Ksiądz Łuski³⁵¹ w swojej „Gazecie Warszawskiej” poświęcił całą kartę wspomnieniu śp. Tyzenhauza, co u niego rzadko się zdarzało „Nadludzkie talenta, mówił, wciągnęły go w liczne i trudne nad siły zamysły i prace”³⁵². Nazywa podskar biego Łuski „sławnym ze szczęścia jak z nieszczęścia ministrem”³⁵³. W tych kilku zdaniach wyborne scharakteryzował Tyzenhauza świadek współczesny. Podskar bim nadwornym litewskim po zgonie Tyzenhauza został Andrzej Dziekoński, strażnik litewski.

Tak zakończył swój żywot mąż, który we wszystkich czynnościach swoich nie szukał próżnej chwały, ale pożytku ojczyzny. Można by przed nim tradycją sięgać, powiada Bartoszewicz, do czasów Wierzyńki³⁵⁴ i Bonarów³⁵⁵. Miał Tyzenhauz niektóre dziwne nawyki. W pomieszkaniu jego np. nigdy nie widziano ze-

gara, sam go nigdy nie nosił, jakby przy ogromie zajęć chciał czas zatrzymać lub mierzył go swoją pracą. Sypiał krótko i gwałtem kazał sobie przebudzać. O pracowitości i uprzejmości Tyzenhauza pisze też uczony Bernoulli: „Pan ten, który wszystkie te fabryki założył i na którym wszystko polega, odznacza się oprócz wielkiej uprzejmości – niezwykłą pilnością. Podobno w nocy niewiele więcej nad trzy godziny sypia... Charakter jego wielce ujmujący, dużo łagodności i uprzejmości w obejściu i to, jak uważałem, tak z krajowcami i podwładnymi, jak z cudzoziemcami”³⁵⁶. Matuszewicz (ojciec)³⁵⁷ pisząc o sporze Łopacińskiego³⁵⁸ z młodym jeszcze podstarościm grodzkim grodzieńskim, nazywa go już stroną „mądrą, obrotną i żwawą”³⁵⁹. Ludzi z książkowym teoretycznym rozumem Tyzenhauz niewiele cenił, chwając się, że woli swój rozum własny. Lubił wszakże otaczać się ludźmi istotnej nauki i pilnie przysłuchiwał się ich rozmowom; a że miał nadzwyczajną pamięć i niepospolitą bystrość umysłu, uważany więc był za uczonego. Geniusz jego wszystko z siebie wysnuwał. Trudno jest dać wiarę, pisze w kilkadziesiąt lat później do „Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych”, światły korespondent z Grodna, żeby w przeciągu niespełna lat piętnastu z półżydowskiego miasteczka, bez żadnego naukowego, handlowego i przemysłowego ruchu, utworzyć kolebkę handlu, przemysłu, nauk i sztuk pięknych, zabudować je pysznymi gmachami, zaludnić uczonymi, artystami, przemysłowcami i rękodzielnikami³⁶⁰. W istocie, jeśli zastanowimy się nad ogromem tysięcznych przedsięwzięć, dokonanych przez Tyzenhauza w tak krótkim czasie i wśród tak nieprzychylnych okoliczności, nie zdolamy znaleźć dosyć słów na oddanie czci znakomitemu mężowi.

Zdania o Tyzenhauzie były i są bardzo podzielone. „Najlepsze dla kraju chęci, pisze Kraszewski, potężne dary umysłu, łączyły się w nim z wykształceniem niedostatecznym. Charakter dzielnego, ale zbyt absolutnego reformatora, może nie pozwoliłby mu utrzymać się długo w każdej rzeczypospolitej, a tym bardziej w Polsce. Obejście się despotyczne zjednało mu nieprzyjaciół, bo szlachta była na tym punkcie bardzo drażliwa, lubo we własnym domu i towarzystwie Tyzenhauz celował uprzejmością dla wszystkich. Podskarbi, który wszystko chciał naraz stworzyć dla kraju, nie posiadając do tego odpowiednich środków, musiał być przywalony ogromem dzieł rozpoczętych i narazić się sprawie skarbu, co spowodowało bolesną zemstę nieprzyjaciół. Obok niegodziwych potwarzy, mamy o nim sądy ludzi takich, jak Wybicki, który pisze: „Był to prawdziwy minister, jakiego kraj nasz potrzebował, był to geniusz, którego puszcze litewskie wydały”³⁵⁹. Wybicki oglądał i podziwiał zakłady na Horodnicy i w Łosośnie; narzeka on, iż zazdrość i ciemnota sprzysięgły się na dzieło podskarbiego; chwali księcia prymasa, który tylko jeden z całej rodziny króla oceniał i bronił Tyzenhauza, posiadając tęgość i stałość charakteru. Upadek Tyzenhauza, który umiał z rezygnacją go przenieść³⁶⁰, nie ciskając klątwy na króla i swoich prześladowców, świadczy o szlachetnym charakterze. Podskarbi w nieprzyjaciółach swoich widział tylko narzędzia głębszych planów i zabiegów.

Oprócz tego, co pisały o Grodnie gazety niemieckie w roku 1777 z okoliczności zwiedzenia zakładów tamtejszych przez króla i oprócz drukowanego listu pana Giliberta do profesora Vitet z Lugdunu, jeszcze za życia podskarbiego zaszczytną i ciekawą wiadomość o nim i jego pracach mieli podaną cudzoziemcy w dziele: *Johann Bernoullis, Der königlichen Akademie der Wissenschaften zu Berlin und anderer gelehrten Gesellschaften Mitgliedes, Reisen durch Brandenburg, Pommern, Preussen, Curland, Russland und Polen in den Jahren 1777 und 1778*, tomów sześć, wydanych w latach 1779 i 1780 w Lipsku u Kaspra Fritsch’a.

W kraju niechęć przeżyła Tyzenhauza i w dziele *O ustanowieniu i upadku konstytucji d. 3 maja*³⁶¹ ubliżono jego pamięci. Coś podobnego uczyniono i w „Pamiętniku Rolniczym Warszawskim”, który wychodził w pierwszych latach Królestwa Kongresowego, a niezbyt się znał na sprawach kultury. Dopiero na prośbę Niemcewicza ksiądz Bohusz napisał *Spominkę o Antonim Tyzenhauzie*³⁶², drukowaną roku 1820 w „Tygodniku Wileńskim”, i wezwał tam przyjaciół prawdy, żeby zbierali wszelkie o podskarbiu materiały lub pamiątki i odsyłali do Wilna. Zachęcał serdecznie ks. Bohusz, aby ze składek publicznych wzniesiono w Grodnie przy horodnickim moście pomnik dla ministra. Rozprawa Bohusza obudziła powszechnie w kraju dyskusje. Jedni czynili podskarbiemu zarzuty, inni bronili go. „Tygodnik Wileński” przedrukował dwa dokumenta: 1) *Oświadczenie J. W. Imci p. Tyzenhauza podskar. nadw. lit. do pretensorów*, z roku 1782 i 2) *Wniesienie do sądu prośby J. W. Tyzenhauza*. O Tyzenhauzie pisał w krótkości Lelewel³⁶³ w historii panowania króla Stanisława Augusta; także nieco Jaroszewicz w *Obrazie Litwy*³⁶⁴ i jednocześnie Baliński pomieścił w *Starożytnej Polsce*³⁶⁵ luźne szczegóły przy opisie różnych miejscowości litewskich. Dopiero Julian Bartoszewicz opracował pierwszy, a jedyny dotąd życiorys zasłużonego męża, która to praca, drukowana

roku 1851 w „Gazecie Warszawskiej”, a streszczona w *Historycznych pamiątkach*³⁶⁶ i z małymi dodatkami w *Encyklopedii powszechnej*³⁶⁷, przypomniawszy krajowi Tyzenhauza. „Tygodnik Ilustrowany” w roku 1860 (nr 63) podał portret podskarbiego i odpowiedni tekst, skreślony przez Antoniego Wieniawskiego³⁶⁸. Na portrecie tym podskarbi przedstawiony już jest w stroju cudzoziemskim, z krzyżem i wstęgą świętego Stanisława; trzymając w ręku rozwinięty plan jakiejś rozległej budowli, siedzi przy stole, na którym leżą papiery, plany i pióro. Postać o dość szczupłej tuszy, wyraz twarzy łagodny.

Szkoda wielka, że śmierć przedwczesna Bartoszewicza nie pozwoliła temu niezmordowanemu dziejopisowi zużytkować nowych materiałów do życiorysu Tyzenhauza, które pod koniec swego życia był zgromadził. W ostatnich czasach niestrudzony Kraszewski zebrał i zużytkował najliczniejsze materiały dotyczące obalenia Tyzenhauza.

Nie stawiając niniejszej monografii naszej na wysokości jej zadania, życzymy piśmiennictwu polskiemu, aby pozyskało wyczerpujące dzieło o mężu, który stał się trwałym wzorem pracy, szlachetnej i gorącej miłości dobra swych ziomek i dla możnych przykładem pojmowania obowiązków obywatelskich.

^a *Cudzoziemcy w Polsce*, przez Ksawerego Liskego; Lwów 1876 r., s. 247.

^b Mam pod ręką *Wypisy z autorów klasycznych*, sporą książeczkę, która kosztowała 5 groszy polskich miedzianych.

^c „Biblioteka Warszawska” 1876, t. II, str. 254.

^d *Cudzoziemcy w Polsce*, str. 249.

^e W czasopiśmie „Berlinische Monatsschrift: Einige Briefe über Polen, geschrieben im Sommer” 1791.

^f *Polska, dzieje i rzeczy jej*. J. Lelewel, t. VI, str. 88.

^g Gabinet ten po śmierci Jabłonowskiej, zakupiony r. 1803 przez cesarza Aleksandra I za sumę 50 000 dukatów do Petersburga, stał się wraz z biblioteką Załuskich podstawą zbiorów naukowych stolicy północnej (ob. *Encykl. powsz. Orgelbranda*, t. XXIII, str. 420).

^h „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. X, str. 468.

ⁱ J. Lelewel, *Polska, dzieje i rzeczy jej*, t. VI, str. 82.

^j „Tygodnik Ilustrowany”, seria II, t. XV, str. 370.

^k *Stanowisko praktyczne dawnych niewiast*, str. 59, przez Władysława Chomętowskiego.

^l W „Kronice Rodzinnej” artykuły pn. *Gospodarność dawniejsza*, r. 1870 i 1871.

^m *Stan i sprawa żydów polskich w XVIII wieku*, przez Władysława Smoleńskiego.

ⁿ Bartoszewicz pracę swoją streścił później w *Pamiątkach historycznych Świeckiego*, Warszawa 1859 – i w „Encyklopedyi powszech. Orgelbr.”.

^o Wiadomości powyższe zaczęliśmy z tablicy genealogicznej rodziny Tyzenhauzów, pomieszczonej w II-im tomie *Monografij historyczno-genealogicznych Kossakowskiego*.

^p „Gazeta Warszawska” 1851, nr 136.

^r *Pamiętniki Marcina Matuszewicza*, kasztelana brzeskiego, t. IV, str. 10.

^s „Gazeta Warszawska” 1851, nr 136.

^t *Pamiętniki Marcina Matuszewicza*, kasztelana brzeskiego, t. IV, str. 289.

^u Tj. nad granicą kurlandzką położony.

^w „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” 1858.

^y Z rodziny tej pochodził znany dr. Bécu, ojczym Juliusza Słowackiego.

^z *Encyklopedia powszechna*, t. XXV, ob. *Tyzenhauz*.

^{aa} *Cudzoziemcy w Polsce*, str. 210.

^{bb} Były to omnibusy.

^{cc} *Polska, dzieje i rzeczy jej*, t. VI, str. 86.

^{dd} W pałacu tym w kilkadziesiąt lat później, mieszkał, pracował i gabinet swój zgromadził słynny uczonek nasz ornitolog i autor, Konstanty Tyzenhauz, wnuk po Michale rodzonym bracie Podskarbiego.

^{ee} *Wędrowki po gubernii Augustowskiej*, przez Polujańskiego.

^{ff} Nie liczymy tu instytutu położniczego w Siemiatyczach, o którym zresztą nie mamy bliższych wiadomości.

^{gg} *Cudzoziemcy w Polsce*, str. 208.

^{hh} „Gazeta Warszawska” 1851, nr 140.

ⁱⁱ Po upadku Tyzenhauza, Narwojsz, wezwany przez Poczobuta na profesora wyższej matematyki w Akademii Wileńskiej, nauczał tam z katedry prawie lat kilkadziesiąt. Żywoć jego znajduje się w „Dzienniku Wileńskim”, skreślony przez Tomasza Życkiego.

^{jj} Muzyki a nawet śpiewu nasłuchiwać się było można dowoli u panów litewskich. Szlachta grywała przy śpiewie na ulubionych z dawna teorbach; możni utrzymywali teorbantów. Franciszek Jundziłł z Brzostowicy, podkomorzy grodzieński, utrzymywał kapelę, z 24 muzykantów złożoną.

kk Jeden z Morykonich, może nawet ten sam Benedykt, był ożeniony z rodzoną siostrą Tyzenhauza.

ll *Cudzoziemcy w Polsce*, str. 211.

mm „Starożytna Polska”, t. III, str. 781 i „Gazeta Warszawska” 1851, nr 143.

nn „Gazeta Warszawska” 1851, nr 143.

oo „Gazeta Warszawska” 1851, nr 142.

pp Ignacy, późniejszy szef gwardii litewskiej, ożeniony z Marią Przedzicka, podkanclerzanką litewską, miał syna Konstantego (1786–1853), pułkownika piechoty, sławnego ornitologa; Tadeusz zmarł dzieckiem, a Ludwika wyszła za Paca. (*Monografie historyczno-genealogiczne*, Kossakowskiego), Warszawa 1868, t. 2).

rr Ludwika Zyberżanka, siostra Barbary, była za Janem Borchem, kanclerzem wielkim kor. Zmarła r. 1780. (*Monografie*, Kossakowskiego).

ss Rękopis M. Zalewskiego w przytoczeniu Kraszewskiego. [Bytom – w XIX wieku miasto powiatowe na Śląsku Górnym, w regencji opolskiej, położony nad strumieniem Bytomską Wodą, dopływem Kłodnicy. Obecnie miasto na prawach powiatu w południowej Polsce, w województwie śląskim, na Wyżynie Śląskiej, w centum konurbacji górnośląskiej, historycznie na Górnym Śląsku – Red.].

tt „Gazeta Warszawska” 1851, nr 143.

uu Bartoszewicz w *Encyklopedii powszechnej*, t. XXV, str. 914.

vv Syn kasztelana brzeskiego, autora pamiętników, późniejszy minister skarbu za Księstwa Warszawskiego.

ww *Pamiętniki* Marcina Matuszewicza, kasztelana brzeskiego, t. III, str. 167 i t. IV, str. 10.

xx Grodno za Tyzenhauza posiadało już 9 świątyń murowanych (w tej liczbie 7 łacińskich i 2 greko-unickie), było z dawna stolicą powiatu Grodzieńskiego w województwie trockim; w r. 1796 naznaczone na miasto powiatowe guberni słonimskiej, a r. 1809 na stołeczne guberni grodzieńskiej.

¹ Antoni Tyzenhauz (1733–1785) – podskarbi nadworny litewski i starosta grodzieński (od 1765 roku), pisarz wielki litewski (1762–1764), koniuszy litewski (1764–1765), w latach 1765–1780 zarządca litewskich ekonomii królewskich. Autor pisma: *Odpowiedz podskarbiego nadwornego litewskiego na kwestyę, czyli zarzut od Komisji Skarbu Litewskiego...* (1780).

² Wittkind – germański wódz Sasów i główny przeciwnik Franków króla Karola Wielkiego (742–814) podczas saskich wojen w latach 777–785. Był symbolem niezależności Saksonii.

³ Sejm konwokacyjny 1764 roku – sejm obradujący w dniach 7 maja – 23 czerwca 1764 w Warszawie, zwołany pod wężem konfederacji dla przygotowania elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego, przeprowadził szereg reform ustroju I Rzeczypospolitej. Konfederacja stronników *Familii* na drodze zamachu stanu doprowadziła do odsunięcia od obrad znacznej części posłów związanych z obozem sasko-republikańskim i skonfederowania sejmu konwokacyjnego.

⁴ Stanisław August Poniatowski (1732–1798) – król Polski w latach 1764–1795 jako Stanisław II August; wcześniej stolnik wielki litewski (od 1755 roku), starosta przemyski (1756–1764). Należał do głównych orędowników uchwalenia w 1791 roku Konstytucji 3 Maja. Ostatni władca Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

⁵ Chodzi tu o słowa wypowiedziane przez Joachima Lelewela. Por. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. IV, Warszawa 1903, s. 168.

⁶ Joachim Litawor Chreptowicz (1729–1812) – kanclerz wielki litewski w 1793 roku, podkanclerzy litewski w 1773 roku, pułkownik rotty petyhorskiej Buławy Wielkiej Wielkiego Księstwa Litewskiego w 1764 roku, publicysta, poeta, tłumacz. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Projekt do zdania Przesławnej Deputacji dla miast wyznaczonych podany: miasta nasze w krajach Rzeczypospolitej* (1790) oraz *O prawie natury* (1814).

⁷ Ignacy Potocki (1750–1809) – marszałek wielki litewski w latach 1791–1794. Był członkiem Komisji Edukacji Narodowej w latach 1773–1794, polityk i działacz patriotyczny, publicysta, dramatopisarz, poeta, pedagog, historyk i tłumacz. Autor między innymi takich dzieł jak: *Rzut dziwiwno-nastoosiowej budowli z dwoma dziedzińcami wewnątrznymi, prawdopodobnie w Rzymie* (1768) oraz *Pianta di S. Agnese* (1769).

⁸ Marcin Poczobutt-Odlanicki (1728–1810) – jezuita, astronom, rektor Akademii Wileńskiej, kawaler Orderu Orła Białego. Tytuł astronoma królewskiego otrzymał w roku 1766 Członek Królewskiej Akademii Nauk w Londynie oraz Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie.

⁹ Elżbieta z Ogińskich Puzynina (1690–1767) – kasztelanowa mściławska. Przyniosła się do założenia obserwatorium astronomicznego w Akademii Wileńskiej.

¹⁰ Szymon L’Huillier (1750–1840) – matematyk z Genewy. Uzyskał wyróżnienie za projekt podręcznika matematyki w konkursie zorganizowanym przez polską Komisję Edukacji Narodowej. Był nauczycielem w rodzinie książąt Lubomirskich.

¹¹ Michał Jan Hube (1737–1807) – nauczyciel, pedagog, fizyk i matematyk. Od roku 1781 był dyrektorem Szkoły Rycerskiej. Autor dzieła: *Fizyka dla szkół narodowych* (1792).

¹² Stefan Rieul (?–1786) – generał-major wojsk koronnych, z pochodzenia Francuz. Był znanym w Warszawie agronomem. Wolnomularz: Wielki II Dozorca Wielkiego Wschodu Narodowego Polski w 1784 roku. Autor dzieła: *O gospodarstwie ziemiańskim w powszechności, a osobliwie o gospodarstwie ziemiańskim w Polsce* (1767).

¹³ Jan Chrzyciel Dubois (1753–1808) – przyrodnik, literat, bibliotekarz pochodzenia francuskiego. Był profesorem historii naturalnej oraz bibliotekarzem Korpusu kadetów w Warszawie w latach 1775–1779. Założył Towarzystwo Fizyczne, którego był sekretarzem. Współpracował z Towarzystwem do Książ Elementarnych KEN. Autor dzieła: *Réponse aux Observations sur l’ouvrage intitulé Essai sur l’histoire littéraire de Pologne etc.* (1779).

¹⁴ Jan Filip Carossi (1744–1799) – geolog i górnik. Badaniami na terenie Rzeczypospolitej zajmował się już w roku 1774 – badał rudy żelaza w rejonie Gielniowa, badacz regionu świętokrzyskiego. Autor takich dzieł, jak: *Reisen durch verschiedene polnische Provinzen, mineralischen und andern Inhalts, Erster Theil Mit sechs Kupfertafeln*. (1781) oraz *Listy przyjacielskie* (1781).

¹⁵ Étienne de Condillac (1715–1780) – francuski filozof i duchowny epoki oświecenia. Potrafił godzić jaskrawe sensualistyczne poglądy z lojalnością wobec kościoła. Autor takich dzieł, jak: *Logika czyli Pierwsze zasady sztuki myślenia: dzieło elementarne niegdys* (1802) oraz *O nauce historii jakoteż stosowny dodatek wyjęty z dzieł sławniejszych pisarzy w wieku zeszłym* (1812).

¹⁶ Korpus Kadetów – szkoła dla dzieci i młodzieży, współcześnie zwykle na poziomie szkoły średniej, mająca w programie nauczania różnego typu szkolenie wojskowe, prócz kształcenia ogólnego. W Polsce najstarszą szkołą tego typu utworzył Stanisław August Poniatowski 15 marca 1765 roku w Warszawie. Nosila ona nazwę Akademii Szlacheckiej Korpusu Kadetów, a potocznie była nazywana Szkołą Rycerską. Utrzymywana ze skarbu państwa, kształciła ok. 200 uczniów pochodzących z uboższej szlachty.

¹⁷ Andrzej Le Brun (1737–1811) – rzeźbiarz klasycystyczny pochodzenia francusko-flamandzkiego. Nadworny rzeźbiarz króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego (1732–1798). Autor rzeźb o tematyce alegorycznej, historycznej i mitologicznej prezentowanych w Zamku Królewskim i Łazienkach. Od 1803 roku pracował jako profesor w katedrze rzeźby na Uniwersytecie Wileńskim.

¹⁸ Jan Piotr Norblin (1745–1830) – malarz, rysownik, grafik, z pochodzenia Francuz. Sprowadzony do Polski przez Czartoryskich. Jeden z najważniejszych malarzy okresu stanisławowskiego. Uważany za ojca polskiego malarstwa rodzajowego.

¹⁹ Bernardo Bellotto zwany Canaletto (1721–1780) – włoski malarz, przedstawiciel weneckiego malarstwa wędrownego. Nadworny malarz króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego (1732–1798). Jego głównym dziełem jest galeria 30 wędut Warszawy i pałacu w Wilanowie. Canaletto malował również obrazy o tematyce historycznej, na przykład *Elekcja Stanisława Augusta* czy *Wyjazd Jerzego Ossolińskiego do Rzymu 1633*. Jego obrazy można do dziś oglądać w Zamku Królewskim i w Muzeum Narodowym.

²⁰ Karol Bechon (1730–1812) – malarz miniaturzysta doby stanisławowskiej. Do jego najbardziej znanych portretów należą: Stanisława Augusta Poniatowskiego z braćmi, Tadeusza Kościuszki, Jana Kilińskiego oraz Aleksandra Suworowa.

²¹ Marcello Bacciarelli (1731–1818) – włoski malarz, przedstawiciel baroku i klasycyzmu, nadworny malarz króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego (1732–1798). Profesor Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego, wolnomularz, członek loży wolnomularskiej „Bouclier du Nord” w 1784 roku. Był mistrzem malarstwa portretowego.

²² Franciszek Smuglewicz (1745–1807) – malarz i rysownik. Autor dekoracji wnętrz rzymskiego kościoła św. Stanisława. Współpracował także z Vincenzo Brenną (1747–1820) przy inwentaryzacji pałacu Nerona (*Domus Aurea*). W celach edukacyjnych kopiował również dzieła mistrzów. Wspólnie z bratem Antonim namalował freski w pałacach w Dobrzycy, Śmiełowie i Lubostrońcu, a także, w 1803 roku fresk w sali biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego.

²³ Szymon Czechowicz (1689–1775) – malarz. Malował obrazy religijne oraz portrety (rodziny Ossolińskich, Sułkowskich, kanclerza wielkiego litewskiego Jana Fryderyka Sapiehy, hetmanów wielkich Klemensa Branickiego i Wacława Rzewuskiego).

²⁴ Kazimierz Wojniakowski (1771–1812) – malarz i rysownik. Uprawiał malarstwo portretowe. Uwiecznił na swoich obrazach między innymi: Izabelę Czartoryską, Tadeusza Kościuszkę, Stanisława Augusta Poniatowskiego, Stanisława Sołtyka. Tworzył również portrety zbiorowe.

²⁵ Antoni Albertandri (1732–1795) – malarz klasycystyczny, teoretyk malarstwa oraz poeta. Działał na dworze królewskim króla Polski Stanisława II Augusta (1732–1798) w Malarni Królewskiej w Warszawie. W 1776 roku został mianowany nadwornym malarzem królewskim. Był autorem projektu założenia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Bratem stryjcznym Albertandiego, o którym Gloger tu wspomina był Jan Chrzyciel Albertandri (1731–1808) – biskup rzymskokatolicki, jezuita, biskup pomocniczy poznański (w latach 1796–1798), biskup pomocniczy warszawski (w latach 1798–1808), historyk, tłumacz, poeta, publicysta i bibliotekarz, główny cenzor rosyjskiego komendanta Warszawy generała Friedricha von Buxhoevedena (1750–1811) po stłumieniu insurekcji kościuszkowskiej (1794). To autor między innymi takich dzieł, jak: *Felix, faustus fortunatus[ue] ut dies hic eveniat natalis...* (1762) oraz *Oratio paraentica in primo consessu Societatis Literariae Varsaviensis* (1801).

²⁶ Wawrzyniec Gucewicz (1753–1798) – architekt, przedstawiciel klasycyzmu, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, uczestnik powstania kościuszkowskiego (1794). Był profesorem architektury i topografii w Szkole Inżynierów Korpusu Litewskiego, a także profesorem Uniwersytetu Wileńskiego. Zaprojektował między innymi ratusz, pałac biskupi i katedrę w Wilnie.

²⁷ Stanisław Zawadzki (1743–1806) – architekt doby klasycyzmu. Projektował liczne pałace i kościoły. Był autorem przebudowy Zamku Ujazdowskiego w Warszawie. W czasie powstania kościuszkowskiego (1794) opracował plany obrony stolicy.

²⁸ Johann III Bernoulli (1744–1807) – astronom królewski w Berlinie. Często podróżował po Europie, a jego wspomnienia z podróży miały ogromne znaczenie kulturowe i historyczne dla przedstawicieli jego epoki. Autor dzieła: *Voyages de Brandebourg, Poméranie, Prusse, Courlande, Russie et Pologne*. T. 1, *Voyage de Berlin à Danzig, description de cette ville et des curiosités qu'elle renferme* (1782).

²⁹ Jan Buster, Hempel – nie udało się ustalić życiorysów tych osób.

³⁰ Wojciech Romuald Bogusławski (1757–1829) – pisarz, dramatopisarz, polski aktor, śpiewak operowy, reżyser, dyrektor Teatru Narodowego w Warszawie, wolnomularz. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Cud czyli Krakowiaki i górale* (1841) oraz *Dzieje teatru narodowego w Polsce*. Cz. 1-2 (1884).

³¹ Franciszek Zabłocki (1752–1821) – komediopisarz i poeta, publicysta, tłumacz, ksiądz katolicki, członek loży wolnomularskiej „Świątynia Izis”. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Drzewo zaczarowane: opera we dwóch aktach* (1795-ca 1805) oraz *Fircyk w zalotach: komedia w 3 aktach* (1883).

³² Towarzystwo Przyjaciół Nauk – towarzystwo naukowe zrzeszające badaczy różnych specjalności i zbierające się w okresie od listopada 1800 roku do kwietnia 1832 roku. Prezesami Towarzystwa Przyjaciół Nauk byli kolejno: Jan Chrzyciel Albertrandi (1800–1808), Stanisław Staszic (1808–1825) oraz Julian Ursyn Niemcewicz (1826–1831). Funkcje sekretarzy sprawowali: Franciszek Ksawery Dmochowski (1800–1802), Józef Kalasnty Szaniawski (1802–1804), Ludwik Osiński (1804–1814), Edward Czarnecki (1814–1824), jak również Łukasz Gołębiowski (1824–1831).

³³ Karol Wyrwicz (1717–1793) – jezuita, geograf, historyk, publicysta. W 1767 roku został rektorem jezuickiego Collegium Nobilium w Warszawie. Uczestnik „obiadów czwartkowych”. Jest autorem podręcznika geografii opracowanej dla Komisji Edukacji Narodowej (1773). Wydał między innymi również takie dzieła, jak: *Historja powszechna skrocona...* (1787) oraz *Konfederacja gołąbska: obraz historyczny skreślony za czasów Stanisława Augusta* (1853).

³⁴ Grzegorz Piramowicz (1735–1801) – jezuita, kaznodzieja, pedagog, działacz oświatowy, pisarz i poeta oświeceniowy, teoretyk wymowy i poezji, filozof, pochodzenia ormiańskiego. Wykładał logikę w kolegium lwowskim, był profesorem filozofii w kolegium jezuickim we Lwowie. Uczestniczył w pracach Komisji Edukacji Narodowej. Od 1800 roku był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Powinność nauczyciela...* (1787) oraz *Wymowa i poezja dla szkół narodowych* (1819).

³⁵ Franciszek Bohomolec (1720–1784) – jezuita, nauczyciel, redaktor, komediopisarz, poeta, publicysta, tłumacz, wydawca, jeden ze współtwórców polskiego oświecenia. Był dyrektorem drukarni królewskiej, redaktorem „Kurieria Polskiego” i „Wiadomości Uprzywilejowanych Warszawskich”. Opracował słowniczek frazeologiczny łacińsko-polski (1737–1747). Autor między innymi takich dzieł, jak: *Komedje na teatrum J. K. Mci wyprawowane [...]* (1767) oraz *Matzenstwo z kalendarza: komedia* (1775).

³⁶ Ignacy Nagurczewski (1725–1811) – jezuita, poeta, tłumacz, historyk literatury, pedagog. Był nauczycielem w szkołach jezuickich w Warszawie, Pułtusk, Płocku. Wykładał historię i literaturę w Szkole Rycerskiej. Był członkiem Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Uczestnik „obiadów czwartkowych” organizowanych przez króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego (1732–1798). Tłumacz między innymi takich dzieł, jak: *Mowy Cycerona przeciwko Katalinie i za Markiem Marcellem* (1763) oraz *Filipiki Demostenesa: z przyłączeniem uwag historycznych i politycznych* (1774).

³⁷ Franciszek Narwojsz (1742–1819) – jezuita, matematyk, inżynier. Na Uniwersytecie Wileńskim prowadził katedrę wyższej matematyki, ponadto uzyskał tytuły doktora filozofii i doktora teologii. Zajmował się pracami inżynierskimi przy oczyszczaniu Niemna. Dzięki temu przedsięwzięciu zyskał wielką sławę.

³⁸ Dawid Pilchowski (1735–1803) – jezuita, profesor Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego, tłumacz, pisarz, edytor, bp koadiutor wileński. Był członkiem Litewskiej Komisji Edukacyjnej oraz warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Sto uwag krótkich a ważnych myślących o swem zbawieniu: do roztrząśnienia podanych* (1896) oraz *Dawid Pilchowski s. teologii i prawa kościelnego...* (1795).

³⁹ Andrzej Koczyński (1735–1817) – pijar, gramatyk, pedagog. Był nauczycielem wymowy w warszawskim Collegium Nobilium. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Gramatyka łacińska* (1755-ca 1795) oraz *Grammatyka dla szkół narodowych na klasę I* (1780).

⁴⁰ Teodor Waga (1739–1801) – pijar, prawnik, historyk i geograf. Nauczyciel literatury, historii, geografii i prawa w szkołach pijarskich. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Historja polskich xiąg y krolow knótka zebrana: z niektoremi uwagami nad dziejami narodowemi* (1818) oraz *Wyciąg z geografii polskiej* (1856).

⁴¹ Wincenty Skrzetuski (1745–1791) – pijar, pisarz, historyk, pedagog. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Mowy o główniejszych materyach politycznych* (1773) oraz *Historja powszechna dla szkół narodowych na klasę...* (1813).

⁴² Jan Kajetan Skrzetuski (1743–1806) – pijar, pedagog, historyk, pisarz i publicysta, a także poeta i tłumacz. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Historja powszechna: dla szkół narodowych na klasę III pierwszy raz wydana* (1781). Tłumacz dzieła Woltera: *Brutus: tragedya w pięciu aktach* (1780).

⁴³ Norbert Jodłowski (1724–1793) – pijar, pisarz, tłumacz. Autor dzieła: *Celissimo Principi Michaeli Poniatowio...* (1785).

⁴⁴ Teodor Ostrowski (1750–1802) – pijar, historyk i prawnik, profesor Collegium Nobilium i Korpusu kadetów. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Rozmowa do okoliczności dzisiejszych przystosowana* (1794) oraz *Dzieje i prawa kościoła polskiego* (1846).

⁴⁵ Feliks Franciszek Łoyko (1717–1779) – historyk, pisarz polityczny, dyplomata, prawnik i ekonomista. Mąż zaufania króla Stanisława Augusta. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Les droits des trois puissances alliées sur plusieurs provinces de la Republique de Pologne* (1774) oraz *Krotkie roztrząszenie prawa trzech dworów do korony polskiej* (1782).

⁴⁶ Jan Potocki (1761–1815) – powieściopisarz i dramaturg, podróżnik, polityk, historyk, publicysta, etnograf, archeolog, badacz starożytności słowiańskich, inżynier, członek warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Rękopis znaleziony w Saragossie* (1847) oraz *Podroz do Turck y Egiptu y przydanym Dziennikiem podróży do Holandyi podczas rewolucyi 1787* (1789).

⁴⁷ Maciej Dogiel (1715–1760) – pijar, reformator szkolnictwa, historyk prawa i wydawca. Autor pierwszego w Polsce kodeksu dyplomatycznego (1758). Wydał również: *Limites Regni Poloniae et Magni Ducatus Litvaniae ex originalibus et exemplis authenticis descripti et in lucem editi anno 1758* (1758).

⁴⁸ Antoni Trębicki (1765–1834) – prawnik, poseł inflancki na Sejm Czteroletni, pisarz, pamiętnikarz, działacz Kuźnicy Kółkątajowskiej, pionier techniki rolnej. Był czynnym członkiem loży wolnomularskiej „Świątynia Izis”. Autor między innymi takich dzieł, jak: *O gospodarstwie w ugorze: informacja dla ekonomów względem uprawy traw i warzyw na paszę i użycia potrzebnych w niej narzędzi* (1817) oraz *O ospie owczey y srodkach zmniejszenia iey szkodliwych skutków* (1816).

⁴⁹ Andrzej Hieronim Franciszek Zamoyski (1716–1792) – kanclerz wielki koronny w latach 1764–1767, marszałek Trybunału Głównego Koronnego w 1761 roku, polityk, prawnik, pamiętnikarz. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Negocjacja pruska w Polsce* (1789) oraz *Zbiór praw sądowych* (1874).

⁵⁰ Jan Sariusz Zamoyski (1542–1605) – magnat, sekretarz królewski (od 1565 roku), kanclerz wielki koronny (od 1578 roku), hetman wielki koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów (od 1581 roku), doradca króla Zygmunta II Augusta i Stefana Batorego, humanista-mecenas, filolog i mówca. Autor między innymi takich dzieł jak: *De constitutionibus et immunitatibus Almae Vniuersitatis Ivristarvm Gymnasii Patauini libri quatuor [...]* (1564) oraz *De transitu Tartarorum per Pocuam anno M.D.XCIII epistola ad [...] dominum Cynthium [...] cardinalem Aldobrandinum, ab [...]* (1594).

⁵¹ Gabriel Bonnot de Mably (1709–1785) – francuski filozof i polityk. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Entréens de Phocion, sur le rapport de la morale avec la politique* (1804) oraz *O moralności w trzech księgach* (1827).

⁵² Jeremy Bentham (1748–1832) – angielski prawnik, filozof i ekonomista, prekursor pozytywizmu prawniczego, przedstawiciel liberalizmu, jeden z autorów filozoficznej koncepcji utilitaryzmu. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Traité de législation civile et pénale...* (1802) oraz *Tactique des assemblées législatives suite d'un Traité des sophismes politiques* (1816).

⁵³ Zob. J. Lelewel, *Polska dzieje i rzeczy jej*, t. VI, 1859, s. 93.

⁵⁴ August III Sas (1696–1763) – król Polski w latach 1733–1763 oraz elektor saski (jako Fryderyk August II); syn króla Polski Augusta II Mocnego (1670–1733) z saskiej dynastii Wettynów i Krystyny Eberhardyny Bayreuckiej (1671–1727).

⁵⁵ Józef Andrzej Załuski (1702–1774) – duchowny katolicki, biskup kijowski, polityk, mecenas nauki i kultury, bibliofil, historyk, poeta, dramaturg, współzałożyciel Biblioteki Załuskich w Warszawie. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Zbior rytmow przez wierszo-pisow zyiących lub naszego wieku zeszytych pisanych* (1754) oraz *Krotka relacya historyczna o męczeństwie s.s. obywatelow rzymskich Prymsa y Felicjana* (1754).

⁵⁶ Andrzej Stanisław Załuski (1695–1758) – duchowny katolicki, biskup krakowski oraz kanclerz wielki koronny (w latach 1735–1746). Współzałożyciel Biblioteki Załuskich w Warszawie. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Ioannis Ehbrenfried Boehmii Lyricorum libellus...* oraz (1750) *Monita ad continendos sacerdotum mores ex sacris conciliis & Ecclesiae patribus collecta iussu...* (1811).

⁵⁷ Biblioteka Załuskich w Warszawie – została oficjalnie założona dnia 2 stycznia 1732 roku. Jej głównymi fundatorami byli dwaj bracia – biskupi Józef Andrzej i Andrzej Stanisław Załuscy. Od 1780 roku funkcjonowała ona jako polska biblioteka narodowa, jedna z największych bibliotek świata drugiej połowy XVIII wieku.

⁵⁸ Biblioteka Wilanowska – biblioteka rodowa założona przez braci Ignacego i Stanisława Kostkę Potockich. Powstała na bazie księgozbioru Ignacego Potockiego. Swoją działalność rozpoczęła w 1833 roku. Do dziś stanowi bogaty oraz cenny zbiór dzieł: około 40 000 rękopisów, 20 000 druków, 14 000 rycin i litografii, 2100 rysunków, 360 albumów i 15 atlasów, jak również rękopiśmienne inwentarze i katalogi.

⁵⁹ Biblioteka Książąt Czartoryskich – biblioteka fundacyjna powstała z inicjatywy książąt Adama Kazimierza Czartoryskiego i Izabeli z Flemingów Czartoryskiej. Do 1830 roku w bibliotece zgromadzono około 70 000 druków i 3000 rękopisów. Opiekę nad zbiorami sprawuje Muzeum Narodowe w Krakowie.

⁶⁰ Biblioteka Królewska – została założona przez króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego w roku 1883. Mieściła się w jego pałacu. Zajmowała dwa pomieszczenia zamkowe, do których przylegał pokój biblioteczny. Szybki wzrost księgozbioru i waga, jaką król przywiązywał do roli biblioteki sprawiły, że zdecydował on o wybudowaniu nowego budynku bibliotecznego. Bibliotekę zaprojektował architekt królewski, Włoch z pochodzenia, Dominik Merlini. Plan biblioteki stanowił wydłużony prostokąt. Na północ wychodziło 15 okien, mury wieńczyła attyka, a na dachu mieścił się taras widokowy. Prace budowlane trwały od 1779 do 1783 roku.

⁶¹ Michał Kazimierz Ogiński (1728–1800) – hetman wielki litewski, kompozytor, pisarz, poeta, dramaturg. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Kondycje stanow: opera we dwóch aktach na teatrze słonińskim reprezentowana* (1781) oraz *Bayki y niebayki* (1788).

⁶² Stanisław Poniatowski (1754–1833) – syn Kazimierza Poniatowskiego (1721–1800), książę, podskarbi i wielki litewski, generał-lejtnant, konsyliarz Rady Nieustającej w 1780 roku, członek konfederacji targowickiej (1792).

⁶³ Wincenty Potocki (1740–1825) – podkomorzy nadworny koronny (w latach 1773–1794), generał lejtnant wojsk koronnych (od 1773 roku), kolekcjoner sztuki, a także wolnomularz. W 1785 roku został wybrany wielkim mistrzem masonskim Galicji.

⁶⁴ Peter Paul Rubens (1577–1640) – malarz flamandzki, jeden z najwybitniejszych artystów epoki baroku. Twórczość malarstwa artysty obejmuje 2000 obrazów. W swojej twórczości skupił takie cechy epoki jak: wybujałość, żywiołowość, dynamikę, niepokój i zmysłowość. Znaczące cechy jego stylu malarzkiego odnajdziemy w całym malarstwie flamandzkim przełomu XVII i XVIII wieku.

⁶⁵ Michał Jerzy Wandalin Mniszech (1742–1806) – marszałek nadworny litewski (w latach 1781–1783), marszałek wielki koronny (w latach 1773–1793), filozof, pedagog, historyk i prawnik. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Głos jasnie wielmożnego Michała Wandalina Mniszcha...* (1788) oraz *Kazimierz Wielki* (1805).

⁶⁶ August Fryderyk Moszyński (1732–1786) – stolnik koronny (w 1752 roku), architekt zieleni, wolnomularz, różokrzyżowiec, ekonomista, znawca spraw mennicznych, opiekun teatru polskiego, członek Komisji Kruszcowej. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Idées vagues sur l'architecture: [i inne szkice]* (1785) oraz *Dziennik podróży do Francji i Włoch Augusta Moszyńskiego, architekta J.K.M. Stanisława Augusta Poniatowskiego 1784–1786* (1970).

⁶⁷ Anemometr (albo wiatromierz) – przyrząd służący do mierzenia prędkości ruchu gazów i cieczy, a zwłaszcza wiatru. Niektóre anemometry wskazują również kierunek ruchu.

⁶⁸ Johann Bernoulli (1667–1748) – matematyk i fizyk szwajcarski. Pochodził ze znanej rodziny matematyków – Bernoullich. Jego synem był Daniel Bernoulli, bratem – Jacob. Piastował funkcję profesora uniwersytetów w Groningen (Holandia) od 1695 roku oraz Bazylei od 1705 roku. Zajmował się rachunkiem różniczkowym, całkowym i wariacyjnym oraz liniami geodezyjnymi. Sformułował i rozwiązał niezależnie od brata Jakoba zagadnienie brachistochrony (krzywej najkrótszego spadku). Odkrył talent matematyczny Leonharda Eulera (1707–1783) i odwiódł jego ojca od decyzji kształcenia Leonharda na pastora. Autor między innymi dzieła: *Die erste Integralrechnung: eine Auswahl aus Johann Bernoullis...* (1914).

⁶⁹ Obiady czwartkowe – zwane także: „mądrymi obiadami” lub „czwartkami” – powstały z inicjatywy Adama Czartoryskiego na wzór paryskich salonów literackich. Były organizowane przez króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego. Miały formę spotkań zrzeszających ówczesnych intelektualistów polskich.

⁷⁰ Adam Kazimierz Czartoryski (1734–1823) – polityk, dramatopisarz, krytyk literacki i teatralny, publicysta, mecenas sztuki, przywódca Stronnictwa Patriotycznego. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Listy Jmá pana Doswiadczyńskiego [...]* (1782) oraz *Mysli o pismach polskich: z uwagami, nad sposobem pisania w rozmaitych materjach* (1812).

⁷¹ August II Mocny (1670–1733) – syn księcia Jana Jerzego III Wettyna (1647–1691) oraz księżniczki Anny Zofii Oldenburg (1647–1717), od 1694 roku elektor Saksonii jako Fryderyk August I, w latach 1697–1706 i 1709–1733 elekcyjny król Polski; pierwszy król Polski z saskiej dynastii Wettynów. Przydomek króla jest poniekąd związany z jego nieprzeciętną siłą.

⁷² Otto Magnus von Stackelberg (1736–1800) – dyplomata rosyjski, poseł w Madrycie (1767–1771), w latach 1772–1790 rosyjski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Rzeczypospolitej. W czasie pełnienia służby w Rzeczypospolitej stał na czele Rady Nieustającej, będąc rzeczywistym zarządcą Polski z ramienia carycy Rosji Katarzyny II Wielkiej (1729–1796).

⁷³ Nie udało się ustalić biogramu tej osoby.

⁷⁴ Maisonneuve – nie udało się znaleźć żadnych informacji o tej osobie.

⁷⁵ Nie udało się zlokalizować źródła cytatu.

⁷⁶ Nie udało się zlokalizować źródła cytatu.

⁷⁷ Marcin Krajewski (1737–1809) – ksiądz katolicki, działacz społeczny, był zagorzałym zwolennikiem reform państwa. Gorliwie popularyzował Konstytucję 3 Maja, za co otrzymał Order Świętego Stanisława. Był również członkiem Komisji cywilno-wojskowej oraz władz regionalnych w czasie insurekcji kościuszkowskiej. Autor takich opracowań, jak: *Kazanie na uroczystosć Stanisława biskupa y męczennika...* (1772) oraz *Nabożeństw parafialne, na codzienne, tygodniowe, roczne i przygodne podzielone...* (1800).

⁷⁸ Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800) – księżna, wojewodzina braclawska, ekonomistka, kolekcjonerka, mecenas nauki i sztuki, sprawna administratorka swoich dóbr. Autorka między innymi takich dzieł, jak: *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców* (T. I–VII: 1783–1785) oraz *Porządek robót miesięcznych ogrodnika na cały rok wypisany i na miesiące podzielony* (1786).

⁷⁹ Siemiatycze – w XIX wieku miasteczko w powiecie bielskim guberni grodzieńskiej Imperium Rosyjskiego, położone nad rzeką Kamionką. Współcześnie miasto powiatowe województwa podlaskiego. To Anna z Sapiehów Jabłonowska zainwestowała w roku 1771 w podupadłe wówczas Siemiatycze. Przekształciła je w tętniący życiem ośrodek gospodarczy oraz kulturalny, zwany potocznie mianem „państwa siemiatyckiego”. Wybudowała tu ratusz, drukarnię, szkołę akuserek, szpital i manufaktury, stwarzając tym samym ważny ośrodek handlowy regionu.

⁸⁰ Jan Krzysztof Kluk (1739–1796) – ksiądz katolicki, przyrodnik. Brał udział w pracach Towarzystwa do Ksąg Elementarnych. Około roku 1780 otrzymał tytuł doktora nauk wywołanych i filozofii Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego w Wilnie oraz „Akademii Wileńskiej Kolegium Fizycznego Towarzysza” za zasługi na polu szerzenia kultury rolniej oraz wiedzy przyrodniczej. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Dykcjonarz roślinny...* (1786) oraz *Botanika dla szkół publicznych: dziełko elementarne* (1833).

⁸¹ Ciechanowiec – w XIX wieku osada i miasto nad rzeką Nurzec, w województwie podlaskim, ziemi drohickej. Dziś: miasto na Wysoczyźnie Drohiczyńskiej, w województwie podlaskim, w powiecie wysokomazowieckim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Ciechanowiec.

⁸² Rizzi Zannoni (1736–1814) – wszechstronny astronom, mierniczy i matematyk, geograf Republiki Weneckiej i hydrograf Marynarki Handlowej w Paryżu. Jego dużym osiągnięciem było opracowanie w wielkiej skali (1:629 000) mapy Polski – *Carte de Pologne...* – atlasu składającego się z 24 kart, wydanego w Paryżu w 1772 roku. Głównym wykonawcą planów kartograficznych owej mapy był kapitan artylerii Franciszek Czaki (?–1772) i Jan Fryderyk Endersch (1705–1769) – matematyk króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego (1732–1798). Inicjatorem i jedynym sponsorem wydania pierwszego atlasu ziem polskich był Józef Aleksander Jabłonowski (1711–1777).

⁸³ Józef Aleksander Jabłonowski (1711–1777) – od 1755 wojewoda nowogródzki, od 1744 stolnik wielki litewski, w latach 1723–1755 starosta buski, starosta korsuński, ławaryski, rakanciski; historyk, bibliograf, heraldyk, mecenas sztuki, tłumacz i poeta; założyciel Towarzystwa Naukowego Jabłonowskich (1768). Autor między innymi takich dzieł, jak: *De astronomiae...* (1763) oraz *Heraldica...* (1742).

⁸⁴ Podymne, także podworowe – stała danina (podatek) pobierana od każdego domu mieszkalnego.

⁸⁵ Dym – dawniej: wiejska chałupa lub zagroda, stanowiące podstawę do obliczania świadczeń podatkowych.

⁸⁶ Kanał Ogińskiego – kanał wodny zbudowany w latach 1765–1783 przez Michała Kazimierza Ogińskiego (1728–1800), hetmana wielkiego litewskiego. Łączy dorzecze Dniepru i Niemna. Obecnie – na skutek zniszczeń po II wojnie światowej – nie pełni on swej pierwotnej roli dla żeglugi.

⁸⁷ Szczara – rzeka, lewy dopływ Niemna, wchodząca w system Kanału Ogińskiego.

⁸⁸ Jasiołda – rzeka na Białorusi, lewy dopływ Prypeci. Ma długość 242 km, powierzchnia dorzecza 5430 km².

⁸⁹ Niemen – rzeka płynąca przez Białoruś, Litwę i Rosję (obwód kaliningradzki). Długość – 937 km. Wypływa z okolic Mińska. Ma kręty, meandrowany przebieg. Dzieli się na dwa główne ramiona (Gilga i Russ), uchodzi ośmioramienną deltą do Zalewu Kurońskiego (Morze Bałtyckie). Dzięki systemowi kanałów ma ona połączenie z dorzeczem Dniepru (przez Kanał Ogińskiego z Prypecią), dorzeczem Wisły (przez Kanał Augustowski), jak również z rzeką Pregolą.

⁹⁰ Prypeć – rzeka na Ukrainie i Białorusi, prawy dopływ Dniepru, o długości 775 km i powierzchni dorzecza 121 000 km². W górnym i środkowym biegu rzeka przepływa przez Polesie. Uchodzi do Zbiornika Kijowskiego.

⁹¹ Kanał Muchawiecki – kanał żeglowny na terytorium ówczesnej Białorusi, łączy rzekę Dniepr (w Pińsku, przez Pinę, dopływ Prypeci) z Wisłą (w Kobryniu, przez Muchawiec, dopływ Bugu); otwarty w 1848 roku. Pierwsza część owego kanału została zbudowana w latach 1775–1784, w czasach panowania króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego (1732–1798). We wrześniu 1784 roku król osobiście otworzył kanał dla żeglugi.

⁹² Muchawiec (biał. *Myxas eŭ*) – rzeka w guberni grodzieńskiej, wypływa z Prużany. Jej długość to około 92 km. Za pomocą kanału Muchawieckiego służyła ona do połączenia Wisły z Dnieprem, a tym samym Bałtyku z Morzem Czarnym. Obecnie rzeka na Białorusi, prawostronny dopływ Bugu.

⁹³ Pina – rzeka na Białorusi, lewy dopływ Prypeci, długość 40 km, obszar dorzecza 2460 km², średni przepływ roczny wynosi 8,6 m³/s. Jest częścią Kanału Królewskiego, który w Pińsku łączy się przez Pinę z Prypecią.

⁹⁴ Antoni Protazy Potocki (1761–1801) – starosta winicki, jeden z pionierów polskiego kapitalizmu w epoce stanisławowskiej, członek Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej. W latach 80. XVIII wieku założył kantory bankowe i handlowe w Warszawie, Machnówce i Chersoniu. W swych dobrach, których centrum stanowiła Machnówka (20 km od Berdyczowa), zbudował szereg manufaktur: sukiennicze, pończosznicze, powozów, mebli, wytwórnie fajansów i inne, do których sprowadził rzemieślników zagranicznych.

⁹⁵ Piotr Fergusson Tepper (1732–1794) – bankier warszawski. Najbogatszy bankier Polski końca XVIII wieku. W 1791 roku jego majątek wynosił około 60–65 mln złotych polskich; kalwinista oraz włoźnik. Był synem Wilhelma Fergussona i Katarzyny Konkordii Tepperowej.

⁹⁶ Piotr Blank (1742–1797) – bankier warszawski, kasjer króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego (do 1784 roku) oraz włoźnik. Założył bank depozytowo-kredytowy w Warszawie. W 1781 roku został dzierżawcą loterii krajowej. W 1776 roku wraz z dwoma wielkimi kupcami: Janem Dekertem (1738–1790) oraz Jędrzejem Rafałowiczem (1736–1823) wydzierżawił od Rzeczypospolitej monopol tabacznicy. Posiadał pałac w Warszawie, jak również rezydencję letnią na Faworach. W czasie Sejmu Czteroletniego złożył ofiarę w wysokości 50 000 złotych na zwiększenie liczby żołnierzy w polskiej armii. Po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja w 1791 roku ofiarował Rzeczypospolitej pięćmiesięczny kredyt bezprocentowy. Po insurekcji warszawskiej roku 1794, wszedł w skład deputacji, która miała się zająć uregulowaniem obrotów finansowych rządu powstańczego.

⁹⁷ Korzec – dawna jednostka objętości stosowana dla ciał sypkich. Po 1764 roku korzec odpowiadał 32 garncom = 120,6 litrów. Natomiast po 1819 roku korzec liczył 128 litrów.

⁹⁸ Nie udało się ustalić źródła cytatu.

⁹⁹ Władysław (Ignacy) Konarski – pijar, brat Stanisława Konarskiego. Założył szkołę rzemieślniczą w Opolu.

¹⁰⁰ Korzec – miasto na Ukrainie, centrum rejonu koreckiego w obwodzie rówieńskim. Miejscowość położona jest na Wołyniu, 65 km od Równego.

¹⁰¹ Józef Klemens Czartoryski (1740–1810) – stolnik litewski (od 1764 roku), arystokrata, polityk, dyplomata, poseł na Sejm Czteroletni z województwa wołyńskiego (w 1788 roku). Był ostatnim męskim potomkiem linii koreckiej rodu Czartoryskich. To także członek konfederacji targowickiej, starosta łucki (w 1771 roku), jak również starosta i wójt radoszycki (w 1771 roku).

¹⁰² Michał Kazimierz Radziwiłł (1702–1762) – książę, wojewoda wileński i hetman wielki litewski (od 1744 roku), kasztelan wileński (od 1742 roku), wojewoda trocki (od 1737 roku), hetman polny litewski i kasztelan trocki (od 1735 roku), marszałek nadworny litewski (od 1734 roku).

¹⁰³ Słonim – w XIX wieku był miastem powiatowym w guberni grodzieńskiej Imperium Rosyjskiego. Obecnie znajduje się w obwodzie grodzieńskim na Białorusi przy ujściu Issy do Szczary (dopływ Niemna).

¹⁰⁴ Siedlce – w czasach Głoga miasto powiatowe, stolica guberni siedleckiej Królestwa Kongresowego. Obecnie miasto na prawach powiatu we wschodniej Polsce, położone na terenie województwa mazowieckiego pomiędzy rzekami Muchawką i Helenką, na Południowym Podlasiu.

¹⁰⁵ Jabłonna – w XIX wieku wieś w powiecie warszawskim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego. Aktualnie to duża wieś położona w województwie mazowieckim, w powiecie legionowskim, w gminie Jabłonna, w Kotlinie Warszawskiej, nad Wisłą, na północny zachód od Warszawy.

¹⁰⁶ Michał Jerzy Poniatowski (1736–1794) – sekretarz wielki koronny (od 1768 roku), biskup płocki (od 1773 roku), ostatni prymas I Rzeczypospolitej (od 1784 roku), prezes Komisji Edukacji Narodowej, członek Royal Society, włoźnik. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Mowa j.o. niecia [...] prymasa na sessji seymowej dnia 27. października 1788. miana* (1788) oraz *Zalecenie modlitwom duszy...* (1788).

¹⁰⁷ Werki – dawniej miasteczko położone nad Wilią opodal Wilna, współcześnie dzielnica miasta. Na Werkach znajduje się między innymi pałac biskupów wileńskich.

¹⁰⁸ Ignacy Jakub Massalski (1727–1794) – biskup wileński (od 1762 roku), pisarz wielki litewski (w latach 1748–1754), duchowny referendarz wielki litewski (w latach 1754–1762), konsyliarz z Senatu w konfederacji targowickiej (1792), członek konfederacji grodzieńskiej w 1793 roku, konsyliarz Rady Nieustającej w 1775 roku. Jako działacz polityczny i religijny Wielkiego Księstwa Litewskiego, fizjokrata, mecenas nauki i sztuki, patronował Wawrzyńcowi Gucewiczowi (1753–1798) oraz Franciszkowi Smuglewiczowi (1745–1807). Jego staraniami została przebudowana w stylu klasycystycznym katedra wileńska.

¹⁰⁹ Zofiówka – park o charakterze krajobrazowym położony w Humaniu nad jeziorem rzeki Kamionki, obecnie na terytorium Ukrainy. Park został założony w 1796 roku przez Stanisława Szczęsnego Potockiego (1751–1805) dla jego żony Zofii Potockiej (1760–1822) i nazwany na jej cześć „Sofijówka” (od imienia). Założenie parkowe kosztowało 15 milionów ówczesnych złotych, co stanowiło kolosalny, jak na tamte czasy, wydatek, a jego budowa zakończyła się w pierwszych latach XIX wieku. Projektant oraz wykonawca parku – polski inżynier wojskowy Ludwik Metzell (1764–1848) zgromadził tam florę z wielu zakątków Europy (między innymi posadzono tutaj 512 gatunków drzew z całego świata). Zob. R. Przybylski, *Ogrody romantyków*, Kraków 1978.

¹¹⁰ Tulczyn – w XIX wieku miasto w powiecie braclawskim guberni braclawskiej Imperium Rosyjskiego; dawna rezydencja magnacka. Tulczyn był własnością rodu Potockich do 1874 roku. Obecnie miasto na Ukrainie, siedziba władz rejonu tulczyńskiego w obwodzie winnickim, nad Sielnicą.

¹¹¹ Łazienki Królewskie w Warszawie – zespół pałacowo-ogrodowy w Warszawie założony w XVIII wieku przez króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego (1732–1798). Jego nazwa pochodzi od barokowego pawilonu Łaźni, wzniesionego w latach 80. XVII wieku przez Stanisława Herakliusza Lubomirskiego (1642–1702) i przebudowanego przez Stanisława Augusta Poniatowskiego na pałac Na Wyspie. Oprócz budynków pałacowych, pawilonów oraz wolnostojących rzeźb znajdują się tutaj cztery ogrody: Ogród Królewski, Ogród Romantyczny, Ogród Modernistyczny, jak również Ogród Chiński.

¹¹² Arkadia – w czasach Głogea wieś w powiecie łowickim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego. Obecnie wieś w województwie łódzkim, w powiecie łowickim, w gminie Nieborów, nad rzeką Skierniewką. W Arkadii mieści się po dziś dzień ogród romantyczny w stylu angielskim założony przez Helenę z Przeździeckich (1753–1821), żonę Michała Hieronima Radziwiłła (1744–1831), właściciela pobliskiego Nieborowa. Główny projektant Arkadii to Szymon Bogumił Zug (1733–1807). Część jej projektów była z kolei autorstwa: Jana Piotra Norblina (1745–1830), Aleksandra Orłowskiego (1777–1832), Józefa Sierakowskiego (1765–1831), a później Henryka Ittara (1773–1850). Do zakładania owego ogrodu księżna przystąpiła w 1778 roku. Rozwijała go i komponowała aż do swojej śmierci.

¹¹³ Nieborów – w XIX wieku wieś, folwark i dobra w powiecie łowickim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego, położona nad rzeką Lupią (al. Skierniewką). W 1774 roku Nieborów objął wojewoda wileński Michał Hieronim Radziwiłł (1744–1831), który wyposażył pałac w stylowe meble, tkaniny, obrazy i rzeźby oraz przedmioty rzemiosła artystycznego. Założył tutaj bogatą w zbiory bibliotekę (ponad 10 000 woluminów dzieł polskich i obcych w tym starodruki z XV wieku). Jego żona Helena z Przeździeckich Radziwiłłowa (1753–1821) założyła w tym czasie słynny ogród romantyczny w Arkadii. Stał się on miejscem spotkań twórców epoki oświecenia. Współcześnie Nieborów to wieś położona w województwie łódzkim, w powiecie łowickim, w gminie Nieborów. W latach 1975–1998 miejscowość ta należała do województwa skierniewickiego. Jest siedzibą gminy Nieborów.

¹¹⁴ Jan Klemens Branicki (1689–1771) – magnat polski; miecznik wielki koronny, hetman polny koronny, hetman wielki koronny, wojewoda krakowski, kasztelan krakowski, chorąży wielki koronny, starosta brański, jeden z największych posiadaczy ziemskich w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej, właściciel między innymi Białegostoku.

¹¹⁵ Stefan Czarniecki (1599–1665) – hetman polny koronny (do 1665 roku), oboźny wielki koronny i kasztelan kijowski (od 1652 roku); zasłynął zwycięskimi walkami z wojskiem króla Szwecji Karola X Gustawa (1622–1660) podczas potopu szwedzkiego (1655).

¹¹⁶ Biezuń – w XIX wieku prywatna osada, przedtem miasteczko, w powiecie sierpeckim guberni płockiej Królestwa Polskiego, położone nad rzeką Wkrą. Obecnie miasto w Polsce, w województwie mazowieckim, w powiecie żuromińskim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Biezuń. W latach 1975–1998 miasto administracyjnie należało do województwa ciechanowskiego.

¹¹⁷ Paweł Ksawery Brzostowski (1739–1827) – duchowny rzymskokatolicki, pisarz wielki litewski w 1762 roku, duchowny referendarz wielki litewski (w latach 1774–1787), kanonik wileński (w latach 1755–1773), publicysta i tłumacz. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Kościół malowania znaczniejsze w Rzymie...* (1811) oraz *Pawłow od roku 1767 do roku 1795 od iednego domowego przyjaciela opisany* (1811).

¹¹⁸ Nowydwór – w XIX wieku miasto w powiecie warszawskim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego, położone na lewym brzegu rzeki Narwi, w pobliżu jej ujścia do Wisły. Obecnie to miejscowość o nazwie Nowy Dwór Mazowiecki. Znajduje się w województwie mazowieckim. To siedziba powiatu nowodworskiego.

¹¹⁹ Izabela Elżbieta z Poniatowskich Branicka (1730–1808) – od 1748 roku żona Jana Klemensa Branickiego; dzięki godnościom piastowanym przez Branickiego tytułowano ją od 1752 roku hetmanową wielką koronną, a od 1762 roku „Panią Krakowską”.

¹²⁰ Marianna Lanckorońska ze Świdzińskich (1737–1826) – kasztelanowa połaniecka, po ukończeniu pensji w Warszawie, wyszła za mąż za Stanisława Piotra Lanckorońskiego (1721–1760), kasztelana połanieckiego, z którym zamieszkała na Podolu. Po śmierci męża przeniosła się do województw środkowych, gdzie zastała ją Konfederacja barska (1768–1772). Przebywała w Cieszyńcu, siedzibie generalicji. Łącznie z całą rodziną energicznie popierała konfederatów, ofiarnie składając na wspólnym ołtarzu swe siły i mienie. Po rozwiązaniu Konfederacji przeniosła się do Gdańska, by uniknąć konsekwencji za zdradę wobec panującej rodziny

królewskiej, a dopiero w roku 1775 roku przeniosła się do Warszawy. Resztę jej życia wypełniała praca charytatywna. Przyczyniła się w dużej mierze do założenia Instytutu dla Głuchoniemych w Warszawie.

¹²¹ Jerzy Detloff Flemming (1699–1771) – hrabia, podskarbi wielki litewski (w latach 1746–1764), od 1766 roku wojewoda pomorski, generał artylerii litewskiej (w latach 1738–1724), generał-lejtnant wojsk koronnych w 1737 roku, pułkownik-komendant Regimentu Piechoty królowej. W 1762 roku popierał Czartoryskich w kampanii przeciw Brühlom, a 1764 roku wsparł finansowo konfederatów. Z kolei wiosną 1764 roku (wraz z Massalskimi, a także Ogińskimi) założył w Wilnie konfederację zwaną antyadziwiłłowską. Niechętnie odnosił się natomiast do konfederacji radomskiej oraz barskiej.

¹²² Mateusz Butrymowicz (1745–1814) – sędzia grodzki piński, poseł powiatu pińskiego na Sejm Czteroletni w 1788 roku, kawaler orderów, zaufany hetmana wielkiego litewskiego Michała Kazimierza Ogińskiego (1728–1800). Ukończył pińskie kolegium jezuitów. Od 1776 roku piastował natomiast urząd porucznika petyhorskiego. Był topografem oraz kartografem wojskowym. W 1778 roku objął z kolei godność koniuszego pińskiego, zaś w roku 1780 – miecznika. Od 1783 roku był sędzią grodzkim pińskim, a od 1785 roku – podstarostą pińskim. Należał do inicjatorów budowy Kanału Ogińskiego i Kanału Królewskiego, a także do projektu wybicia traktów z Pińska do Słonimia oraz na Wołyń.

¹²³ Nie udało się ustalić źródła tego cytatu.

¹²⁴ Powierzchność – zewnętrzny wygląd czegoś, zespół cech składających się na obraz człowieka, miasta, państwa.

¹²⁵ Julian Bartoszewicz (1821–1870) – historyk, kustosz Biblioteki Głównej w Warszawie, honorowy członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk; autor 1291 haseł w *Encyklopedii Orębranda*.

¹²⁶ Benedykt Tyzenhauz, Anna Biegańska, Michał Tyzenhauz, Aleksandra Radziwińska, Stefan Tyzenhauz, Barbara Szemiotówna, Kazimierz Tyzenhauz, Michał Tyzenhauz, Magdalena Tyzenhauz, Wałęwski, Teresa Tyzenhauz, Antoni Tyszkiewicz, Aleksandra Tyzenhauz, Barbara Tyzenhauz, Wawrzecki, Benedykta Tyzenhauz, Niezabitowski, Marianna Tyzenhauz, Maria Wiktoria Tyzenhauz, Ludwika Tyzenhauz – nie udało się ustalić biogramów tych osób, ale wszystkich ich łączyło pokrewieństwo – byli rodzeństwem.

¹²⁷ Wołczyn (białor. *Boўчын*) – w XIX wieku miasteczko nad rzeką Pulwą w gminie Wołczyn, w powiecie brzeskim guberni grodzieńskiej Imperium Rosyjskiego. Obecnie to wieś w obwodzie brzeskim, w rejonie kamienieckim Białorusi, centrum administracyjne sielsowietu. W Wołczynie urodzili się: hetman polny litewski Wincenty Korwin Gosiewski (ok. 1620 roku), król Polski Stanisław August Poniatowski (1732), polski malarz Zygmunt Vogel (1764).

¹²⁸ Domochowny – tu w znaczeniu: wychowywany w domu.

¹²⁹ Fryderyk Michał Czartoryski (1696–1775) – książę na Klewaniu i Żukowie, kanclerz wielki litewski (od 1752 roku), podkanclerzy litewski (od 1724 roku), kasztelan wileński (od 1722 roku), podstoli wielki litewski (od 1720 roku), starosta grodzieński, łucki, uświacki, jurborski, homelski, kupiski, jak również pieniański. Współzałożyciel, a także przywódca Familii (nazwa stronnictwa powstałego w połowie XVIII wieku, zgrupowanego wokół magnackich rodów Czartoryskich oraz Poniatowskich, dążącego do wprowadzenia reform społeczno-ustrojowych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów).

¹³⁰ Por. J. I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799. Studia do historii ducha i obyczaju*, T. I, Warszawa 1902, s. 241.

¹³¹ Jerzy Detloff Flemming vel Jan Jerzy Flemming (1699–1771) – hrabia, podskarbi wielki litewski w latach 1746–1764, od 1766 roku wojewoda pomorski, generał artylerii litewskiej w latach 1738–1724, generał-lejtnant wojsk koronnych w 1737 roku, pułkownik-komendant Regimentu Piechoty królowej.

¹³² Papinkowaty – przestarzałe: wydelikacowany przez nieodpowiednie wychowanie, nieodporny, rozpieszczony.

¹³³ Konstancja Czartoryska z Poniatowskich (1695–1759) – kasztelanowa krakowska, matka króla Stanisława Augusta. Konstancja Poniatowska opisywana była jako osoba niezwykle inteligentna i ambitna, lecz zarazem cechowała ją religijność granicząca niemal z dewocją.

¹³⁴ Michał Józef Massalski (1700–1768) – hetman wielki litewski (od 1762 roku), pisarz wielki litewski (od 1726 roku), wojewoda mścisławski (od 1737 roku), kasztelan trocki (od 1742 roku), kasztelan wileński i hetman polny litewski (od 1744 roku), marszałek Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego (w 1741 roku), marszałek sejmu konwokacyjnego 1733 roku w Warszawie, ciwun tenziagolski (w 1717 roku), jak również starosta berżnicki, radoszkowicki oraz grodzieński.

¹³⁵ Fryderyk II Wielki (1712–1786) – król Prus w latach 1740–1786. Pod jego rządami Prusy stały się jednym z najpotężniejszych państw europejskich.

¹³⁶ Józef Matuszewicz (1718–1780) – stolnik brzeski, pułkownik petyhorski, poseł na sejmy.

¹³⁷ Udalryk Krzysztof Radziwiłł (1712–1770) – książę Świętego Cesarstwa Rzymskiego, pisarz wielki litewski (od 1762 roku), generał lejtnant (od 1748 roku), generał major kawalerii litewskiej (od 1743 roku), koniuszy litewski (1734–1762), poseł na sejmy. Był także poetą, pisarzem, tłumaczem, mówcą oraz erudytą. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Mowa... posła na sejm z województwa brackańskiego*. A. D. 1746 (1746) oraz *Oda animująca monarchów wojujących do pokoju...* (1763).

¹³⁸ Affidowany – od *affidé* (z franc.): zaufany, zausznik.

¹³⁹ Pacta conventa (z łac. „warunki uzgodnione”, występują także w pisowni *pakta konwenta*) – umowa o charakterze publicznoprawnym podpisywana w czasie sejmu koronacyjnego przez każdego nowo wybranego w drodze wolnej elekcji króla Polski. Umowy te redagowane były w czasie sejmu elekcyjnego przez reprezentantów sejmu i senatu oraz przez reprezentantów wszystkich kandydatów na tron Rzeczypospolitej z osobna. W paktach owych znajdowały się przede wszystkim osobiste zobowiązania króla. Ich treść odzwierciedlała program królewski w dziedzinie polityki, gospodarki, jak również kultury.

¹⁴⁰ Nikołaj Wasiljewicz Repnin (1734–1801) – książę rosyjski, generał-feldmarszałek oraz dyplomata z rodziny Repninów, generał *en chef* wojsk rosyjskich na Litwie w czasie powstania kościuszkowskiego roku 1794, a także kierownik całej akcji przeciw-

ko powstaniu (od 3 maja 1794 roku). Od 1762 roku poseł w Prusach, a w latach 1764–1768 rosyjski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Warszawie, sprawujący w tym czasie faktyczną władzę nad Rzeczypospolitą jako bezpośredni wykonawca woli carycy Rosji Katarzyny II Wielkiej (1729–1796).

¹⁴¹ Wola – w XIX wieku wieś i przedmieście Warszawy w powiecie warszawskim guberni warszawskiej Królestwa Polskiego. Obecnie dzielnica Warszawy. Sejm elekcyjny – zjazd szlachty, który miał zadecydować o wyborze nowego króla. Uchwalano na nim układy i pakty (tj. *pacta conventa*). Szlachta popierała danego kandydata w zamian za odpowiednie przywileje. Obradował w Woli pod Warszawą, głosować mógł każdy szlachcic.

¹⁴² Order Świętego Stanisława – historyczny polski order ustanowiony 7 maja 1765 roku przez króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego (1732–1798). Odznaczenie to było nadawane w: Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Księstwie Warszawskim, jak również Królestwie Polskim. Od 1831 roku włączone ono zostało do znaków zaszczytnych Cesarstwa Rosyjskiego. Po 1918 roku odznaczenie nie zostało jednak restytuowane przez władze II Rzeczypospolitej. Za jego kontynuatora uważany jest dzisiaj Order Odrodzenia Polski.

¹⁴³ Lustracja – w dawnej Polsce: kontrola dóbr królewskich; też: spis gruntów, zabudowań, dochodów itp., będący wynikiem takiej kontroli.

¹⁴⁴ Włoka – dawna miara powierzchni odpowiadająca wielkością łanowi chełmińskiemu: 17,995 ha (-30 morg) = 179550 m²; 1 włoka „nowopolska” (od 1819 roku) = 30 morg = 16,79616 ha.

¹⁴⁵ Morga (także morg, jutrzyna) – historyczna jednostka powierzchni używana w rolnictwie. Początkowo oznaczała ona obszar, jaki jeden człowiek mógł zorać lub skosić jednym zaprzęgiem w ciągu dnia roboczego (dokładnie: od rana do południa), a jej wielkość wynosiła – zależnie od jakości gleby, zaprzęgu i narzędzi w Europie 0,33–1,07 hektara (1 morga chełmińska ≈ 0,56 ha).

¹⁴⁶ Pręt – historyczna miara długości i powierzchni; 1 pręt nowy polski = 15 stóp = 4,22 metra.

¹⁴⁷ Pomieniony – tu w znaczeniu: wymieniony.

¹⁴⁸ Floren – złota moneta o masie około 3,5 grama, bita przez Florencję od 1252 roku. Jej weneckim odpowiednikiem był początkowo cekin, potem z kolei dukat. W Polsce florenem nazywano będące w obiegu złote monety. Z czasem określenie to zostało wyparte przez nazwę dukat (także czerwony złoty lub tak zwany „czerwonec”).

¹⁴⁹ Puszcza Białowieska – kompleks leśny położony na terenie Polski i Białorusi, odznaczający się dużymi walorami przyrodniczymi i historycznymi. W Puszczy Białowieskiej zachowały się ostatnie fragmenty lasu o charakterze pierwotnym. Tutaj żyje największa populacja wolnego żubra na świecie.

¹⁵⁰ Puszcza Perstuńska (albo Perstońska) – jedna z dawnych (obok choćby Puszczy Przełomskiej) puszczy litewskich. Obecnie jej historyczne fragmenty wchodzą w skład Puszczy Augustowskiej.

¹⁵¹ Komisja Skarbowa Wielkiego Księstwa Litewskiego – magistratura rządowa Wielkiego Księstwa Litewskiego I Rzeczypospolitej powołana 1 stycznia 1765 roku w wyniku postanowień sejmu konwokacyjnego.

¹⁵² Sprawa dysydentów polskich związana jest głównie z Nikołajem Repninem, inicjatorem konfederacji innowierczych słuckiej i toruńskiej, a później katolickiej konfederacji radomskiej (1767). W obliczu oporu części szlachty, Repnin ułożył nowy plan. Traktat gwarancyjny przegłosował bowiem nie cały Sejm, lecz jego delegaci. Wybrał zdradców, którzy za rosyjskie pieniądze oraz za urzędy przyjęli traktat. Posłów i senatorów, którzy najgoręcej przeciw powyższym ustaleniom protestowali, dotkliwie ukarano. Wojska rosyjskie splądrowały ich majątki lub je bezprawnie zarekwirowały. Na tak zwanym Sejmie Repninowskim (1767–1768) sterroryzowanym uprowadzaniem przez rosyjskiego posła z Polski przywódców konfederacji radomskiej w osobach: biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka, biskupa kijowskiego Józefa Andrzeja Załuskiego, hetmana polnego koronnego Wacława Rzewuskiego, jak również jego syna Seweryna Rzewuskiego (przebywali w Kałudze przez 5 lat) – doprowadził Repnin do przegłosowania traktatu (pod pozorem równouprawnienia dysydentów).

¹⁵³ Downarowicz, Baranowicz, Markiewicz – nie udało się ustalić biogramów tych osób.

¹⁵⁴ „Gubernia” – folwark założony w 1763 roku dokąd. Siedziba zarządu kłucza dobrzyńskiego.

¹⁵⁵ Kobryń – w czasach Glogera miasto powiatowe w guberni grodzieńskiej Imperium Rosyjskiego, nad rzeką Muchawcem i rzeką Kobrynką. Obecnie jest to miasto w zachodniej części Białorusi; od Polski zostało odłączone w 1945 roku; położone jest przy połączeniu Kanału Dniepr – Bug z rzeką Muchawiec.

¹⁵⁶ Wypadki polityczne 1772 roku – 5 sierpnia 1772 roku miał miejsce I rozbiór Polski: w Petersburgu podpisano trzy traktaty rozbiorowe pomiędzy Rosją, Prusami i Austrią, ustalające granice zaboru.

¹⁵⁷ Nowogrodek Krywiczanski (albo Nowogrodek Litewski – obie nazwy były stosowane w dawnych kronikach) – w czasach Glogera miasto powiatowe guberni mińskiej w Imperium Rosyjskim, współcześnie terytorium Białorusi.

¹⁵⁸ Bastylia – zamek wybudowany pod Paryżem w latach 1370–1383 jako część jego umocnień, głównie w celu obrony bramy Św. Antoniego. Z upływem czasu paryska Bastylia straciła znaczenie obronne. W XVII wieku stała się ona ciężkim więzieniem. Pierwotnie zamek miał cztery wieże, za panowania króla Francji Ludwika XVI (1754–1793) został zaś on rozbudowany o kolejne cztery. Natomiast 14 lipca 1789 roku – w czasie zamieszek rozpoczynających rewolucję francuską – zamek został zdobyty przez lud paryski i jako symbol ucisku w czasie późniejszym zburzony.

¹⁵⁹ Marie Rodet Geoffrin (1699–1777) – gospodyni jednego z paryskich salonów literackich w okresie oświecenia. Prowadzony przez nią salon wywarł duży wpływ na rozwój francuskiej literatury i sztuki tego okresu.

¹⁶⁰ Horodnica (Horodniczanka) – rzeka wpadająca do Niemna z lewego brzegu w Grodnie. Długość rzeki wynosi 24,8 km, a powierzchnia zlewni 76 km².

¹⁶¹ Łosośna (biał. *Ласосна*) – rzeka w Polsce i na Białorusi o długości 46 km (w tym 24 km w granicach Polski), lewy dopływ Niemna. Ma spadek około 75 metrów. Główne dopływy: Tatarka z Popilją (lewy), Kamionka (prawy).

¹⁶² Horodnica – w XIX wieku przedmieście Grodna. Tu Tyzenhaus pobudował swoje fabryki i domki dla robotników. Tu również wystawił dla siebie pałac, w którym zamieszkiwał. Obecnie dzielnica Grodna.

¹⁶³ Łosośna – w XIX wieku była to wieś i folwark w guberni grodzieńskiej Imperium Rosyjskiego; współcześnie wieś na terytorium Białorusi.

¹⁶⁴ Zob. J. Bernoulli, *Voyages de Brandebourg, Poméranie, Prusse, Cowlande, Russie et Pologne...*, Warszawa 1782. W czasach Glogera nie ukazało się żadne polskie wydanie tej francuskiej książki. Zawarty w owym artykule cytat z niej przetłumaczył na język polski prawdopodobnie sam autor *Dolinami rzek* (1903).

¹⁶⁵ Blech – miejsce bielienia płótna; blich.

¹⁶⁶ Jean Emmanuel Gilibert (1741–1814) – francuski botanik i lekarz, urodzony w Lyonie, wykształcony w Montpellier. Sprowadzony do Wilna przez Antoniego Tyzenhauza, gdzie w latach 1781–1782 oraz 1782–1783 objął dwie katedry na tamtejszym uniwersytecie: historii naturalnej oraz materii medycznej. Autor choćby takich dzieł, jak: *Flora Lituanica...* (1781–1782) *Démonstrations élémentaires de botanique: contenant les principes généraux de cette science...* (T. I-III: 1796).

¹⁶⁷ Bielnik – pracownik fabryki włókienniczej, który zajmuje się bielieniem tkanin.

¹⁶⁸ Szawle (lit. *Šiauliai*) – w XIX wieku miasto powiatowe guberni kowieńskiej Imperium Rosyjskiego położone nad rzeką Rudawką, przy trakcie pocztowym między Taurogami a Rygą. Urządzone były tam regularnie wystawy rolniczo-przemysłowe, które Gloger – jako stały ich gość – opisał wielokrotnie. Współcześnie to miasto na Litwie, stolica okręgu szawelskiego, ośrodek przemysłowy, kulturalny i naukowy.

¹⁶⁹ Brześć (dawniej Brześć Litewski, Brześć nad Bugiem) – w XIX wieku miasto należące do guberni grodzieńskiej Imperium Rosyjskiego; leży u ujścia rzeki Muchawiec i Szłajerki do Bugu; dziś jest to miasto na Białorusi.

¹⁷⁰ Łokieć – jednostka miary o różnej długości. Jej wartość była zmienna w zależności od państwa, regionu i epoki historycznej. Tradycyjna europejska miara łokcia nawiązywała do średniej długości ręki od stawu łokciowego do końca palca środkowego. Dzielił się on najczęściej na 2 stopy albo 24 cale. Łokieć litewski wynosił w czasach Glogera 65 cm.

¹⁷¹ *Porte-épée* (z franc.) – taśma, rapcie, pendent.

¹⁷² Nie udało się znaleźć źródła tego cytatu. Korty do liberii – ciężkie tkaniny wełniane do ubiorów noszonych przez służbę na dworach wielkich panów.

¹⁷³ Nie udało się znaleźć źródła tego cytatu.

¹⁷⁴ Jedwab pasamoniccki – jedwab używany do wyrobu pasów, frędzli, taśm do obszywania ubrań i tkanin.

¹⁷⁵ Fliternik – osoba rozpylająca środki owadobójcze.

¹⁷⁶ Szmuklerz – oznacza rzemieślnika zajmującego się szmuklerstwem, czyli wyrabianiem pasów, galonów, frędzli, taśm przetwarzanych metalowymi nićmi i innych wyrobów pasamonicznych.

¹⁷⁷ Pasamonik – rzemieślnik zajmujący się wyrobem pasów, frędzli i taśm do obszywania ubrań i tkanin.

¹⁷⁸ Dracjer – osoba odpowiedzialna za proces suszenia wyrobów fabrycznych.

¹⁷⁹ Grodetur – ciężka tkanina jedwabna wyrabiana we Francji, w Tours.

¹⁸⁰ Nie udało się ustalić źródła tego cytatu.

¹⁸¹ Persjarnia – warsztat lub manufaktura zakładane w Polsce w końcu XVIII wieku, zajmujące się wyrobem tkanin jednobarwnych tkanych na wzór perski oraz turecki.

¹⁸² Atlas pikowy – miękka tkanina, z prawej strony gładka i błyszcząca, z lewej matowa, po jej prawej stronie występują wypukłe prążki lub inny wzór; zwykle w kolorze białym; stosowana na sukienki, garsonki, bluzki damskie.

¹⁸³ Kitajka – cienka, jedwabna tkanina o splecie prostym, używana dawniej na ubrania oraz obicia mebli i ścian.

¹⁸⁴ Dymka – tkanina bawełniana, konopna lub lniana w splecie atlasowym, jednobarwna lub w pasy. Dawniej jako bielona, dymka, używana była na męskie kałsony. Obecnie w pierwszym gatunku używana na ubrania oraz poszewki, w tańszej wersji na obicia sprzętów.

¹⁸⁵ Nie udało się ustalić źródła tego cytatu.

¹⁸⁶ Fabryka kamlotarska – zakład produkujący miękkie tkaniny z wełny czesankowej.

¹⁸⁷ Nie udało się znaleźć źródła tego cytatu.

¹⁸⁸ Napilniki – narzędzia z hartowanej stali o szorstkiej powierzchni, służące do ścierania, gładzenia twardych materiałów.

¹⁸⁹ Chodzi tu najprawdopodobniej o fabrykę rowerów.

¹⁹⁰ Westiarnia – wspólne pomieszczenie na odzież i bieliznę.

¹⁹¹ Nie udało się ustalić źródła tego cytatu.

¹⁹² Karetarski – dawniej: dotyczący wyrobu karet, związany z karetą.

¹⁹³ Salvetti – nie udało się ustalić biogramu tej osoby.

¹⁹⁴ Pokost – produkt otrzymywany przez zagęszczenie oleju lnianego z dodatkiem substancji przyspieszających wysychanie (tak zwanych sykatyw), stosowany jako środek do impregnacji drewna, tynków oraz innych materiałów porowatych, w celu zabezpieczenia ich przed wilgocią, a także czynnikami atmosferycznymi.

¹⁹⁵ Tartaruga (albo szylkret) – zob. przypis poniżej.

¹⁹⁶ Szylkret – masa rogowa, którą otrzymuje się z pancerzy (karapaków) żółwi szylkretowych. Jest przejrzysta, lekko żółtawa, z ciemnobrązowymi plamami. Stosowana w rzemieśle artystycznym (na przykład do wyrobu oprawek okularów).

¹⁹⁷ Bortelmann – nie udało się ustalić biogramu tej osoby.

¹⁹⁸ Brabancja – kraina historyczna w zachodniej Europie obejmująca część Belgii i południowo-zachodniej Holandii. Główne miasta: Bruksela, Antwerpia. Brabancja była hrabstwem w księstwie Dolna Lotaryngia.

¹⁹⁹ Kariolka – rodzaj małego, spacerowego, odkrytego powozu, dwu lub czterokołowego. Był to pojazd jednokonny z siedzeniami pokrytymi skórą i wyposażony w drewniane, zazwyczaj, resory. W typowej kariolce obok powoźcy znajdowało się jeszcze miejsce dla jednego, góra dwóch pasażerów. Pojazd był modny w sferach dworskich w okresie od 2 połowy XVIII wieku do pierwszej ćwierci XIX wieku.

²⁰⁰ *Diligence papier-mâché* (z franc.) – dyliżans przyozdobiony artystycznymi lampami i ozdobami.

²⁰¹ *Tambour* (z franc.) – bęben.

²⁰² *Karety vis-a-bis* – karety na dwie osoby, na resorach leżących, obite tkaniną wełnianą.

²⁰³ Trypa – tkanina wełniana lub bawełniana podobna do aksamitu.

²⁰⁴ Nie udało się ustalić źródła cytatu.

²⁰⁵ Nie udało się ustalić źródła cytatu.

²⁰⁶ Nie udało się ustalić źródła cytatu.

²⁰⁷ *In quarto* (z łac.) – książka, list, pismo w formacie arkusza złożonego na cztery.

²⁰⁸ Louis Vitet (1736–1809) – lekarz i polityk francuski, mer Lyonu. Członek francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

²⁰⁹ Sokółka – miasto powiatowe guberni grodzieńskiej Imperium Rosyjskiego (w XIX wieku), położone nad rzeką Sokółką; współcześnie w województwie podlaskim, w powiecie sokólskim.

²¹⁰ Potaż – węgiel potasu, bezbarwna substancja krystaliczna używana między innymi do wyrobu szkła.

²¹¹ Sacco – nie udało się ustalić biogramu tej osoby.

²¹² Żukowicze – w czasach Glogera wieś w powiecie grodzieńskim guberni grodzieńskiej Imperium Rosyjskiego. Obecnie na Białorusi.

²¹³ Żołudek (biał. Жалудок) – w XIX wieku miasteczko w powiecie lidzkim guberni wileńskiej Imperium Rosyjskiego, położone nad rzeką Żołudczanką, w pobliżu prawego brzegu Niemna. Obecnie to osiedle typu miejskiego na Białorusi. Znajduje się w obwodzie grodzieńskim, w rejonie szczuczyńskim. Jest centrum administracyjnym żoludzkiego sowietu osiedlowego.

²¹⁴ Postawy – w czasach Glogera miasteczko w powiecie dzisieńskim guberni wileńskiej Imperium Rosyjskiego. Współcześnie to miasto na Białorusi, centrum administracyjne rejonu postawskiego obwodu witebskiego. Położone w północnej części kraju na Pojezierzu Białoruskim, nad rzeką Miadziołką – dopływem Dżisny, 20 km od granicy z Litwą.

²¹⁵ Wilia – rzeka na Białorusi i Litwie, prawy, najdłuższy dopływ Niemna. Jej źródła znajdują się na północ od Mińska. Długość wynosi: 510 km, z tego 228 km na Litwie. Powierzchnia zlewni – 25,1 tys. km². To rzeka przepływająca między innymi przez Wilno.

²¹⁶ Sokółka – w XIX wieku miasto powiatowe guberni grodzieńskiej Imperium Rosyjskiego, położone nad rzeką Sokółką. Obecnie miasto w województwie podlaskim, siedziba powiatu sokólskiego i gminy miejsko-wiejskiej Sokółka. Prawa miejskie nadane zostały Sokółce w roku 1609.

²¹⁷ „Becu et Comp” – założony przez Tyzenhauza w Grodnie dom handlowy, w którym był bank oraz kantor kupiecki.

²¹⁸ Piotr Fergusson Tepper młodszy (1713–1794) – bankier warszawski. Najbogatszy bankier polski końca XVIII wieku. W 1791 roku jego majątek wynosił około 60-65 mln złotych polskich; kalwinista, wolnomularz. Piotr Blank (1742–1797) – bankier warszawski, kasjer Stanisława Augusta Poniatowskiego do 1784 roku, wolnomularz.

²¹⁹ Pokazać się – tu w znaczeniu: okazać się.

²²⁰ Nie udało się ustalić źródła cytatu.

²²¹ Nie udało się ustalić źródła cytatu.

²²² Rumszyski (lit. *Rumšiškiės*) – w XIX wieku było to miasteczko przy ujściu Prowen do Niemna w gminie Rumszyski, w powiecie kowieńskim guberni kowieńskiej Imperium Rosyjskiego. Dziś to miasto na Litwie, nad Zalewem Kowieńskim, w rejonie koszedarskim.

²²³ Dworaliszki – w XIX wieku wieś w powiecie rosieńskim guberni kowieńskiej Imperium Rosyjskiego. Obecnie zaścianek na terytorium Litwy.

²²⁴ Wicina – statek rzeczny używany do spławiania towarów.

²²⁵ Chronus – starożytna nazwa rzeki Niemen.

²²⁶ Rapa (łac. *Leuciscus aspius*) – ryba drapieżna z rodziny karpionowatych (z łac. *Cyprinidae*); boleń pospolity, rap.

²²⁷ Czarna Hańcza – rzeka stanowiąca lewy dopływ Niemna o długości 142 km. Powierzchnia dorzecza Czarnej Hańczy obejmuje 1916 km kw.

²²⁸ Brunzwik – miasto na prawach powiatu w środkowej części Niemiec, w kraju związkowym Dolna Saksonia, na północy masywu górskiego Harz, nad rzeką Oker. Holsztyn – historyczna kraina niemiecka położona na południe od dzielącej go od Szlezwiku rzeki Eider, zamieszkała w średniowieczu od zachodu przez plemiona północnych Sasów, a od wschodu przez słowiańskich Wagrów ze związku Obodrytów.

²²⁹ Pocijowic – ród szlachecki herbu własnego (Waga) w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, związany szczególnie z ziemią brzeską, a potem z województwem brzesko-litewskim, aspirujący do rangi magnaterii (szczególnie w XVII/XVIII wieku). Wywodzący się od Tyszy Chodkiewicza Koroniewskiego. Nazwisko to pochodzi od imienia Hipacy, które nosił dawniej Patej Tyszkiewicz, dziadek Adama (Hipacego) Pocija.

²³⁰ Tabuny – dawniej: konie stepowe, stada dzikich koni.

²³¹ Rode – nie udało się odnaleźć żadnych informacji o tej osobie.

²³² Ksawery Michał Bohusz (1746–1820) – ksiądz, doktor filozofii, pisarz, pamiętnikarz, historyk i działacz społeczno-publicystyczny; przeciwnik Targowicy. Autor choćby takich książek, jak: *O początkach narodu i języka litewskiego* (1808) oraz *Dziennik podróży ks. Stanisława Staszica: (1777–1791)* (T. I-II: 1903).

²³³ Cug – dawniej: zaprzęg koni ustawionych parami.

²³⁴ Albrecht von Haller (1708–1777) – szwajcarski, niemieckojęzyczny lekarz, fizjolog, botanik i poeta, a także jeden z pierwszych niemieckojęzycznych konserwatystów. Autor między innymi takich książek, jak: *Gedichte* (1817) oraz *Haller und Salis-Seewis: Auswahl* (1884).

²³⁵ Lundgunum – nazwa starożytnego miasta założonego przez konsula rzymskiego Lucjusza Plancusa (ok. 87–ok. 15 p.n.e.) w 43 roku p.n.e. Było stolicą rzymskiej prowincji Gallia Lugdunensis. To miejsce urodzenia dwóch cesarzy rzymskich: Klaudiusza (10 p.n.e.–54 n.e.) i Karakalli (188–217 n.e.), a także Germanika (15–19 n.e.), ojca cesarza Kaliguli (12–41 n.e.). Współczesnie: Lyon we Francji.

²³⁶ Montpellier – miasto i gmina na południu Francji w odległości 10 km od wybrzeża Morza Śródziemnego, nad rzeką Lez, w regionie Langwedocja-Roussillon, w departamencie Hérault.

²³⁷ Powyższy cytat związany jest bezpośrednio z osobą króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego, który polecił umieścić nad wejściem do „Theatrum anatomicum” (jednej z polskich szkół lekarskich) następującą sentencję łacińską: *HIC EST LOCUS UBI MORTUI VIVOS DOCENT* (co w wolnym tłumaczeniu brzmi – „tu się śmierć na korzyść ludzkości obraca”).

²³⁸ Nikolaus von Joseph Jacquin (1727–1817) – austriacki botanik i chemik. Autor choćby takich dzieł, jak: *Flora austriaca* (1773–1778) oraz *Nicolai Josephi Jacquin Selectarum stirpium Americanarum historia in qua ad Linnaeanum systema...* (1780).

²³⁹ Henryk IV Wielki (1553–1610) – król Nawarry od 1572 roku (jako Henryk III) i Francji od 1589 roku, pierwszy z dynastii Burbonów, najmłodszej z gałęzi Kapetyngów.

²⁴⁰ Nie udało się ustalić źródła cytatu.

²⁴¹ *Herbarium vivum* – zielnik *vivum*, zbiór obiektów i obrazów.

²⁴² Joseph Pitton de Tournefort (1656–1708) – botanik francuski, jako pierwszy dokonał jasnej definicji pojęcia gatunków dla roślin. Autor między innymi takich prac, jak: *Elémens de botanique ou méthode pour connoître les plantes* (1694) oraz *Histoire des plantes qui naissent aux environs de Paris* (1698).

²⁴³ Karol Linneusz (1707–1778) – szwedzki botanik, lekarz, jeden z najwybitniejszych przyrodników, profesor botaniki Uniwersytetu w Uppsali, dyrektor Ogrodu Botanicznego, współzałożyciel Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Caroli a Linné Systema vegetabilium...* (1815) oraz *Flower-calender* (1963).

²⁴⁴ Nie udało się ustalić źródła tego cytatu.

²⁴⁵ Magnicki – nie udało się ustalić biogramu tej osoby.

²⁴⁶ Nie udało się ustalić źródła cytatu.

²⁴⁷ Nie udało się ustalić źródła cytatu.

²⁴⁸ Daniel Solander (1733–1782) – szwedzki botanik, opisał tysiące nowych gatunków roślin, zwierząt i owadów. Autor dzieła: *The Natural History of Many... Uncommon Zoophytes, Collected by John Ellis* (London 1786).

²⁴⁹ Peter Simon Pallas (1741–1811) – zoolog i botanik niemiecki, działający głównie w Rosji, został członkiem-korespondentem Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu. Był jednym z najwybitniejszych podróżników-naturalistów XVIII wieku. Prowadził badania geograficzne, geologiczne, paleontologiczne, zoologiczne oraz etnologiczne. Zebrał wielkie i o ogromnym znaczeniu naukowym kolekcje botaniczne, geologiczne, jak też zoologiczne. Autor dzieła: *Reise durch verschiedene Provinzen des Russischen Reichs in einem ausführlichen Auszuge* (T. I-III: 1776–1778).

²⁵⁰ Kew Gardens (Królewskie Ogrody Botaniczne w Kew) – kompleks ogrodów i szklarni, największa na świecie kolekcja roślin żywych. Założona w 1840 roku z istniejącego ogrodu egzotycznego parku Kew, znajdującego się w Richmond upon Thames w południowo-zachodnim Londynie w Anglii.

²⁵¹ Flanc – młoda roślina wyhodowana z nasienia, do czasu jej przesadzenia; sadzonka, rozsada, flanca.

²⁵² Gisernia – specjalistyczny warsztat odlewniczy, zajmujący się odlewaniem z metalu gotowych wyrobów końcowych, zazwyczaj jednostkowych.

²⁵³ Nieśwież (biał. *Ня свіжэ*) – miejscowość tę rozsławili Radziwiłłowie, którzy zarządzali tu swoim majątkiem od roku 1533 aż po następne cztery stulecia. Nieśwież stała się wówczas ośrodkiem ordynacji ich rodu. Za czasów Stefana Batorego Nieśwież otrzymał prawa miejskie, a na rynku wzniesiono ratusz z wysoką wieżą i sukiennicami. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł (marszałek wielki litewski) ufortyfikował miasto, zbudował zamek oraz kościół z klasztorem jezuitów. Krzywe chaotyczne uliczki średniowieczne zastąpiono tu wtedy układem geometrycznym. W XVIII wieku hale targowe rozbudowano o trzeci rząd kramów – miasto się rozwijało. W czasach Glogera Nieśwież znajdował się w powiecie śluskim guberni mińskiej Imperium Rosyjskiego. Jest położony na rzekę Uszą. Obecnie to miasto na Białorusi. Znajduje się w obwodzie mińskim. To siedziba rejonu nieświejskiego.

²⁵⁴ Nie udało się ustalić źródła cytatu.

²⁵⁵ Frolich – nie udało się ustalić biogramu tej osoby.

²⁵⁶ Gabriel Ledoux (1755–1823) – tancerz, solista opery paryskiej, od 1782 roku działał w Polsce; kierownik baletu dworskiego Antoniego Tyzenhauza w Grodnie; 1785–1794 kierownik królewskiego zespołu baletowego w Warszawie, 1800–1805 zespołu baletowego przy Teatrze Narodowym; wprowadził na scenę kilka baletów o tematyce polskiej, między innymi *Wanda, królowa polska* (1788).

²⁵⁷ Gaetano Vestris (1729–1808) – francuski tancerz, nauczyciel tańca króla Francji Ludwika XVI (1754–1793).

²⁵⁸ Leon Sitański (?) – ksiądz katolicki, nadworny kapelmistrz i skrzypek króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz kierownik teatru w Grodnie. Pozostawał na służbie Antoniego Tyzenhauza. Obok Leona Sitańskiego – zdolnego skrzypka, występują również dwaj jego bracia – także muzycy – Bartłomiej i Szymon, od wielu lat pozostający na służbie Tyzenhauza.

²⁵⁹ Benedykt Morykoni (1750–1812) – pisarz wielki litewski w 1777 roku, szambelan króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1773 roku, poseł na sejmy, starosta piński.

²⁶⁰ Grabowski – nie udało się ustalić życiorysu tej osoby.

²⁶¹ Franciszek Suchodolec (?–1790) – sekretarz Komisji Skarbu Litewskiego, sekretarz Antoniego Tyzenhauza.

²⁶² Stoliński – nie udało się ustalić biogramu tej osoby.

²⁶³ Dworzec – tu w znaczeniu: dwór.

²⁶⁴ Wiażewicz – nie udało się ustalić żadnych informacji o tej osobie.

²⁶⁵ Ermenonville – miejscowość i gmina we Francji, w regionie Pikardia, w departamencie Oise.

²⁶⁶ Kadłubowski, Przetocki – nie udało się ustalić życiorysów tych osób.

²⁶⁷ *Te Deum* (pol. „Ciebie Boga wysławiamy”) – wczesnochrześcijański hymn modlitewny, którego autorstwo tradycja przypisuje świętemu Ambrożemu i świętemu Augustynowi.

²⁶⁸ Morawski – nie udało się ustalić biogramu tej osoby.

²⁶⁹ Wety – dawniej: słodki deser.

²⁷⁰ Cukry – dawniej: słodyczne.

²⁷¹ Ordynacja Ostrogska – ordynacja rodowa w Rzeczypospolitej Obojga Narodów założona w 1609 roku przez Janusza Ostrogskiego. Powstała dla uświetnienia potęgi rodu książąt Ostrogskich. W chwili powstania była największym tego typu majątkiem w Rzeczypospolitej. W jej skład wchodziły 24 miasta oraz 592 wsie. Rozwiązana została decyzją Sejmu w 1766 roku.

²⁷² Michał Tyzenhauz, Barbara Zyberżanka – nie udało się ustalić biogramów tych osób.

²⁷³ Michał Kossakowski (1733–1798) – wojewoda witebski i brasławski, pisarz skarbowy litewski, podstoli kowieński, marszałek sądów kapturowych powiatu kowieńskiego w 1764 roku.

²⁷⁴ Kochowski, Kossakowska, Borchowa – nie udało się ustalić biogramów tych osób.

²⁷⁵ Elżbieta z Branickich Sapieżyna (1734–1800) – wojewodzina mściławska, polityk, przyjaciółka króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego (1732–1798). Była siostrą Franciszka Ksawerego Branickiego (1730–1819). Dziedziczka na Kodniu, Romanowie, Wisznicach.

²⁷⁶ Franciszek Ksawery Branicki (1730–1819) – hetman polny koronny (1773) oraz wielki koronny (1774–1793). Początkowo stronnik i bliski współpracownik króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego. Po utworzeniu Rady Nieustającej, a także ograniczeniu władzy hetmańskiej, stał się zażartym antagonistą króla. Starał się go obalić za pomocą Rosji. Zdecydowany adwersarz Konstytucji 3 Maja oraz reform Sejmu Czteroletniego. Współtwórca konfederacji targowickiej (1792). W 1794 roku został skazany zaocznie na śmierć, po czym przeszedł na służbę rosyjską. Osiadł w Białej Cerkwi.

²⁷⁷ Bykowski – nie udało się ustalić żadnych informacji o tej osobie.

²⁷⁸ Jędrzej Mokronowski (1713–1784) – wojewoda mazowiecki, wolnomularz, agent polityczny króla Francji Ludwika XV (1710–1774) w Polsce; doradca hetmana Jana Klemensa Branickiego (1689–1771). Autor *Mowy jasnie wielmożnego [...] Andrzeja Mokronowskiego generała lieutenanta...* (1776).

²⁷⁹ Nie udało się ustalić źródła tego cytatu.

²⁸⁰ Partia królewsko-tyzenhauzowska – zgromadzenie uboższej szlachty, która popierała stronnictwo Antoniego Tyzenhauza i króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego.

²⁸¹ Ekspektywta – dawniej: pismo królewskie gwarantujące nadanie na przykład godności w razie wakansu (wolna posady; wakatu).

²⁸² Kazimierz Wolmer (1725–1795) – kasztelan grodzieński, marszałek grodzieński, poseł na Sejm Wielki. Jako poseł grodzieński na Sejmie Rozbiorowym (w latach 1773–1775) wszedł on w skład delegacji wyłonionej pod naciskiem dyplomatów trzech państw rozbiorczych, mającej przeprowadzić rozbiór Polski. Został powołany do Komisji Emfiteutycznej Litewskiej.

²⁸³ Józef Kazimierz Kossakowski (1738–1794) – biskup inflancko-piltyński od 1781 roku, działacz polityczny, konsyliarz z Senatu w konfederacji targowickiej, członek konfederacji grodzieńskiej w 1793 roku. Autor choćby takich dzieł, jak: *Rozmowa Solona z Kadym* (1790) oraz *Pamiętniki Józefa Kossakowskiego biskupa inflanckiego: 1738–1788* (1891).

²⁸⁴ Szymon Kossakowski (1741–1794) – hetman wielki litewski (w 1793 roku), hetman polny litewski (w 1792 roku), generał rosyjski (w 1790 roku), konsyliarz z Senatu. Brał udział w konfederacji baskiej na Litwie (1768), dążył do ogłoszenia bezkrólewia. Od 1790 roku generał w armii rosyjskiej walczącej z Turkami na Bałkanach.

²⁸⁵ Urszula Mniszchowa z Zamoyskich (1750–1808) – marszałkowa wielkiej korony. Była córką wojewody lubelskiego Jana Jakuba Zamoyskiego (1716–1790) i siostry króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego (1732–1798), Ludwika z Poniatowskich (1728–1781).

²⁸⁶ Ludwik Skumin Tyszkiewicz (1748–1808) – hetman polny litewski (od 1780 roku), marszałek wielki litewski (od 1793 roku), podskarbi wielki litewski (od 1791 roku), generał-adiutant (od 1772 roku), pisarz wielki litewski (1775–1780), marszałek Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego, rosyjski rzeczywisty tajny radca.

²⁸⁷ Józef Poniatowski (1763–1813) – generał, minister wojny i wódz naczelny Wojsk Polskich Księstwa Warszawskiego, marszałek Francji, członek Rady Stanu Księstwa Warszawskiego.

²⁸⁸ Poniński – nie udało się ustalić żadnych informacji o tej osobie.

²⁸⁹ Miecz Damoklesa – przenośnia: wyrok losu, niebezpieczeństwo, zagrożenie nieubłagane wiszące nad człowiekiem.

- ²⁹⁰ Nie udało się ustalić źródła tego cytatu.
- ²⁹¹ Nie udało się ustalić źródła tego cytatu.
- ²⁹² Michał Antoni Zaleski (?-1816) – wojski Wielkiego Księstwa Litewskiego (w 1783 roku), cześnik grodzieński (w latach 1777–1782), budowniczy lidzki (w 1775 roku), marszałek brzesko-litewski konfederacji targowickiej (1792). Poseł na sejm 1780 roku z województwa trockiego. Poseł województwa trockiego na Sejm Czteroletni w 1788 roku.
- ²⁹³ Forytowanie – dawniej; wyróżniać, faworyzować.
- ²⁹⁴ Nie udało się ustalić źródła tego cytatu.
- ²⁹⁵ Rug – dochodzenie urzędowe, śledztwo sądowe.
- ²⁹⁶ Wotum – tu w znaczeniu: decyzja, głos w wyborach.
- ²⁹⁷ Awuls – tutaj w znaczeniu: folwark, zwykle niewielki i bez włości, należący do większej posiadłości ziemskiej.
- ²⁹⁸ Słoboda – osada, której mieszkańcy zwolnieni byli na pewien czas od ciężarów feudalnych.
- ²⁹⁹ Franciszek Rzewuski (1730–1800) – pisarz polny koronny (1752–1774), później marszałek nadworny koronny (1775–1783), wybrany konsyliarzem Rady Nieustającej na sejmie w 1776 roku, szambelan króla Polski Augusta III Sasa (1696–1763) w 1748 roku, starosta kamionecki, jak również starosta bohusławski w 1766 roku.
- ³⁰⁰ Zahipotekować – wpisać coś do ksiąg hipotecznych (urzędowych rejestrów ujawniających ogół praw rzeczowych na nieruchomościach); zabezpieczyć wpisem do ksiąg hipotecznych.
- ³⁰¹ Arenda – dawniej; dzierżawa.
- ³⁰² Friedrich Blanchot – dyplomata pruski żyjący w XVIII wieku. Gdy po sejmie polskim z 1776 roku został do Berlina odwołany gruntownie znający sprawypolskie Gédéon Benoit, Blanchot zajął jego miejsce. Był pruskim posłem w Warszawie do sierpnia 1779 roku. Dążył do utworzenia w Polsce trwałego oraz szeroko osadzonego stronnictwa pruskiego. Planów tych nie pochwałali król Prus Fryderyk Wielki (1712–1786), który odwołał Blanchota w 1779 roku.
- ³⁰³ Jan (Antoni) Kicki (1714–?) – podstoli czerwonogrodzki (w latach 1764–1765), miecznik czerwonogrodzki (w latach 1748–1764), starosta okniński (w 1746 roku), jak również wojewoda ruski. Był elektorem króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego (w 1764 roku) z ramienia województwa podolskiego. Piastował także funkcję posła podolskiego na sejm elekcyjny w 1764 roku.
- ³⁰⁴ Uruski – nie udało się ustalić biogramu tej osoby.
- ³⁰⁵ Sekwestracja – zajęcie majątku, ruchomości na rzecz państwa.
- ³⁰⁶ Regestr – uporządkowany według jednego kryterium spis lub wykaz czegoś.
- ³⁰⁷ Kanał Ogińskiego – kanał wodny zbudowany w latach 1765–1783 przez hetmana wielkiego litewskiego Michała Kazimierza Ogińskiego. Miał długość 46 km, łącząc dorzecze Dniepru i Niemna.
- ³⁰⁸ *O, vos quibus est virtus oppressi tollite luctum* (łac.) – w bezpośrednim tłumaczeniu na język polski fraza ta oznacza: „Och, wy, którzyście dzielni, macie prawo być w ucisku żałoby”.
- ³⁰⁹ Nie udało się ustalić źródła tego cytatu.
- ³¹⁰ Suchodolski, Andrzejkowicz, Gawroński – nie udało się ustalić biogramów tych osób.
- ³¹¹ Antoni Onufry Giełgud (1720–1797) – starosta generalny żmudzki (1783), kasztelan żmudzki (1776–1783), marszałek Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1775/1776), strażnik wielki litewski (1774), oboźny wielki litewski (1774), chorąży żmudzki (1767), ciwun twerski (1757–1767), jak również krajczy żmudzki (1752).
- ³¹² Świętosławski – nie udało się ustalić biogramu tej osoby.
- ³¹³ Jan Mikołaj Chodkiewicz (1738–1781) – starosta generalny żmudzki (od 1764 roku), hrabia na Szklowie i Nowej Myśzy, pułkownik województwa wileńskiego, starosta wileński.
- ³¹⁴ Bernard Szwykowski (1728–1799) – stolnik trocki (od 1774 roku), starosta oniski (od 1761 roku), komisarz skarbu litewskiego.
- ³¹⁵ *Venit post me fortior me* (łac.) – w bezpośrednim tłumaczeniu na język polski sentencja ta oznacza: „Wszedł za mnie, mocniejszy ode mnie”.
- ³¹⁶ *Hodie mihi, eras tibi* (łac.) – w bezpośrednim tłumaczeniu na język polski zdanie to oznacza: „Dziś mnie, jutro ciebie”.
- ³¹⁷ Postawy (albo Pastawy) – w XIX wieku miasteczko w powiecie dzisiejskim guberni wileńskiej Imperium Rosyjskiego. Obecnie miasto na Białorusi, centrum administracyjne rejonu postawskiego obwodu witebskiego. Położone w północnej części kraju na Pojezierzu Białoruskim, nad rzeką Miadziołką – dopływem Dżisny, 20 km od granicy z Litwą.
- ³¹⁸ Extra-komisja – komisja powołana uchwałą sejmu Rzeczypospolitej Obojga Narodów w roku 1780 do obrachunku skarbu litewskiego. Głównym przedmiotem jej obrad była sprawa uchybień prawno-finansowych, jakich rzekomo miał dopuścić się Antoni Tyzenhauz, ówczesny podskaibi nadworny.
- ³¹⁹ Facjenda – dawniej; transakcja, interes handlowy; także: spekulacja, afera, szachrajstwo.
- ³²⁰ Józef II Habsburg (1741–1790) – cesarz rzymsko-niemiecki, król Czech i Węgier oraz arcyksiążę Austrii (od 1765 roku), oświeceniowy reformator, mecenas kultury oraz sztuki.
- ³²¹ Śnipiszki – prawobrzeżna dzielnica administracyjna Wilna.
- ³²² Rafał (hebr. רַפָּאֵל, ara. *Israfił*, cs. *Archangiél Rafaił*) – jeden z archaniołów tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej; jego imię oznacza „Bóg uzdrawia”. Należy on do grona aniołów stworzonych przez Boga w pierwszym dniu tworzenia świata. Kościół rzymskokatolicki wspomina Rafała (wraz z archaniołami Michałem oraz Gabrielem) 29 września nadając temu dniu rangę święta. To patron aptekarzy, chorych, lekarzy, emigrantów, pielgrzymów, podróżujących, uciekinierów, wędrowników, żeglarczy, policjantów oraz terapeutów.

³²³ Żukowicze (albo Żukiewiczze) – w czasach Glogera wieś włościańska i dobra w powiecie grodzieńskim guberni grodzieńskiej Imperium Rosyjskiego. Obecnie wieś na Białorusi w obwodzie grodzieńskim.

³²⁴ Stanisław Bonifacy Jundziłł (1761–1847) – ksiądz, uczony naturalista, przyrodnik, pedagog i pamiętnikarz, wykładowca Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego. Autor między innymi takich dzieł, jak: *O znakomitszych roślinach ogrodu botanicznego...* (1815) oraz *Gabinet historii naturalnej i ogród botaniczny b. Uniwersytetu Wileńskiego* (1850).

³²⁵ Szczuczyn Litewski (biał. *Шучын*) – w XVIII wieku zasłynął z kolegium pijarskiego. W XIX wieku miasteczko w powiecie lidzkim guberni wileńskiej Imperium Rosyjskiego. Obecnie miasto na Białorusi, w obwodzie grodzieńskim, nad rzeką Szczuczynką, siedziba administracyjna rejonu szczuczynskiego.

³²⁶ Kamionka (biał. *Каміюнка, Kamiienka*) – w czasach Glogera miasteczko w powiecie grodzieńskim guberni grodzieńskiej Imperium Rosyjskiego. Współcześnie to wieś na Białorusi położona w rejonie szczuczynskim obwodu grodzieńskiego, niedaleko Szczuczyna.

³²⁷ Austeria – dawniej: karczma.

³²⁸ Politalski, Michał Zaleski – nie udało się ustalić biogramów tych osób.

³²⁹ Por. J. I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799. Studia do historii ducha i obyczaju*, T. I, Poznań 1783, s. 324.

³³⁰ Bierzyński, Drewnowski, Kuszelewski – nie udało się ustalić biogramów tych osób.

³³¹ Michał Brzostowski (1722–1784) – podskarbi wielki litewski, duktora (pułkownik) powiatu oszmiańskiego w 1764 roku. Starosta oszmiański w latach 1765–1772.

³³² Nie udało się ustalić źródła tego cytatu.

³³³ Por. J. I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799. Studia do historii ducha i obyczaju*, T. I, dz. cyt., s. 908.

³³⁴ Wzyczajenie – przestarzałe: nawyk, przyzwyczajenie.

³³⁵ Nie udało się ustalić źródła tego cytatu.

³³⁶ Baranowicz – nie udało się ustalić biogramu tej osoby.

³³⁷ Adam Szydłowski (?–1827) – starosta mielnicki w 1775 roku, marszałek ziemi mielnickiej w konfederacji targowickiej (1792), poseł mielnicki na Sejm Czteroletni w 1790 roku.

³³⁸ Michał Radziszewski (1743–1812) – marszałek dworu, komisarz generalny dóbr Karola Stanisława Radziwiłła «Panie Kochanku» i pułkownik jego wojsk nadwornych, poseł na sejmy, chorąży starodubowski. Był synem Gabriela, starosty nowogrodzkiego. W roku 1788 Radziszewski został obrany posłem starodubowskim na sejm.

³³⁹ Ignacy Tyzenhauz (1760–1822) – generał major Armii Wielkiego Księstwa Litewskiego, szef Regimentu Gwardii Piechoty Wielkiego Księstwa Litewskiego (od 1793 roku), konsyliarz powiatu lidzkiego konfederacji generalnej Wielkiego Księstwa Litewskiego w konfederacji targowickiej (1792), członek Komisji Rządu Tymczasowego Wielkiego Księstwa Litewskiego (w 1812 roku), starosta posolski. W 1801 roku wybudował pałac w Rakiszkach na Litwie.

³⁴⁰ Zofia Tyzenhauz – nie udało się ustalić biogramu tej osoby.

³⁴¹ Ihumenowo – w XIX wieku wieś prywatna w powiecie dzisieńskim guberni wileńskiej Imperium Rosyjskiego, położona nad rzeką Dziesienką. Obecnie na terytorium Litwy.

³⁴² Żołudek (biał. *Жалудок*) – obecnie osiedle typu miejskiego na Grodzieńszczyźnie, w rejonie szczuczynskim.

³⁴³ Rzepichowo – w czasach Glogera osada i dobra pojezuickie w powiecie nowogrodzkim guberni mińskiej Imperium Rosyjskiego, położone nad rzeką Lipnicą (prawy dopływ Szczary). Aktualnie na terytorium Litwy.

³⁴⁴ Chotynicze – w XIX wieku wieś w powiecie pińskim guberni mińskiej Imperium Rosyjskiego. Dziś na Białorusi.

³⁴⁵ Rakiszki – w czasach Glogera wieś w powiecie trockim guberni wileńskiej Imperium Rosyjskiego. Współcześnie to miasto na północy Litwy w Aukštocie położone w okręgu poniewieskim, 60 km na północ od Uciały.

³⁴⁶ Podkrzyże – w czasach Glogera folwark szlachecki w powiecie święciańskim guberni wileńskiej Imperium Rosyjskiego, położony nad potokiem Styrnielką. Obecnie na terytorium Litwy.

³⁴⁷ Ziemiński zawód – tu w znaczeniu: niezszczenie się, niespełnienie się; przykre uczucie doznane z powodu rozczarowania.

³⁴⁸ Leszno – jurdyka (osada obok miasta królewskiego, rzadziej enklawa na gruntach miejskich, niepodlegająca władzom miejskim oraz miejskiemu sądownictwu) założona dnia 8 stycznia 1648 roku przez podskarbiego wielkiego koronnego Bogusława Leszczyńskiego (1612–1659) ze swoim stryjem, kanclerzem wielkim koronnym Janem Leszczyńskim (1603–1678). Grunty Leszna objęły między innymi zakupioną przez Bogusława wólkę roli miasta Stara Warszawa. Teren owej jurdyki znajduje się w granicach obecnych dzielnic Wola i Śródmieście.

³⁴⁹ Grodzicki – nie udało się ustalić biogramu tej osoby.

³⁵⁰ Nie udało się ustalić źródła cytatu.

³⁵¹ Stefan Łuski (1725–1793) – jezuita, po kasacji zakonu właściciel i wydawca pierwszego regularnego dziennika w Polsce – „Gazety Warszawskiej”. Autor *Propositiones aliquot ex geometria jn usu astronomiae...* (1763).

³⁵² Nie udało się ustalić źródła cytatu.

³⁵³ Nie udało się ustalić źródła cytatu.

³⁵⁴ Mikołaj Wierzynek (młodszy) (?–1368) – średniowieczny kupiec, patrycjusz i bankier, syn Mikołaja Wierzyńca (starszego) (?–1360).

³⁵⁵ Bonarzy – sławny ród szlachecki, którego lata świetności przypadały na przełom XV i XVI wieku. Ich dobra znajdowały się wówczas między innymi w Ojcowie.

³⁵⁶ Nie udało się znaleźć źródła cytatu.

³⁵⁷ Józef Jerzy Matuszewicz (1680–?) – starosta stokliński, ojciec Marcina Matuszewicza (1714–1773), poeta, kasztelana brzeskiego i poety.

³⁵⁸ Andrzej Dziekoński, Łopaciński – nie udało się ustalić biogramów tych osób.

³⁵⁹ Zob. J. Wybicki, *Pamiętniki Józefa Wybickiego Senatora Wojewody Królestwa Polskiego*, t. II, z przedm. H. Mościckiego, Warszawa 1905, s. 53.

³⁶⁰ Umieć przenieść upadek – tu w znaczeniu: umieć przyjąć z pokorą i spokojem swój upadek społeczno-polityczny.

³⁶¹ Zob. H. Kołłątaj, *O ustanowieniu i upadku konstytucji 3 maja 1791*, T. I-II, Warszawa 1830.

³⁶² Zob. K. M. Bohusz, *Spominka o Antonim Tyzenhauzie dla J. U. Niemcewicza napisana przez X. X. Bohusza w Warszawie w miesiącu wrześniu 1819*, „Tygodnik Wileński” 1820, nr 161, s. 225-255.

³⁶³ Joachim Lelewel (1786–1861) – historyk, bibliograf, numizmatyk, poliglota (znał 12 języków), heraldyk oraz działacz polityczny. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Panowanie króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego obejmujące trzydziestoletnie usilności narodu, podźwignienia się, ocalenia bytu i niepodległości* (1831) oraz *Album rytownika polskiego* (1854).

³⁶⁴ Józef Jaroszewicz (1793–1860) – historyk, prawnik, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, badacz wczesnośredniowiecznych dziejów Litwy. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Obraz Litwy pod względem jej cywilizacji od czasów najdawniejszych do końca wieku XVIII* (T. I-III: 1844–1845) oraz *Miasto Bielsk* (2007).

³⁶⁵ Michał Baliński (1794–1864) – historyk, publicysta, działacz oświatowy. Autor między innymi takich dzieł, jak: *Historia miasta Wilna* (T. I-II: 1836) oraz *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana* (T. I-III: 1843–1846).

³⁶⁶ Zob. T. Święcicki, *Tomasza Święcickiego Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*, T. I-II, przejrzał w rękopiśmie, objaśnił i uzupełnił przypisami J. Bartoszewicz, Warszawa: nakł. S. H. Merzbacha, 1858–1859.

³⁶⁷ *S. Orgelbranda Encyklopedia Powszechna* – jedna z debiutanckich polskich encyklopedii. Pierwsza spośród encyklopedii wydanych przez firmę Samuela Orgelbranda. Opublikowana w 28 tomach w latach 1859–1868. Encyklopedia wydana została na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego. Późniejsze wznowienia tej serii (1872–1876; 1877–1879; 1883–1884, 1898–1904) miały formę okrojonej. Encyklopedia ta jest często nazywana pierwszą nowoczesną (nowożytną) polską encyklopedią (powszechną, wielotomową). Do tytułu pierwszej polskiej encyklopedii pretendują też starsze dzieła, np. *Nowe Ateny* (1745–1746).

³⁶⁸ Antoni Wieniawski – nie udało się ustalić żadnych informacji o tej osobie.



Ilustracja z pamiętnika Gustawa Jaczyńskiego
(syna Krystyny Woyno, siostry Michaliny, matki Glogera) – 1852 rok
[ilustracja od Red. tomu]